10056

III

Bibl. Jag.

Lugano 24/VII 1903.
Casa Corsini - via Besso
près la Station.

Jaśnie Wielmożny i Wielce Szanowny Panie.

- W czasach moich gimnazyalnych, które przeżyłem ulinymując się z lekcyj prywatnych, przychodziło mi kilka razy na myśl zwrócić się do pana. Dlaczego?

Bo po pierwsze dlatego, że śp. Matka moja nauczycielka muzyki, z domu Korzińska opowiadała mi o panu - o istnieniu Jego, o Jego zamiłowaniu do sztuki pięknych, - po drugie zaś chciałem się zwrócić do pana dlatego, że chciałem mieć jakieś poparcie, że już z dziecinnych latach marzyłem o przyszłem życiu jako artysta. -

Ale na krok ten - na zwrócenie się do pana nie zdecydowałem się łatwo.

Dziś, po latach, myśl ta z uporem błądzi po moim mózgu - i przełomowej chwili życia mego.

Czy ja błądzę, czy narażę się jako nieznajomy na śmieszność, nie wiem – to jednak wiem, że na Boga, nie godzi się wyśmiać mnie, gdy ja w braku znajomości, w poważnym celu życiowym, odważam się na ten list, na tę prośbę, z którą, prawie że miałem zamiar zwrócić się do Czcigodnego Pana lat temu 6.

Sumienie nakazuje mi jednak powiedzieć, że zwracam się do Pana dlatego, bo nie mam w sferze ludzi możnych znajomych – i, że zwróciłbym się np. do Radziwiłła, potockiego lub kogo innego, gdybym miał tę pewność, że mnie zrozumieją, że uszanują mój ból, moją prośbę i uczucie upokorzenia, jakie pociąga za sobą prośba o pomoc, – choćby nawet dla współświętych celów.

—— Streszczam krótkie curriculum vitae.

Śp. St. Szczepanowski, dla mnie osobiście ideał człowieka, dał mi swego czasu 300 fl. i posłał na akademję sztuk pięknych do Drezna. Po śmierci Jego, stypendyum ostrowskiego, praca własna, pozwoliły skończyć w roku przeszłym akademję – choć nieraz ogłodzie i chłodzie,

Skończywszy studya moje wszedłem w Berlinie w koła artystyczne i w życie artystów i wtedy już widziałem, że to życie jest ciężkie, że talent i skończenie akademji jeszcze nie dają patent na artystę, że chcąc być nim w poważnem znaczeniu tego słowa, trzeba jeszcze pracować ogromnie wiele i trzeba dla uzupełnienia swego fachowego wykształcenia, trzeba koniecznie poznać Włochy i Rzym przedewszystkiem.

Ale o podróży do Włoch - marzyć tylko mogłem. Życie, istnienie wymaga chleba, a ja na ten chleb musiałem i muszę sam zapracować i to w ten sposób, jak robi wielu z młodych rzeźbiarzy. Oto robiłem cacka artystyczne, projekty do lamp elektrycznych, małe płaskorzeźby i t.d. - Rzeczy te wykończyć można w kilku dniach i w takiem wielkiem środowisku ludzi jak Berlin można je łatwo sprzedać w magazynach luksusowych, Kunsthändlerom lub fabrykantom odlewów gipsowych lub metalowych.

Naturalnie, że po większej części sprzedaje się to za bezcen. -

W ogóle istnienie tego rodzaju już tylko z materyalnego punktu widzenia jest martyrologią.

Rzecz naturalna, że jako artysta o inspiracyach nieskończenie wyżej sięgających, czułem się w tych warunkach tak, jak zapewne czułby się koń wyścigowy zaprzęgnięty do pługu lub kieratu.

Przytem przeświadczenie tego, że tego rodzaju prace, mają się w stosunku do prawdziwej sztuki tak, jak reporterstwo dziennikarskie ma się do literatury o pokroju Żeromskiego, Sienkiewicza lub Wyspiańskiego, przeświadczenie o tem, poprostu wywołuje w duszy człowieka roztrój nerwowy, gorycz i protest przeciwko temu.

— W tych właśnie czasach zdarzyło się tak, że kolega mój rzeźbiarz Cazile zaproponował mi pracę tu z Lugano.

Miał on tu zamówienie na wykonanie bramy wjazdowej dla jednego z producentów win, — naturalnie z wszelkiemi odpowiedniemi akcesoryami artystycznemi (Bachus siedzący na beczce etc.).

Cazile jest Włochem i jako taki łakomy na grosz. Pomagałem mu w tej pracy — (e właściwie główne figury ja robiłem a on tylko z uznaniem mi

 BJ

dziękować — pracowałem z nim za cenę 120 fr. miesięcznie.
Jestto dla artysty i wobec drożyzny tu w Lugano tak śmiesznie
mała cena, że zaledwie wyżyć można.
A jednak byłem początkowo Carile wdzięcznym i za to.
Oto zajęcie to wyzwało mnie z niezdrowych dla mnie warunków
pracy w Berlinie i dało mi możność poznania języka
włoskiego między innemi.
— Przez przeciąg pobytu tu mego przez kilka miesięcy
porobiłem pewne drobne znajomości i im zawdzięczam to,
że dostałem zamówienie na wykonanie małego nagrobka
w Rzymie.
Jestto praca zupełnie odpowiednia dla mnie, wobec której
czuję się zupełnie na siłach. Zresztą w tym właśnie
kierunku chcę iść w przyszłości. Nie robić to, co mi każe
fabrykant odlewów ale to, w czem indywidualność
moja artystyczna uwydatnić się może, tak chcę pracować,
bo wiem, że tu odpowiednie dla mnie pole. —
Rysunek mój projektu akceptowano. 1 lipca mam
wyjechać do Rzymu, do tego Rzymu o którym już jako
dzieciak śniłem, marzyłem nocami — a 1 sierpnia mam

przedstawić projekt nagrobka już w glinie i z tym czasie wypłacą mi połowę należytości 300 f. – 31 września oddam pracę z marmuru.

Do tej pracy, nawiasem mówiąc także ogromnie słabo płatnej przywiązuję ogromne znaczenie. To właściwie pierwszy mój debiut artystyczny.

Ach! Boże mój Boże, jestem jak w obłędzie.

Tysiąc myśli chodzi mi po mózgu.

Oto widzę możliwość spełnienia moich marzeń, możliwość przeżycia kilku miesięcy w Rzymie, gdzie po pewnym czasie, zawiązawszy jakie takie stosunki, mam nadzieję zyskać dalsze zamówienia.

Ideałem moim jest przeżyć kilka lat w Rzymie a zyskawszy z czasem własne nazwisko w historyi sztuki polskiej, mając w niej „prawo obywatelstwa" powrócić do kraju.

Nie czuję się parwenjuszem duchowym wcale i mizernym pionkiem z społeczeństwa nie będę w przyszłości!

— Od kilku dni jestem jak w gorączce.

Mam wyjechać za dni kilka – sama podróż kosztuje

około 1/5 fr. najęcie pracowni i choćby pierwsze 2 tygodnie życia wymagają grosza – podczas gdy ja, mam zaledwo 22 fr. – Potrzeba mi kilkadziesiąt franków i od tej drobnej stosunkowo sumy zależy mój wyjazd do Rzymu i z tem może moja przyszłość.

Nie mogąc wyjechać, będę musiał przyjąć znów zajęcie w p. Carile lub u innego rzeźbiarza i żyć życiem rzemieślnika a nie artysty. –

Żyjąc w sferach studenckich i młodych artystów, gdzie o nic tak nie trudno jak o grosze, nie mam odpowiednich znajomości w sferze ludzi możnych.

Ten szkopuł, ten brak kilkudziesięciu franków jak pan widzi, – decyduje dziś o mnie; a ja – chciałbym z chęcią krwią chciał płacić tej sumy od nikogo tu nie wydostanę – jako młody obcokrajowiec a do tego artysta. –

Do kogo się zwrócić – komu zaufać moją troskę – oto temat moich dwudniowych rozmyślań.

Pan przyszedł mi na myśl. –

Zwracam się do pana! Proszę pana nie odmówić mi!

Nie jak plebejusz gwoli grosza proszę ale proszę jak człowiek gwoli pewnej idei.-

Nie obiecuję Czcigodnemu Panu terminu zwrotu ani jak dzieciak nie zaprzysięgam miliona uczuć wdzięczności - na Boga jednak prawdziwie czuć się wdzięcznym będę za dzisiejszą pomoc i za zaufanie.

Przyjdzie czas, kiedy powrócę do Galicyi i przyjdę do Pana i z oczyma pełnemi łez podziękuję Panu!

Nie narzucam się wcale - proszę jednak gorąco.

Niech rozum, humanizm i serce podyktują Panu odpowiedź.-

Byłbym bardzo obowiązanym, gdyby ze względu na krótkość terminu, ze względu na moje zdenerwowanie, skrócić Czcigodny Pan chciał te bardzo przykre chwile niepewnego wyczekiwania - przesyłając telegraficznie choć jedno słowo odpowiedzi.-

Proszę Czcigodny Panie przeczytać mój list nie mechanicznemi tylko oczyma i przebaczyć, że w takiej chwili zdecydowałem się na zniżenie się do prośby.

Z głębokim szacunkiem

Stefan Niemcewicz

art. rzeźbiarz

Lugano 4 lipca 1903.
Casa Corsini Via Besso.

Jaśnie Wielmożny i Czcigodny Panie!

List Pański doszedł mnie w takiej chwili: Zwątpiwszy o odpowiedzi Czcigodnego Pana, musiałem eo ipso zrezygnować i z pracy o której wspomniałem w poprzednim liście i, którą uważałem i uważam za zwrotny punkt w mojem życiu, za pewnego rodzaju częściowe urzeczywistnienie moich ideałów i aspiracyi artystycznych, za możność osiedlenia się w Rzymie, gdzie żyjąc musiałbym być chyba kretynem i zgoła bez energii, ażeby żyjąc tam nie dojść w ciągu lat kilku do pewnego imienia w sztuce.

pan Carile, brat człowieka dla którego zmarłej żony mam zrobić ten mały pomnik zrobił ze mną kontrakt w formie czysto kupieckiej. – Prosić się o zaliczkę nie mogę a Carile nie jest tak delikatnym ażeby mi ją zaproponować; w obec tego, nie mogąc

wyjechać, jak to było projektowanem 1 lipca, nie pokazy-
wałem się od 3ch dni Panu Carile i — przeżyłem te dnie —
w więcej niż przykrym ale możliwem do zrozumienia
stanie...

Dziś ostatecznie rano zrezygnowawszy z odpowiedzi Czci-
godnego Pana, miałem przed sobą 2 alternatywy na
które zdecydować się musiałem. — 1sza to zwrócenie się
do p. Carile z prośbą o zaliczkę większą — 2gie wyjazd
do polskiego Medyolanu, gdzie jako rzeźbiarz-rzemieślnik
z pierwszej lepszej pracowni rzeźbiarskiej — te 3-4 franki
konieczne do życia, zarobić mogę.

Ale jak wspomniałem tego rodzaju praca, to nie
twórczość artystyczna, to nie możliwość zrealizowania
własnego indywidualizmu i talentu, (bez którego nie jestem,
i który uznałem nie ja sam w zaślepieniu egoistycznem
ale i profesorowie moi), to wreszcie, to wreszcie mechaniczne
i słabo płatne pieniężnie, kopiowanie cudzych myśli
szablonowe traktowanie sztuki z tym kierunku, jaki
wymaga dający pracę i zawisły od mniej niż
mierzonych gustów swojej klienteli — rzeźbiarz fabrykant.

A przeciw pracy wśród takich warunków – mam wstręt poprostu!

Wstręt i jakiś poprostu instynktowy strach!

Znam osobiście dwóch moich współrówieśników, którzy zmuszeni gwoli chleba, do pracy wśród takich warunków – z przeciągu lat dwóch zmanierowali się, doszczętnie, stracili energję, możność znaczenia silnie swego indywidualizmu z swych pracach, a z końcu, możność nawet protestu przeciwko takim lichym warunkom istnienia!

A byli to ludzie nie bez talentu.

Ach! mój Boże, ogromny procent z nas Słowian, kapituluje z ideałów i mizernieje duchem, wśród tej ciężkiej walki o kawałek chleba.

Ale to znana i szara historya – co tu o tem mówić – o tem, o czem zresztą lepszy wiedzą, co stało się nawet przysłowiowem u nas.

/.

Dziś – w chwili, kiedy wahałem się co zrobić, doszedł mnie list pana. Odpisuję natychmiast.

Primo - zgłębi duszy i ze wzruszeniem dziękuje panu za szczerą treść listu i za współczucie.

Gdy komu jest źle na świecie, gdy żyje zdala od kraju, to dziesięciokrotnie silniej odczuwa wszystko niż inni, żyjący z dostatnich i zwykłych warunkach bytu.

Raz jeszcze mówię, zgłębi duszy dziękuje Czcigodnemu panu za odpowiedź, za uszanowanie mojej prośby z którą zwróciłem się do pana - nie bez pewnej walki ze sobą i w warunkach, które prawdziwie decydować dziś mogą o mojej przyszłości artystycznej. Powtóre dziękuje Czcigodnemu panu za gotowość materyalnego poparcia.

Proszę o nie. Proszę - bo inaczej dać sobie rady nie mogę, - bo w obec braku tej sumy wyjechać do Rzymu nie mogę, bo brak tego grosza jest dla mnie dziś szkopułem o który się rozbijają moje obecne marzenia.-

Jeśli Czcigodny pan łaskaw, to proszę uwzględniając krótkość terminu wysłać łaskawie pomoc telegra-

ficznie. Wtedy mógłbym we wtorek wyjechać.
Dziś zresztą będę z pana Carile i oznajmić mu
że pojutrze wyjeżdżam i że z końcem miesiąca jak
to było omówionem przedstawię jego bratu w Rzymie
projekt nagrobka w glinie.—
Co do Imienia Czcigodnego pana to pomyliłem się
istotnie i napisałem Bronisław zamiast Władysław.
Nie pomyliłem się jednak co do osoby.
Była chwila gdy przed laty 6ma z pakietem w
ręce (gdzie miałem swój własny, dość wówczas
prymitywnie wykonany medalion), chciałem się
zwrócić do pana z prośbą o poparcie prośby o
stypendyum - ale ambicya moja a głównie sp. Matki
mej z ostatniej chwili onieśmieliła mnie.
I tak stało się, że ostatecznie ukończyłem akademję,
choć nieraz, jak to mówią, żyło się więcej nadzieją
niż befsteakiem.
Czcigodnego pana widziałem kilka razy. Mniej niż
średniego wzrostu, z ciemnym wąsem i takąż strzyżoną
brodą. Twarz wyrazista i jakiś bardzo dobry wyraz oczu.

Ten ogólny, fizyczny wyraz wygląda pana, Jego prace hist. literackie, zamiłowanie do sztuki i zamożność o której mówiono w ówczas, ośmielały mnie w ówczesnych moich marzeniach, co do projektu zwrócenia się o poparcie do pana właśnie.

Z przytem to nazwisko Łoziński. Wiedziałem o tem, że nie jestem krewnym pana – ale zawsze tożsamość nazwiska jakoś mimowolnie zdaje się pociągać ludzi ku sobie –

Co do tego drugiego pana Łozińskiego o którym Czcigodny Pan wspomina, to dziś ani pora ani czas się zwracać – przytem otwarcie mówię, że do pana zwróciłem się w ostateczności i wiedząc o tem, kim pan jest, gdy tymczasem ów inny Pan Łoziński może jest wcale obojętnym w kierunku sztuki i humanizmu, jak zwykle wielcy kapitaliści i fabrykanci.

A otwierać duszę przed kimś i narazić się na pogardliwą odpowiedź w formie milczenia – jest bardzo ciężko i – tego się nie zapomina w życiu

A taki jeden zawód już przeżyłem w życiu i gorycz
tego wspomnienia starczy mi na lata całe.
Nie znaczy to wcale, ażeby ten mój osobisty zawód
uprzedzał mnie do wszystkich swoich rodaków —
owszem — przeciwnie.
Gdy Bóg i siły pozwolą, gdy dojdę w przyszłości tam,
gdzie dziś w sztuce jest n.p. Wyspiański, dam z serca
memu społeczeństwu więcej niż ono mi dało, —
nie będę jednak w stanie zapomnieć osobistego bólu.

Ośmieliłem się być w liście tym bardzo szczerym
dlatego, że Czcigodny Pan okazał mi serce i otwartość
w kierunku zmiany materyalnej chęci chwilowej tylko
położenia swego. —
Z Rzymu po pewnym czasie ośmielę się napisać o sobie
obszerniej — tymczasem kończę i z głębi serca prawdziwie
mówię „Bóg zapłać" za zaufanie i pomoc, na którą w
przyszłości, sądzę, że zasłużę i jako człowiek i jako artysta.
Proszę Czcigodny Panie przyjąć wyrazy Czci i głębokiego
szacunku. wdzięczny

Stefan Niemcewicz

N

9

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЄҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
306

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

an — do — до

= monsieur lozinski lemberggalizien

ossolinska 3

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie
на лінії ч.

Von
Z
З

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня

am / dnia / 190 um / o / o Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag / po / полуд.

Aufgenommen durch
Przez
Через

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи

mi' / o / o

Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті

Worten
słowach
сл.

Chiffern
szyfrach
шиф.

um / o / o Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін.

fr lugano 130 14 7 2 45 n канс.

= dziekuje jesli mozliwe prosze jeszcze 25

cardzo potrzetne = niemcewicz +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1902)

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЄҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
306

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

= monsieur lozinski lemberggalizien

ossolinska 3

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie
на лінії ч.

am / dnia / дня — 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag / p. / полуд.

Aufgenommen durch
Przez
Через

Von
Z
З

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи

mi' / o / o

Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті

Worten
słowach
сл.

Chiffern
szyfrach
шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня

um / o / о — Uhr / godz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag / p. / полуд.

fr lugano 130 14 7 2 45 n канс.

= dziekuje jesli mozliwe prosze jeszcze 25

cardzo potrzetne = niemcewicz +

N. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1902)

## Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

## Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

## Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнівочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Если перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогдя аверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Bemerkungen. Uwagi. Уваги.

| Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеґраму. | TELEGRAMM TELEGRAM ТЕЛЄҐРАМ | Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя 7126 | Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Дописки урядові. |
|---|---|---|---|
| St | an — do — до Władysław Łoziński Lwów | | |
| Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: 15 bi; auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.; am / dnia / дня 190 2 um / o / о 6 Uhr / godz. / год. 30 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.; Aufgenommen durch / Przez / Через | Von / Z / З: Stryj; Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи 826 mit / o / о; Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті 11; Worten / słowach / сл.; Chiffern / szyfrach / шиф. | Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 17/12 190 2; um / o / о; Uhr / godz. / год.; Min. / min. / мін.; Mittag. / p. / полуд. | |

**Text. — Treść. — Содержанє.**

Serdeczne życzenia powodu zaszczytnej nominacyi składa

Czesław Niewiadomski

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

## Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

## Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

## Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці

..... 190...

um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

..... 190...

um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

IV

Wielce Szanowny Panie.

Niżej podpisany zwraca się do Szanownego Pana z gorącą prośbą o poparcie go w następującej sprawie. Ponieważ nagrody-stypendya z fundacyi ojca Kochanowskiego mogą otrzymywać takie literaci nie przedkładający czyli prace w terminie zastrzeżonym, przeto i ja zachęcony i natchniony przez grono najpoważniejszych pracowników na polu historyi, krytyki literackiej i literatury, tak z Warszawy jak z Kra-

kowa, zwracam się do Szanowne=
go Pana i do Jego zaszczytnego
pośrednictwa z gorącą prośbą
o poparcie mojej prośby na
podstawie głównie ostatniej
mej pracy tj:
Cara Dymitra Joannowicza. =
=Krakowska filia mego nakładcy
z polecenia mojego przesłała
Wielce Szanownemu Panu dzieło
to, zapewne jeszcze dwa mie=
siące temu. Wyrazili się o niem
najpochlebniej a dla mnie
najniespodziewaniej także i p
H. Sienkiewicz, p. Orzeszkowa
prof Jabłonowski, prof Ula-

nowski, pp. Kraushar, Smoleń-
ski, Waliszewski, Czermak,
Bogusławski, Chrzanowski
i bardzo wielu innych.
Prośbę moją przedkładam
i na podstawie dotychczaso-
wej mojej działalności w za-
kresie historycznego Drama-
tu a więc utworów granych
na wszystkich prawie scenach
1) Starościca Ukaranego = tragi-
komedyi rokokowej, granej
w Warszawie, Krakowie, Lwo-
wie, Poznaniu i Wilnie.
2) „Jegomość Pan Rej w Bali-
nie" grany w Krakowie i Pozna-
niu

i Smaczego Gniazda, gra-
nego w Krakowie a na ostatnie
dni b. miesiąca przeznaczo
nego do wystawienia w Wielkim
Teatrze warszawskim.

Ubiegam się o jedną z po
mniejszych nagród. Pomoc
materyalna przyznana mło-
demu autorowi da mi
możność dokończenia
dramatów historycznych
: Ludek Sowizdrzał
(Kraków 15 wiek)
: Odmieniec Polski
(Orzechowski)
: Cyganerya warszawska
(rok 1859 w
Warszawie)

: jednoaktowej pracy o
„Fryderyku Wielkim i Czskupie
Krasickim"
Dlatego z taką stanowczością
i pewnością siebie zwracam
się do Wielce Szanownego
Pana, ponieważ głównie
cztery tomy Pańskich prac
pchnęły mnie do historycznego dramatu. Z Szanownego
Pana pracy bozkiej: Prawem
i lewem zrodził się mój dra
mat o Dyable Łańcuckim.
Grany tylko w Krakowie, lekko
traktowany „u Lwowi" za dwa
trzy tygodnie wyjdzie w przekła=

dach rosyjskim i niemieckim
W arkuszach drukowanych
przesłałem go Pani Förster
Nietsche i mam od niej naj-
chlubniejszy list; a od Dyrekcji
Monachijskiego Residenz-The-
atru najsolenniejsze zapewnie-
nie, że jeżeli nie w tym sezo-
nie to w każdym razie w jesien-
nym będzie „mit Pompe" wysta-
wiony w Teatrze, w którym
herby Sobieskich i emblematy
polskie zdobią sufity i bal-
kony.
W historyczno-dramatycznych

pracach widzę mi Krytyka dobre rezultaty.
Z całą więc uprzejmością i nadzieją zwracam się do Szanownych Panów z prośbą o poparcie i nagrodzenie mego: Dymitra. Wiem, że cały świat piśmienniczy pol skiego przyjmie to nagrodzenie bardzo dobrze. Wiem, że w tem nagrodzeniu będę miał tak moralny jak i materyalny dochód w zinterezowaniu mej

pracy.

W nadziei, że Szanowny Pan, Którego Książki pchnęły mnie z drogi manowcowej i lekkiej na bity gościniec społecznej poważnej pracy dla ogółu, petycyę moją poprze i przeprze kreślę się z głębokim szacunkiem i wdzięcznością

Adolf Nowaczyński

29. Luty 1908.

Rkps 10056 III

15

Y. Wielmożny Pan

Władysław

Łoziński

we Lwowie

Gazeta Lwowska

DWPS 19056 III

16

Lwów dnia 1/10 1883

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Daruje Pan Dobrodziej mej śmiałości, lecz straszne położenie sieroty zmusza mię w imieniu mej konającej Matki udać się z prośbą do

Wielce Szanownego Pana, oraz
podziękować Mu za wstawienie
się za mą Matkę na Sejmie.
Pozycja moja jest straszna
nie mam, ani czem mieszkania
zapłacić, ani z czego żyć, rzucona
jestem na igraszkę losu. Brat
mój Stanisław dokłada wszelkich
starań, ale nie wiele sam ma.
Pieniądze z Sejmu dzięki staraniom
Wielce Szanownego Pana, przeznaczone
na pogrzeb, lecz zdaje się że ich
Matka nie doczeka, trzeba będzie
pochować na kredyt, a potem
tę zapomogę zapłacić.

Zaklinam Pana Dobrodzieja
na pamięć mej Matki,
by raczył czemkolwiek jej
dopomódz, może składkę
zresztą jak Pan Dobrodziej
będzie uważał, przynajmniej
by co było na chwilowe
codzienne potrzeby.
Nie mam tego szczęścia
znać Wielce Szanownego
Pana, lecz wiele dobrego
słyszałam nie tylko z ust
Matki, ale od wielu osób.
Ufając Jego dobroci polecam
się jak Ojcu i błagam
by mię biedną sierotę nie

opuścił gdyż nie umiem w tem
strasznym nieszczęściu dać
samą radę. Całe życie będę
Mu wdzięczna i błagać będę
Stwórcę o Jego zdrowie i pomyślność.
Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku i poważania

uniżona

Marya Nowakowska

ul. Halicka l. 48 I piętro
oficyny.

18

Otrzymałem od Wo Łozińskiego Z Reń: 25 a: w: tytułem zwrotu honorarium za miesiąc maj 1865. –

Lwów 15o Maja 1865.

T. Nawakowski.

19

Wien, am 13 Februar 1910.

# MILITÄRISCHES HULDIGUNGSWERK

## „DER OBERSTE KRIEGSHERR UND SEIN STAB"

REDAKTION: (Atelier)
Wien, XII., Hauptstrasse 26.
Sprechstunden 3—5.

Telephon: M. G. 432 VI.

Administration und Expedition:
Wien, XII. Hauptstrasse 26 (Partere)
Sprechstunden 10—12.

Postsparkassa-Conto 102.524.

EUER HOCHWOLGEBOREN!

Für Ihre wolwollende Förderung unseres militär patriotischen und humanitären Bestrebens den ergebensten Dank aussprechend erlaubten wir uns gleichzeitig mit diesem, das von Ihnen gütigst bestellte Exemplar des Kaiserwerkes (Anschaffungspreis 300 Kronen) an Ihre werte Adresse abzusenden. Indem wir die freundliche Entgegen nahme desselben erbitten, werden wir uns erlauben Ihren hochgeschäzten Namen der neu zu erscheinenden Liste unseres illustren Gönnerkreises anzuschliessen und selbe nach Vollendung Euer Hochwolgeboren zusenden,

Mit vorzüglichster Hochachtung zeichnet ergebenst

REDAKTION
KAISER-JUBILÄUMSWERK
„DER OBERSTE KRIEGSHERR UND SEIN STAB"
Wien, XII., Hauptstrasse Nr. 26, Atelier.

M. Schaffner

69/60

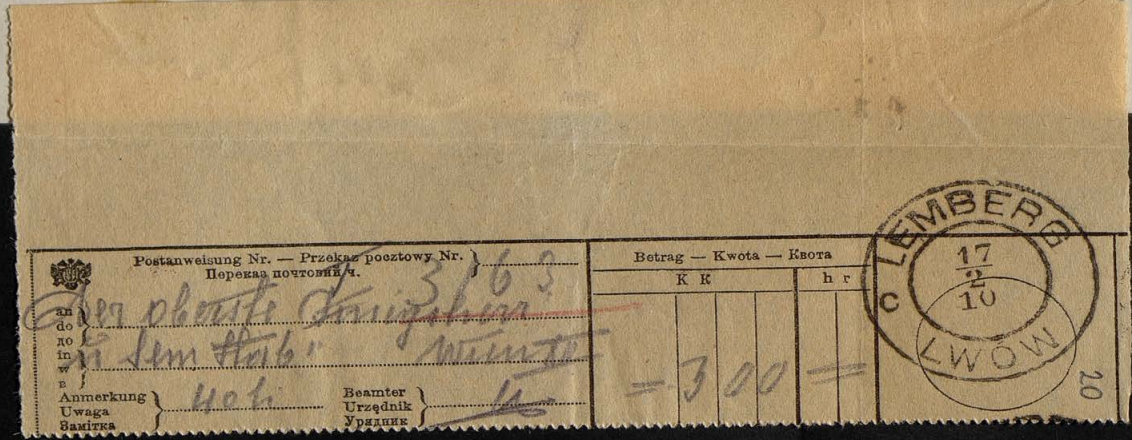

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. 363
Переказ почтовий ч.

an / do / до / in / w / в: Der oberste Königsherr in dem Stabs-Wien II

Anmerkung / Uwaga / Замітка: 40 h

Beamter / Urzędnik / Урядник: [illegible]

Betrag — Kwota — Квота

| K K | | | | h r | |
|---|---|---|---|---|---|
| = | 3 | 00 | = | | |

LEMBERG 17/2 10 LWOW

20

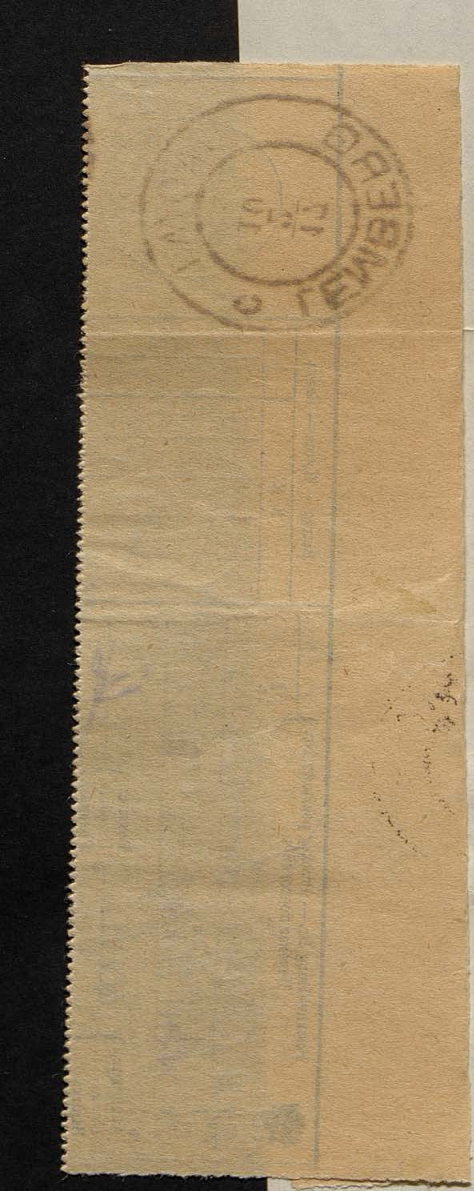

tisc
erla
stel
an
nahr
ten
kre
zus

Ochenkowski

21

6

5/XI 91.

Münster i/W.
9. Fürstenberg Strasse

Kochany Panie Władysławie!
Wyjechałem ze Lwowa z bardzo miłem wspomnieniem przyjęcia u P. Liske, do czego i Pan się przyczyniał. Tak Pan wtedy serdecznie mówił o ewentualnościach dostania się mego do kraju, że to daje mnie pochop do proszenia Pana o pomoc w tym względzie.

Rzecz się tak ma: Biliński ma zostać prędzej czy później wysoką urzędową figurą. Znając go, mógłbym Go zapytać listownie, czy w takim razie nie byłoby szansy dla mnie dostania się na opróżnioną przez niego katedrę. Wspominał Pan jednak przy naszem widzeniu się, że Biliński protegując czy

też ma protegować jakiegoś doczuta.
Jeżeli tak jest istotnie, to pisanie
z mojej strony do Bilińskiego nie
tylko nie mnie nie pomoże, ale
przeciwnie zaszkodzić może, obu-
dzając uwagę.

Jeżeliby Pan był w stanie objaśnić
mnie w tej sprawie, to przyjąłbym
te wiadomości z podziękowaniem.

Ściskam dłoń Pańską

Do widzenia

[illegible]

23

we Lwowie 29/7 93

Wielmożny i Kochany
Panie!

Nadużywam Pańskiej
uprzejmości dla mnie
i posełam do Pańskiego
łaskawego rozstrzygnięcia
dwie sprawy.
Najpierw czy można
wedle załączonej kartki

dać taki napis u spodu
portretu hetmana Kamie-
nieckiego; napis ten będzie
na szarem tle - czy białemi
czy czarnemi literami?
Następnie posełam zawsze
cześnie pocztą budowę którą
mi ktoś ze znajomych
w Krakowie przysłał wczoraj
na sprzedaż - żąda 150 zł.
Śmiem prosić drogiego
Pana czy ona warta tyle
i w ogóle co warta? bo

ja myślę że można by
coś jeszcze wytargować:-?
czy jest polska? i czy
nie jest raczej jakimś
berłem akademickiem
aniżeli budową -
Przepraszam Pana po tysiąc
razy że Go nudzę - ale
do kogoż się mam udać
w takiej rzeczy jeżeli nie
do Ojca Świętego - Roma
locuta, causa finita..
Oczekując łaskawej odpowiedzi.

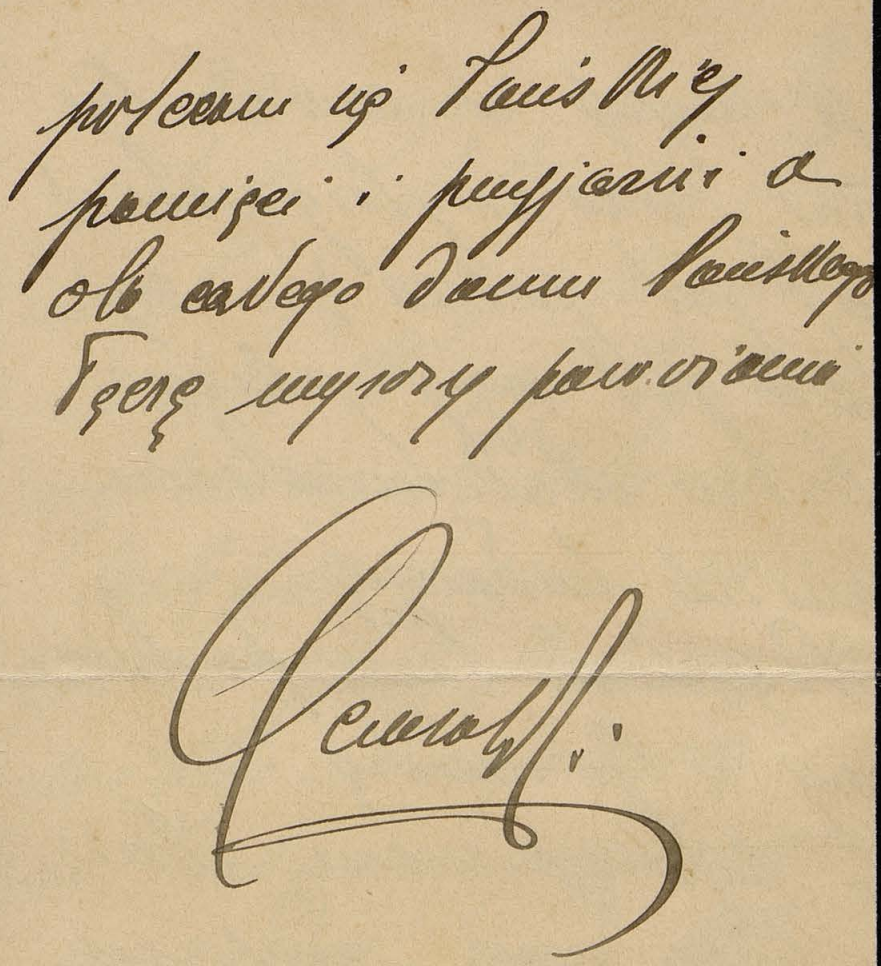

Według Niesieckiego
„Mikołaj wojewoda Krakow-
ski i starosta hetman wielki
koronny a przedtem najprzód
kasztelan sendomierski
orlej wojewoda lubelski
potem wojewoda sendomier-
ski etc:"
Magnificus Dominus de
Kamieniec Kamieniecki: sum-
mus copiarum Regni Dux
~~castellan~~ palatinus et capitaneus
cracoviensis etc: natus anno
1448 obiit anno 1515 –

26

Borysław 16/5 1904
Kopalnia Litwa

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przepraszam Pana najmocniej że Go śmiem trudzić, ufny jednak w to że Pan był zawsze dla mnie nader łaskaw, mam nadzieję że się Pan na mnie nie pogniewa. Kilku znajomych oddało mi paręset koron które mi byli winni, rozpytywałem tedy we Lwowie, czyby mi się nie udało cokolwiekbądź z dawnych moich zbiorów odkupić byle mieć jaką pamiątkę minionej przeszłości:

Niestety mi nie mogłem odnaleźć;
powiedziano mi tylko że Pan miał
odkupić od jakiegoś żyda blachę z
ładownicy z naszym herbem. To
nasza pamiątka rodzinna, jeżeli to
prawda że Pan ją rzeczywiście posia-
da, z nieśmiałą ale z bardzo gorącą
prośbą zwracam się do Pana, by
mi ją Pan raczył łaskawie odstą-
pić; a ja natychmiast Panu zwrócę
to co Pana kosztowało. Dla Pańskich
zbiorów ona nie ma żadnej wartości
a dla mnie największą, bo ostatniej
rodzinnej pamiątki; a ja nie posiadam
nic, nawet nie odesłano mi minio-
tury Matki, fotografii Ojca –
Od listopada jestem w Borysławiu
z początku byłem robotnikiem w
towarzystwie Karpackiem za wynagro-
dzeniem dziennem 2 k. miałem służbę
od 6 rano do 6 wieczór – a czasami

jako dozorca materyałów lub rezerwo-
arów przez tydzień na przemian nocną
robiłem służbę od 6 wieczór do 6 rano
potem pracowałem w szybie wierzą-
cym się jako wodziarz tj. najniższa
kategorya robotnika. Często tam było
robić w święto lub niedzielę – zarobia-
łem miesięcznie 49 – 47 i 54 koron.
Od 1 lutego jestem w Kopalni
Litwa własności Dra Smyjskiego.
(syn Józefa) – jako dozorca kopalni
a zarazem prowadzący całą kancelaryę.
Roboty jest dosyć jak to nazywają
„na placu" tj. w kopalni i w
kinie. Pobieram pensyi 120 k. miesięcz-
nie i mieszkanie mam na
kopalni – bardzo maleńki ale ładny
i czyściutki pokoik przerobiony
z magazynu – z szefem moim który
jest bardzo dobrze wychowanym i
inteligentnym człowiekiem mam

nader miły stosunek.
Od chwili wstąpienia do służby
jeszcze w towarzystwie Karpackiem
odmówiłem wszelkiej pomocy od
hr: Cetnera który ofiarowywał
mi dożywotnio 200 k. miesięcznie
Potem zapewne z polecenia hr: Cetnera
moja starsza córka chciała mi
przysyłać taką samą kwotę co
miesiąca i raz nawet 200 k. przysłała
– ale Jej zwróciłem te pieniądze, gdyż
nie chcę niczyjej łaski i będę żył
z tego co zarobię –
Polecając się łasce i pamięci
JWego Pana, przepraszam raz
jeszcze za mój list i zostaję

z prawdziwem poważaniem

Oczosalski.

Oczosalski

1891 1/11

28

SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI
ARCHITEKT
W KRAKOWIE.

Wielce Szanowny Panie!

Pospieszam z najuprzejmiejszą podzięką za łaskawie nadesłane mi wydanie 2gie dzieła: „Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie, etc". — Mało jest dzieł, które w życiu mojem czytałem z takiem zajęciem, raczej zachwytem, jak powyższą pracę Szanownego Pana; Znam ją już z pierwszego wydania i posiadam w mojej bibliotece od roku. — Od chwili kiedy w naszem narodowem odrodzeniu należytą doniosłość przypisano podniesieniu materyalnemu, uwaga wszystkich myślących zwróciła się ku miastom naszym, w których z natury rzeczy jak wszędzie, skupia się przemysł i handel. — Uznanie doniosłości miast w naszym ustroju społecznym

i pracy jaka się w nich skupia, odbywa się i postępuje bardzo powoli. Na zupełne usunięcie pojęć wyrobionych u nas przez wieki, pojęć dla bytu narodowego tyle zgubnych, potrzeba będzie zapewne kilku generacyi. Im to nastąpi prędzej, tem dla nas lepiej. A czyż można było dzielniej dopomódz do słusznej rehabilitacyi mieszczaństwa w pojęciach polskich, jak przez cenną pracę pańską? Jestto prawdziwy pomnik jaki Pan postawiłeś mieszczaństwu lwowskiemu. Kiedyż takiego pomnika doczeka się mieszczaństwo krakowskie?

Sprawie podniesienia miast naszych uczyniłeś Pan mojem zdaniem więcej swojem dziełem, jak wielu hałaśliwych ich obrońców, którzy nie czynią nic dla podniesienia godności mieszczaństwa, nie dla wzbudzenia powszechnego uszanowania dla pracy społecznej jakiej te miasta są ogniskiem. – A przecież

dopiero odtąd ~~dopiero~~ zaczyna się u nas
w tym kierunku zwrot ku lepszemu, odkąd
z jednej strony, ~~strony~~ przemysłowiec i
kupiec poczuje godność swojego zawodu,
z drugiej, społeczeństwo uzna pracę na
tych polach za równie użyteczną, ró-
wnie dla bytu narodowego konieczną
jak pracę rolnika, do niedawna nada-
jącą jakieby rodzaj osobistego szlachectwa.
Jest już pocieszającem, że obecnie od-
znaczenia takiego dostępują inne
zajęcia jak: naukowe, artystyczne
itd. Myślę że może niezadługo
przyjdzie kolej na przemysłowe i inne,
naturalnie, jeżeli im przyświecać
będzie ideał jaśniejszy jak na-
pełnianie kas ogniotrwałych.
Przepraszam, że się tak rozpisałam.
Ale kwestya podniesienia naszego
bytu ekonomicznego, tak żywo złą-
czona z kwestyą podniesienia
miast, należy do tych, które mię
najżywiej interesują. Po też prze-
czytaniu

Pańskiego dzieła, skreślonego z ta-
kiem ciepłem i prawdziwą miłością
sprawiło mi niewypowiedzianą
przyjemność. Jeżeli jakiemu
dziełu, to temu życzyłbym, aby
mogło zabłędzić pod strzechę
każdego mieszczanina polskiego.
Zapewne tylko potrzebaby na to
urządzić inne, tańsze wyda-
nie.
Jeszcze raz dziękuję, kreśląc
się z wysokiem poważaniem
Jego powolnym sługą.

S. Odrzywolski

Kraków 1/11 1891.

1892 2/10

30

Szanowny Panie!

Z rozpoczynającym się sezonem pracy zabrałem się do zgromadzenia materyału do następnych 4ch zeszytów Zabytków Przem. Art. w Polsce, na jakie Kraj. Kom. przemysłowa uchwaliła fundusze. Gdybym chciał zapełniać zeszyty rzeczami z Krakowa i okolicy nie przedstawiałoby to na długi czas żadnych trudności. Gorzej mi idzie ze zgromadzeniem materyału z innych dzielnic naszego Kraju; nawet ze Lwowa

nie mogę dotąd nic dostać
a przecież muszę do tego
dążyć, aby wydawnictwo nie
zamykało się w ciasnych gra-
nicach Krakowa i jego okolicy.
W tym stanie rzeczy tym
więcej zmuszony jestem przy-
pomnieć się łaskawej pamięci
Szan. Pana i prosić o spełnienie
obietnicy wspomagania Wy-
dawnictwa swoją cenną radą.
Kto zna tyle co Szanowny Pan
temu z pewnością z łatwością
przyjdzie wymienić kilka przed-
miotów, które byłyby godne
pomieszczenia w „Zabytkach..

Będąc niedawno we Lwowie
uprosiłem kilku architektów o za
silanie Wydawnictwa zdjęciami
z tamtych stron. Trudniej z wybo
rem przedmiotów. Gdybym mógł
jednemu lub drugiemu z tych
Panów wprost jakiś przedmiot
wskazać, rzecz szłaby znacznie
raźniej naprzód.
Szczególniej pożądanemi byłyby dla
mnie przedmioty Stolarskie, czyto
Kościelne lub świeckie – wszelkiego
rodzaju meble etc. później brak
mi takie brązów i wyrobów tło
czonych z miedzi i kutych z
blachy jak wszelkiego rodzaju

naczynia. Rzeczy złotniczych
kościelnych i to cennych jak
Szan. Panu wiadomo u nas nie
brak. Byłbym jednak bardzo
rad mieć coś w tece z tamtej
okolicy. —
W zeszycie 3cim zamierzam pomieś-
cić okazałą monstrancyę z
Wieliczki.
Proszę jeszcze raz o łaskawe
wspomaganie mię radą kreślę
się pełen głębokiego uszanowania

S. Odrzywolski

Kraków 2/10 1892

Oesterreichische Wochenschrift
für Wissenschaft und Kunst.
Wien, ~~Herrngasse 7.~~ IV. Viktorgasse 5.

Wien, 14. Nov 1872

Hochgeehrter Herr!

Ich beehre mich Ihnen zu melden, daß die Beiträge, welche Sie die Güte hatten einzusenden, in dem nächsten Hefte der Österr. Wochenschr. erscheinen wird, und ist die versprochene Fortsetzung sehr willkommen sein wird. Ihre Bemerkungen über die Nichtbeachtung der polnischen Literatur sind gewiß sehr begründet. Ich habe mir seit der Begründung der Wochenschr. stets genug gegebene Mittheilungen über dieses Gebiet zu erhalten, aber bisher ganz erfolglos. Ein Mitarbeiter erklärte sich bereit, persönlich über die literarischen Ergebnisse in Galizien berichten zu erhalten und ich ersuchte deßhalb alle namhaften Verleger in Lemberg und Krakau, jenem seine Verlagsartikel zu den gedachten Zwecken zuzusenden, aber nicht einer ist dem Ansinnen nachgekommen! Und doch hätte sich Ihnen dadurch ein bequemes Mittel geboten, deren Verlage größere Publicität zu verschaffen da die Wochenschr. verhältnißmäßig stark ins Ausland geht. Vielleicht würden Sie die Güte haben sich dieser verwaisten Rubrik anzunehmen? Z. B. wären mir Übersichten

71 Nr 07.

über

über den wichtigeren Inhalt der periodischen Literatur — Publicationen gelehrter Gesellschaften, wissenschaftl. Zeitschriften, Zeitungsfeuilletons — sehr erwünscht, wie sie in bloßen Titelaufzählungen, wie sie das leipziger Litterarische Centralblatt liefert, oder in gedrängten Resumés des Inhalts. Das Honorar beträgt 80 ₰ für den Druckbogen und wird monatlich ausgezahlt.

Ich würde mich sehr freuen, wenn Sie der Sache eine recht lebhafte Theilnahme zuwenden wollten.

Hochachtungsvoll

Bruno Bücher

Bücher

W. Victoriastr 5.

34

Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild.

Redaction: Stallburg, 1. Stock.

Euer Hochwolgeboren

Der nächste Band des oben genannten Werkes, welcher

Galizien und Lodomerien

schildert, soll auch das unten angeführte Thema in gedrängter und populärer Weise behandeln.

Ich lade Sie ein, diese Arbeit zu übernehmen und wollen Sie sich wegen Durchführung der Materie mit der Redaction und dem Fachreferenten in Verbindung setzen.

Wien, im October 1892

Thema: Landschaftl. Schilderung der Stadt Lemberg (1/2 Bog.) und: die Kunstindustrie —

Stéphanie

Herrn Ladislaus Ritter von Łoziński
hochwolgeboren

Lwów, 20. 2. 1911.

Jaśnie Wielmożny,
Wielce Łaskawy Panie Prezesie!

Ustęp z „Życia Polskiego w dawnych wiekach" pióra Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa, opisujący ubiory w Polsce od XVI do XVIII wieku wcielony zostaje do Wyjrzałów Polskich dla drugiej klasy gimnazyalnej, wydawanych przez p. K. S. Jakubowskiego we Lwowie. Mając ten ustęp, jako ilustrator owej książki, zaopatrzyć w rysunki strojów polskich rzeczonej epoki, a nie znając niektórych szczegółów, pozwalam sobie zwrócić najuprzejmiej Jaśnie Wielmożnego, Wielce Łaskawego Pana

Prezesa, by był łaskaw przyjąć mnie u Siebie celem objaśnienia tych szczegółów, względnie wskazania, gdzie mógłbym znaleźć odpowiednie ryciny. Wyrządziłby Jaśnie Wielmożny Pan Prezes wielką łaskawość, gdyby mi zechciał podać dzień i godzinę, w której mógłbym się zjawić. Pozwalam sobie tylko prosić o uwzględnienie faktu, że rano jestem niestety zajęty i trudnoby mi było bardzo od zajęcia odejść.

Polecając się łaskawym względom Jaśnie Wielmożnego, Wielce Łaskawego Pana Prezesa – kreślę się z najgłębszym szacunkiem

Maryan Olszewski

Lwów, ul. Snopkowska 27.

37

Lwów 11/8 1881

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mając już na ukończeniu rozprawę o kasach oszczędności, radbym raz jeszcze przejrzeć całość, zanim wręczę Panu manuskryptu część drugą, to jest od arkuszu 33. do 64.

Z tego powodu śmiem prosić Wielmożnego Pana, by zechciał zwrócić mi arkusze 42 do 46. z których wyciąg był umieszczony w Gazecie Lwowskiej

Z wyrazem wysokiego poważania

uniżony sługa

Kajetan Orlecki

Orlecki

39

Przelakówka (Nowy Sącz) dnia 18/9 1881.

Wielmożny Panie!

Prawdziwem smutkiem przejęła mnie wiadomość o wielce bolesnej stracie jaką podobało się Bogu nawidzić Wielm. Pana i p. Bronisława, powołując do siebie najukochańszą Matkę Waszą. Przyjmijcie Panowie wyraz mego serdecznego współczucia w tym tak wielkim smutku

szczerze życzliwy przyjaciel i sługa

Kajetan Olski

41

Warszawa 18 24/IX 78

Szanowny Panie

Zanim będę miał przyjemność, stosownie do przyrzeczenia przesłać rękopism dla Szanownego pisma pańskiego, pozwalam sobie w załączeniu obdarzyć Go drukującą się obecnie w „Wieku" serją listów moich z Pesztu. Pierwszy z nich jest niekompletny, początek bowiem wyczerpano. Może Pan zechce, jeśli już nie poświęcić im chwi-

tę pilniejszej uwagi, to przebiegł życzliwem okiem pobieżnie.

Ja oczywiście dopiero, po dość długiej stosunkowo podróży (zatrzymywałem się w Dubnie i w Lublinie) wróciłem na łono Redakcyi powitany przez „Wiekowych" współtowarzyszów przewodniczącym „abrazowcem" i od wczoraj rozpocząłem sprawować swoje obowiązki redakcyjne. Mimo to nie przestaję na chwilę nawet myśleć o rozmowie jaką miałem z Szanownym Panem

na odjezdnem ze Lwowa i radbym niewy-
mownie aby zamiary moje, czy nasze, bo
nie wiem do jakiego stopnia propozycya
moja mogła Szanownego Pana zainteresować,
przeszły w dziedzinę rzeczywistości.

Tymczasem cieszę się nadzieją że nie
spełnią one na zwykłej wymianie grzeczno-
ści do part et d'autre i piszę się

życzliwym i uniżonym Pańskim sługą

Stanisław Ornowski

43

**REDAKCYA „WIEKU"**
W WARSZAWIE
ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 30 Września 1878 r.

Szanowny Panie Redaktorze Dobr.

Z prawdziwym żalem odczytałem dwukrotnie list Pański. Czy to jest już niecofnione i nieodwołalne? Żałuję bardzo że mię we Lwowie niema i pewien jestem że doszlibyśmy do porozumienia w tej sprawie która mię tak żywo obchodzi. Zwróciłem także uwagę na wzmiankę o nowo zamierzonem wydawnictwie i propozycya jaką Panu czyniono naprowadziła mię na myśl że mający się z Grudniem wydawać nowy organ w każdym razie do skrajnej opozycyi należeć nie może. Z tego tytułu, być może że wejście do Redakcyi tego pisma mogłoby mi komponować, ≠ wątpię jednak

czy druga strona równie chętnieby
sprawę tę traktowała, ile że za
bytności mej we Lwowie, jak to już
Szanownemu Panu wspominałem
żadnych zgoła stosunków nie za-
wierałem; kandydatów zaś do two-
rzącej się nowej Redakcyi bezwątpie-
nia nie zbraknie, skoro całą fa-
langę ich dostarczył fakt przej-
ścia Dziennika Polskiego w inne
ręce. Panowie ci w każdym ra-
zie mogą być ~~p~~ bardziej pożą-
dani odemnie, cóż dopiero gdy
ja wystąpiłbym jako homo novus.
Dlatego porzucam w zupełności
tę myśl a pragnąc szczerze
zmienić środowisko i otoczenie
w jakiem się znajduję i rozbić
namiot we Lwowie, radbym
niewymownie nie tracić w zu-
pełności nadziei że zamiar mój
da się urzeczywistnić pod Pań-
ską egidą.

Szkic o Talleyrandzie o którym onego czasu mówiliśmy zacząłem. W obec listu Szanownego Pana nie wiem doprawdy czy kończyć mi go należy. Na tę jedną ~~okoliczność~~ wątpliwość pragnąłbym otrzymać słówko odpowiedzi od Szanownego Pana.

Przy sposobności donoszę że Redakcya „Wieku" do tej pory nie otrzymała jeszcze ani jednego numeru „Gazety Lwowskiej". Okoliczność tę nie wiemy jak sobie wytłómaczyć: czy surowością cenzury czy też prostem zaniechaniem ze strony Szanownej Redakcyi „Gazety Lwowskiej". W każdym razie po odebraniu pierwszego numeru „Gazety" nie omieszkamy służyć naszem pismem.

Przepraszając Szanownego Pana że utrudzam Go raz jeszcze

mojemi sprawami, łączę wy-
razy prawdziwego poważania
i piszę się najżyczliwszym
Pańskim sługą

H. Orłowski

45

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
ulica Mazowiecka Nr. 11.

confidentiel

dnia 10 Grudnia 1878 r.

Szanowny Panie Redaktorze

Po wzajemnej wymianie myśli i korespondencyi dopełnionej przed paru miesiącami, niespodzianką zapewne wydadzą się Panu niniejsze kilka wierszy, na które jednak zdecydowałem się w obec pewnych okoliczności pociągających mię całą siłą na dłuższy ~~[illegible]~~ pobyt do Galicyi. Okoliczności te czysto prywatnej, osobistej natury, nie nadają się do bliższego wyjaśnienia a zresztą jako takie mało przedstawiają dla postronnych interesu. Dlatego nie kładąc na nie nacisku, pragnąłbym chociażby ~~[illegible]~~ samo uczucie obowiązku względem samego siebie interpelować Szanownego

Pana raz jeszcze w ważnej
dla mnie sprawie urządzenia
jakiego takiego trwałego stosun-
ku między redagowanym przez
Pana dziennikiem a mną.
Że czynię krok ten już po-
wtórnie a prawdopodobnie nie
po raz ostatni, racz Pan mieć
żal o to nietylko do mnie ~~[illegible]~~
ale i do siebie samego, skoro
dziennik Pański jest jedynym
z którym na gruncie lwowskim
mógłbym sympatyzować.

Żądania moje pod względem
uposażenia maleją w stosunku
prostym kwadratów z odległości
~~od~~ licząc od chwili w której
pierwszy raz miałem przy-
jemność kompromitować z Panem
w tej kwestyi. Dziś kto
wie czy nie poprzestałbym na
warunkach szczerze dla Redakcyi
dogodniejszych et si Vous vs
obstinez à faire sourde oreille

à mes propositions, kto wie czy nie przyjdzie chwila w której zamiast brać pensyę, płacić ją się zdecyduję.

Odkładając na stronę żart tym niewłaściwszy że wszystko co się wyżej powiedziało jest najzupełniej seryo, poważam się stawić Szanownemu Panu zapytanie, czy i w jakich warunkach byłoby pożądane lub wreszcie możliwe wejście ~~[illegible]~~ moje do składu Redakcyi „Gazety Lwowskiej".

Na zapytanie to, sformułowane jak najprościej i najszczerzej pragnąłbym otrzymać od Szanownego Pana kilka słów równie szczerej odpowiedzi.

Za dni parę wyjeżdżam na wieś w Krakowskie gdzie przepędzę ŚŚta. Odpowiedź Pańska przeto nie zastałaby mię

w Warszawie. Dlatego upraszam o adresowanie do Krakowa poste-restante gdzie z prawdziwem upragnieniem ~~[illegible]~~ dowiadywać się będę o odpowiedź Szanownego Pana.

Przy sposobności załączam wyrazy prawdziwego poważania

Życzliwy i powolny sługa

Stanisław Ornowski

Ps. Przed samym Nowym Rokiem będę we Lwowie, o ile zatem odpowiedź Pańska upoważni mię do tego, będę w możności rozmówienia się bliższego w tej sprawie

S.

Krzemieniewice 18 30/XII 78.

Szanowny Panie Redaktorze Dobr.

Dziś dopiero znalazłem się w szczęśliwem posiadaniu listu Pańskiego, do tej pory bowiem w Krakowie nie byłem, a raczej byłem tylko na jeden dzień przed dwoma tygodniami, gdy listu wspomnionego na poczcie jeszcze nie było. Będę tam znowu za jaki tydzień i do Lwowa też niewątpliwie zajrzę może i na dłużej – malgré tout jak powiada tytuł jednej z powieści zdaje się pani Sand.

Odczytawszy list Szanownego Pana zrozumiałem nareszcie że czas już wielki by położyć kres tej dopraszającej się z jednej strony a ubolewającej z drugiej korespondencyi naszej.

Czynię to niniejszem, zdejmując tak sobie jak bezwątpienia i Szanownemu Panu pewną ilość zbytecznego balastu tak z serca jak i umysłu i, miasto zaczynać tę epitrę od prawdziwego żalu który owładnął mną po odczytaniu Pańskiego non

którego à vrai dire trochę się spodziewałem

possumus, z pogodną rezy-
gnacyą snuję program dal-
szej działalności mej na tym padole
ze szczególnem pominięciem uprze-
dnich planów.

W każdym razie Lwów wcho-
dzi w moją rachubę i tam zapewne
dobrą porcyą nadchodzącego roku
przepędzę. W tych warunkach, trzyma-
jąc się zwłaszcza bardzo z daleka
od miejscowego t. zw. dziennikarstwa,
szczerze żałowałbym gdybym pozba-
wiony był podczas pobytu mego
we Lwowie, mniemanej naszem wska-
zówki – naszem i rady życzliwej, jednem
słowem życzliwości człowieka którego
przekonania i działalność znalazły
we mnie serdecznego zwolennika.
Tej życzliwości, która, zapewniam,
nie będzie na żadne próby wysta-
wioną, pozwól mi Szanowny Pan
najbezinteresowniej się spodziewać
i pozostaw mię Pan w mniema-
niu że po bliższem poznaniu
zasłużę na nią w zupełności

Korzystając z miłej sposobności przesyłam serdeczne życzenia noworoczne i piszę się najżyczliwszym i powolnym sługą

Stanisław Ornowski

ce 18 $\frac{\text{ro}}{\text{II}}$ 79

Vous trouverez sans doute étrange, Monsieur, qu'au lieu de vous renvoyer les trois fascicules que je vous ai remis avant-hier, je vous envoie encore l'épilogue de mon protégé. Je n'ose pas espérer que vous alliez jusqu'au bout et pourtant je serais ravi de quelque bon mouvement vous inspirât cette bonne idée.

Je le serais encore davantage si après avoir lu mon chef d'œuvre vous pouviez dire : tout est bien qui finit bien. Si cela arrive (ce dont je doute fort) ou non, permettez-moi de vous serrer la main bien cordialement et me dire, Monsieur,

Votre tout dévoué serviteur

J. L. Doss

51

Warszawa 18 18/IV 79

Szanowny Redaktorze Dobr.

Pojutrze wyjeżdżam na tydzień do Wiednia. C'est vous dire że pragnę być tam podczas uroczystości jubileuszowych i na swobodnym, neutralnym gruncie spotkać Kochanego Pana, którego mam nadzieję tam zastać lub doczekać się. Mrzonki lwowskie opuściły mię już zupełnie, z Warszawą się pogodziłem i z prawdziwą ~~z~~ swobodą przepędzę kilka dni nad błękitnym Dunajem. Nie przypuszczam aby bez osobistości tak wybitnej jak Pan uroczystości wiedeńskie odbyć się mogły; chyba chroniczna nieruchawość zatrzyma Pana na lwowskim gruncie a ja serdecznie tego bym żałował. Nie tracąc przeto nadziei ujrzenia Pana w Wiedniu najuprzejmiej proszę zawiadomić mię poste-restante Wiedeń gdzie i jak będę mógł Pana w tem mieście zobaczyć. En attendant,

serdeczne uściśnienie dłoni

Bien à vous

J. L. Orzewski

P.S. Gazetę Lwowską już odbieramy. Ależ mazana!!!

S.

53

Warszawa 18 10/VII 79

Szanowny Panie Redaktorze

Jutro dwa tygodnie upływa jak przesłałem Redakcyi korespondencyę (IV) która podotąd nie ukazała się w druku.

Uprzejmość i pośpiech z jakiemi poprzednie moje korespondencye się spotykały każe mi przypuszczać że:

1) albo ostatnia nie uzyskała aprobacyi ze strony Szan. Pana

2) albo też nie doszła, co, mówiąc nawiasem, byłoby dla mnie bardzo dotkliwem gdyż z ~~[illegible]~~ powodu * urządzeń naszych i stosunków niepodobna mi na poczcie reklamować.

Obiedwie te alternatywy tembardziej mi dokuczają że pełen najlepszych chęci zajęty jestem opracowaniem następnej kroniki, pragnąc ~~[illegible]~~ w przesyłce korespondencyi stosować się nadal do umówionych terminów — jak to wreszcie stanowczo

przyrzekłem w przypisku do koresp. № IV, zapewniając że opóźnienie jej jest ostatniem.

Bardzo tedy zakłopotany, najuprzejmiej proszę o małe wyjaśnienie, o ile rozumie się, korespondencya nie została umieszczona w numerach które do nas jeszcze nie doszły — bo odbieramy je za cztery lub pięć dni zaledwie. Dziś np. przyszedł numer z soboty, 5 b.m.

Przy tej sposobności upraszam również, aby Szanowny Pan raczył polecić przysłać mi w liście wyciętą całą korespondencyę I oraz korespondencyi III drugi feljeton który przez cenzurę nie został puszczony.

Dołączam wyrazy głębokiego poważania

życzliwy sługa

Kor

55

Warszawa 18/VII 79

Szanowny Redaktorze,

W dopełnieniu wczorajszego dodaję parę wyrazów, mianowicie, że, o ile przypominam sobie, na kopercie wysłanej ~~dziś~~ dwa tygodnie temu położyłem pod adresem: „ul. Wałowa № 14" czy też 28 zamiast 29, adresując bowiem ~~[illegible]~~ nie miałem pod ręką książeczki z notatkami ani Gazety. Być może zatem że przesyłka wspomniona zaszła się gdzie na pocztamcie lwowskim; chociaż z drugiej strony trudno znów coś podobnego przypuścić. Szanowne bowiem nazwisko Pańskie zbyt dobrze jest znane we Lwowie aby taka pomyłka mogła mieć jakiekolwiek znaczenie.

En tout cas, veuillez me répondre au plutôt, bo jestem nieopisanie zgryziony tą drobną

wprawdzie ale bardzo niemiłą
historyą i jeżeli przesyłka o
którą mi chodzi nie dosyła
celu, natychmiast wyślę
inną.

Serdeczne uściśnienie dłoni

J. Ornowski

Kraków 18 21/X 79

Szanowny Panie Redaktorze

Nie pożegnałem się nawet z Panem tak jak należało na onegdajszym raucie – znikł nam Pan drogi tak szybko i niespodzianie. Niechże choć w części starczy to pismo za pożegnalne słowa nie tylko już z mojej strony ale i drogiego Gościa Waszego który w powrocie już serdecznie Szanownego Pana wspominał jakkolwiek zaledwie się poznaliście.

Jedną prośbę także w Jego imieniu poważam się Szanownemu Panu przedłożyć. Oto niechaj Szanowny Pan raczy poruczyć komu aby te numery Gazety Lwowskiej ~~tt~~ w których było lub będzie pisano o pobycie Siemiradzkiego

w waszem mieście przesłane mu zostały pod opaską do Rzymu pod adresem:

Roma, Via Margutta, 5.

Sprawi to panu Henrykowi prawdziwą przyjemność.

Za godzinę opuszczam Kraków gdzie ~~[illegible]~~ wysiadłem pozostawiwszy już naszego mistrza opiece dwóch Jego towarzyszów t. j. Wołowskiego i Millera z których ostatni na całą zimę do Rzymu się wybrał. Jadę oczywiście do Warszawy do zwykłych zajęć.

Incident Liske, gdzie Ks sam nabrał tutaj w Krakowie rozmiarów bajecznych: powiększył się co najmniej w stosunku kwadratów z odległości. Niegodziwe te plotki!

Kończę już, polecam się dobremu sercu Pańskiemu i drogiej Jego pamięci, łącząc wyrazy głębokiego po-

(proszę o przebaczenie – rozlałem atrament a czasu mi nie staje na ponowne pisanie).

ważania z jakiemi pozostaję na zawsze uniżonym Szanownego Pana sługą i exkollaboratorem szczerze pragnącym aby znalazł się jakiś modus vivendi, któryby dozwolił nam na nowo zawiązać jakieś stosunki w tym co i poprzednio rodzaju.

Raz jeszcze serdeczne wyrazy i uściśnienie dłoni Pańskiej

J. Ornowski

Kraków 18 5/VIII 81

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie przypomnieć się życzliwej pamięci Pańskiej i oto w jaki sposób:

Za dni kilka, mianowicie między 10 a 15 b. m. udaję się na cały rok do Petersburga w charakterze nadzwyczajnego korespondenta „Wieku." Tak ze względów materyalnych które w Petersburgu przeważają jakoteż innych zachowałem sobie do pewnego stopnia swobodę rozporządzania sobą na dobro innych pism któreby zechciały zawrzeć ze mną na ten rok umowę o korespondencye z Petersburga. Nie potrzebuję Szanownego Pana zapewniać że Jego pismo najpierw stanęło mi tutaj na myśli i że pragnąłbym zostać na ten rok użytecznym Pańskim spółpracownikiem petersburskim – użyteczniejszym aniżeli onegdaj... Mając Gazetę Lw. i Wiek, jużbym rozumie się z innemi pismami nie traktował

tembardziej że jak w myśl układu z „Wiekiem" nie wolno mi pisywać korespondencyj z Petersb. w pismach warszawskich, tak samo nie wypadałoby mi z uwagi na Szanowne pismo Pańskie ~~po~~ zawiązywać stosunki z innemi galicyjskiemi.

Wyłuszczywszy w ten sposób rzecz całą, śmiem zapytać Szanownego Pana czyby konwenjowała Mu propozycya jaką czynię i na jakich warunkach?

Odpowiedzi Szanownego Pana oczekiwać będę w Krakowie (stoję w Hotelu Saskim) przez dni kilka, wyjadę stąd zapewne 9 b. m. Ewentualnie, gdyby zachodziła potrzeba, mógłbym na jedną dobę przybyć do Lwowa dla bardziej szczegółowego porozumienia się. Wówczas, byłoby ze względów ekonomicznych pożądanem aby mi Szanowna Redakcya przysłała bilet wolnej jazdy — o ile to zwyczajom redakcyjnym się nie sprzeciwia.

Łaskawej zatem odpowiedzi od

Szanownego Pana Redaktora
oczekuję i piszę się Jego
wiernym i uniżonym sługą

Stanisław Ornowski

Kraków – Hotel Saski.

Ps. W rodzaju informacyi dodaję że dla „Wieku" będę obowiązany codzień przesyłać telegramy i t. zw. ostatnią pocztą a w pewne dnie korespondencye. Ale to Warszawa. „Gazecie" zapewne wystarczyłyby same korespondencye – pisane objektywnie i wolne od andron których wiele, zbyt wiele spotyka się w niektórych dziennikach.

S.

Ps. Jeszcze jedno. Przejrzałem komplet Gaz. Lw. za miesiąc Lipiec i utwierdziłem się w przekonaniu że Gazeta własnego korespondenta w Petersburgu nie posiada. Tem chętniej też moje

propozycyę stawiam pomimo że
tego rodzaju organ jak „Gazeta"
jeżeli czego nie posiada to dla-
tego że nie pragnie. W tym
razie bowiem sytuacya zmienia
się niewątpliwie i może być pożąda-
nem dzisiaj to ~~[illegible]~~ co wczoraj
niem nie było. Może być że mimo
to oferta moja nie osiągnie za
mierzonego skutku. Dach...

S.

61

Kraków 18 10/VIII 81.

Szanowny Panie Redaktorze Dobr.

Z prawdziwą przyjemnością odczytałem telegram Szanownego Pana i pospieszam z odpowiedzią.

Adres mój do 15 Sierpnia jest Warszawa Nowy Świat 70

albo

Warszawa Redakcya „Wieku" (Nowy Świat 59.)

Później, Petersburg, zapewne w Hotelu Demutha – zawsze jednak pewniejszy jest adres warszawski bo zawsze mi stamtąd list odeszlą gdziekolwiekbym się znajdował.

Piszę na wyjeździe. Nie przeszkadza mi to w kilku wyrazach wyrazić zdania jak uważałbym za najwłaściwsze wypełniać rubrykę przeznaczoną mi ewentualnie w Gazecie. Otóż mniemam że:

albo mógłbym pisać dwa razy na tydzień korespondencye po 150–200 wierszy (może i krótsze)

albo, co uważałbym za lepsze, co-

dzień kilkadziesiąt wierszy wyciągów z gazet i w ogóle najświeższych wiadomości a raz na tydzień lub co dziesięć dni korespondencyę.

Rozumie się że nie przesądza to w niczem i nie może wpłynąć na program i wskazówki jakie Szanowny Pan słudze swemu udzielić uzna za stosowne. Korzystam jedynie ze sposobności aby swoją opinię a raczej swój zamiar w kilku wyrazach wyłuszczyć, polecając szczególniej drugą alternatywę która dozwoliłaby trzymać czytelników Gazety najzupełniej au courant tego co się w Rossyi dzieje. W każdym razie czekam z upragnieniem rozporządzeń Szanownego Pana pod jednym z powyżej przytoczonych adresów.

Co się tyczy honoraryum – nie należę do kategoryi ludzi targujących się uporczywie o jego wysokość tembardziej że zwykle mam do czynienia z pismami zgodnemi i godnemi a jak w obecnym wypadku z pismem które ma stałe swoje warunki. Ograniczę się zatem jedynie na przypomnieniu że Petersburg jest drogi, bar-

dzo drogi — a najmniej tak drogi
jak niebezpieczny — i już pozostawiam
tę sprawę w zupełności uznaniu
Szanownego Pana, prosząc o wzmian-
kę w tym przedmiocie w przyszłym
liście.

Prosiłbym także o ~~p~~informacyę
~~[illegible]~~ pod jakim adresem mam po-
syłać artykuły, nazwisko bowiem
Szanownego Pana może być w
Petersburgu na indexie a poczta
rosyjska jest ciekawa. Pod adresem
samej Gazety tembardziej trudno
artykuły posyłać. Wreszcie jestto
sprawa drugorzędna gdy nie
mam być korespondentem tajnym.
Ważniejszy jest może itinéraire
dla listów z Petersburga do Lwowa
iżby te najrychlej do Redakcyi do-
chodziły. I tę sprawę wypadnie
mi dobrze wystudyować, równie
jak dowiedzieć się o godzinie przy-
bycia pociągów pocztowych do Lwo-
wa i godzinie w której Gazeta
idzie na prasę, jak niemniej, do
której może przyjmować do skła-
dania. Wielką łaskę wyświadczył
by mi Szanowny Redaktor
gdyby co do tej ostatniej kwestyi

raczył mię jednem słówkiem powiadomić.

Na tem kończę to moje pisanie na którego długość pokornie przepraszając piszę się Szanownego Pana uniżonym i powolnym sługą

J. Ornowski

63

Szanownemu Panu Redaktorowi Dobrodzieju przesyłam dzień dobry, i najuprzejmiej proszę o doręczenie oddawcy niniejszego, zeszytu który parę dni temu Panu przesłałem.

z głębokiem poważaniem

St. Orzewski

Niedziela

P. Byłbym bardzo wdzięczny gdybym mógł dostać na parę dni książkę p. t. Szematyzm Galicyi etc, o ile książka pomieniona w Paryskiej bibliotece się znajduje.

S.

Jaśnie Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

Redaktor Acc.

Ulica Czarnieckiego

№ 7 A

I piętro

Do obecnego referatu oficyalnego dołączam serdeczne uściśnienie dłoni dla Szanownego i Kochanego Redaktora od samego siebie – oraz słówko ekskuzy – powodu opóźnienia w ~~[illegible]~~; Jestto opóźnienie wyjątkowe, bo czekam na pewien materyał ważny i ciekawy. W każdym razie, w ciągu dni paru będzie Szanowny Pan w posiadaniu rękopisem

Stanisław Orzeszko

8:431



Mój drogi Panie Władysławie!

Aby nie bydź niestownem, daję znać o sobie; krótko bo ani głowy do szerszej korrespondencyi w tej chwili, ani też o czemś pocieszającem donieść nie mogę. Obecna chwila, dla mnie, jest nadzwyczaj krytyczną, potrzebuje całej Energyi, aby siebie i owych kollegów uratować od zguby. — W Polakiewicza liście znajdziesz Pan wytłóma

czenie. —

Tymczasem, niniejszem chce się Panu przypomnieć, zapewnić o głębokiem poważaniu dla Niego, i polecić się nadal Jego przyjaźni.

Odpisz Pan i pociesz mnie wymownem słowem i przyjmij serdeczne pozdrowienie od brata

Ostyn Kiego

Stanisławów 10/6 862

Poczciwem Kollegom moje pozdrowienie oświada Pan.

Ortyński

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

w

Samborze

Józef 87

8 T.

68

1861 8/7

Redakcja „Postępu"
w Wiedniu.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list pański dtto 6 Lipca b. r. pospieszam uwiadomić, że o żadnej powieści sądu wydać nie możemy — nie czytając jej — i że na sąd obcy spuszczać się nie wypada —

Tłem powieści dla postępu musi być albo historja albo kwestja społeczeńska — jeśli jeden z tych warunków jest zachowany tedy racz ją pan przysłać. Honorarium dotąd nie zbyt wielkie przeznaczamy — bo 15 do 20 fl od arkusza druku —

Rozprawy naukowe z ekonomii narodowej, jeśli tę mowę pan uprawiasz — byłyby nam nierównie więcej pożądane — jeśli są gruntownie opracowane.

Z prawdziwem poważaniem

Wiedeń d. 8/7 1861.

J. Osiecki

SAMBOR 10/7 in Galizien

WIEN 8/7 6 A.

Wielmożny

Władysław Łoziński

w Sambor. (Galiz.)

Ulica Ihacka

70

REDAKCYA
ATENEUM
Niecała 7

2 Marca 1877.

Szanowny Panie!

Chociaż nie znany Panu, odzywam się w interesie pisma, z którego losami jestem obecnie związany, z prośbą, czy nie moglibyśmy mieć od Szanownego Pana powieści do Ateneum, mielibyśmy sobie za zaszczyt jeżelibyś Szanowny Pan zechciał dla naszego pisma co napisać. — Jeżelibyś Pan ze swojej nic nie miał przeciwko temu to upraszam o odpowiedź, czyż kiedy, jakich rozmiarów, i w jakim czasie możemy się czegoś od Sz. Pana spodziewać. — Prędzej jak w jesieni lub nawet może na początku roku przyszłego nie moglibyśmy zacząć drukowania powieści, bo dotąd

musimy kończyć obecnie się drukującą
a potem na trzy miesiące mamy
już dostarczoną.—

Oczekując łaskawej odpowiedzi
Szanownego Pana zostaję z poważa-
niem i szacunkiem

Sługa

Alexander Oskierka

72

d. 9 mca Grudnia 1880 r.

REDAKCYA
**ATENEUM**
WŁODZIMIERSKA 14.

Szanowny Panie!

W ciągu bieżącego roku zgłaszałem się do Pana z prośbą o wysyłanie nam Gazety Lwowskiej razem z Przewodnikiem w zamian za Ateneum, Przewodnika otrzymywaliśmy za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolfa, ale Gazety nie mieliśmy wcale — Powtarzam obecnie moją prośbę co do Gazety i Przewodnika na rok 1881. i czy nie byłby Pan łaskaw wysyłać obie te rzeczy do nas wprost na pocztę w takim razie mielibyśmy je znacznie wcześniej aniżeli przez księgarnię — Upraszam o słówko odpowiedzi — z wysokim szacunkiem. Sługa najżyczliwszy

J. Olbierba

Szanowny Panie!

Bardzo przepraszam, że
dopiero teraz przesyłam zamó-
wione rysunki, ale byłem
tak zajęty obowiązkami,
nie dających się odłożyć, że
nie byłem w możności zabrać
się wcześniej do tej roboty.
Pan zdaje wreszcie o tem, że
Panu nie zależało w tym
wypadku na pośpiechu, ani
na cenie.

Wprawdzie już od pary
tygodni rysunki te są go-
towe. Nie wysyłałem je
bo dotychczas nie wiedziałem

odrazu Szanownego Pana i
dopiero teraz odwiedziałem
się od Pana Dębickiego.
A będąc w Krakowie nie
zdążyłem się dowiedzieć, bo
okoliczności zaptem znagliły
mnie do niezwłocznego wyje-
chania stamtąd na trafiającą
się posadę.
Zaliczki otrzymałem od Szpa-
na Koron trzydzieści; po-
zostaje jeszcze Koron
sześćdziesiąt, licząc przeciętnie
po 15 Koron za rysunek.
Jeden rysunek zrobiłem

dwukrotnie, ponieważ widoczne zarysy na owym gobelinie można tłomaczyć sobie dwojako.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Józef Ostrowski

w Sosnowcu, ul. Sławkowska 7 m. 8.

BJ

Postanweisung Nr. — Przekaz pocztowy Nr. I 6164
Переказ почтовий ч.

an / do / до: Ostrowski

in / w / в: Josnowice

Anmerkung / Uwaga: 75

Beamter / Urzędnik / Урядник: [illegible]

Betrag — Kwota — Квота

| K K | h r |
|---|---|
| 50 | 90 |

LEMBERG C LWÓW 28 12 10

76

51.65

77

Lwów
Krzyżowa 34. 14/2 902.

Jaśnie Wielmożny Panie! —

Pozwoli mi JWPan przyłączyć się do życzeń składanych z okazyi powołania Go do Izby Panów.

Nie chodzi mianowicie o odznaczenie ze strony rządu.

Jako takie mogłoby ono być konwencyonalnym aktem rządu krajowego czy centralnego w obec potrzebnych

[illegible]

mu do odznaczenia czy do zjedna=
nia obywateli kraju.

Jakkolwiek propozycya wyszła
z oficyalnej strony — i jakkolwiek
odznaczenie jest czysto rządowe
— to jednak, gdy wielkie zasługi
JWPana w dziedzinie pracy nau=
kowej odnoszą się jedynie do na=
szego społeczeństwa, więc jedynie
do sfery interesu naszego narodu,

przeto odznaczenie rządowe jest
wyrazem myśli i intencyi tegoż
ogółu, a zarówno ogół jak jego
jednostki szczerze rade z faktu,
że nawet nie rodzimy nasz rząd, umie
ocenić zasługi dla naszego ogółu po=
łożone — mają prawo w odszcze=
gólnieniu widzieć ziszczenie swych
zapatrywań i czuć wysokie zadość=
uczynienie własne.

[illegible]

Tak pojmując to wysokie odzna-
czenie proszę Pana o przyjęcie
życzeń ze szczerego serca pły-
nących z któremi łączę wyrazy
każdej wysokiej czci i szacunku
z jakimi mam honor podać się

Jaśnie Wielmożnego Pana
prawdziwie oddanym i chętnym sługą

Mieczysław Paszkowski

Medyka 14/8 89.

79

Wielmożny Panie!

Wróciwszy dziś z długiej podróży zastałem tu list Wgo. Pana. Wędrując z miejsca na miejsce nie kazałem sobie nigdzie listów odsyłać — i tak się stało że dopiero dziś odpowiedzieć mogę. Malabarda jest u mnie — i nic jej nie zagraża

aby miała przenieść się
w inne ręce – dlatego
może Wsz. Pan być spokoj-
nym że – jeśli będzie
do zbycia – Wsz. Pan jako
pierwszy kompetent pomi-
niętym nie będzie! To
jednak co Dr. Czaykowski
Wum. Panu zakomuni-
kował jest całkiem
mylne – i polega na
nieporozumieniu zapewne
Malabarda jest własnością
mego Ojca – a ja lubo

mi Dr. Cz. mówił że
Wsz. Pan chętnie by ją
nabył – nie wiedząc
nic pewnego wcale
z Ojcem o tem nie
mówiłem. Mając pismo
Wsz. Pana napiszę mu
o tem. Zdaje mi się
jednak że Ojciec nie chętnie
się jej pozbędzie, bo choć
niema zbioru broni
ale pojedyncze przedmioty
starożytne ma jednakowoż
i nie lubi się z niemi
rozłączać. Wartości tej
kalabardy Ojciec zdaje mi się

nieznał, dowiedziawszy się
jednak o niej od Wgo.
Pana, jako znawcy, może nie
zechce się z nią rozłączyć!
Ja jednak rzecz mu przed-
stawię – i z mej strony poprę,
bo w tego rodzaju rzeczach
się nie kocham. – Jeśli się
zgodzi – sam Wmu. Panu
kalabardę przywiozę. –
Dziękuję za pochlebne słowo
o mej rozprawce, która
tematem wychodzi poniekąd
poza mój fach, i którą
napisałem zachęcony przez
literatów gdy w ustnej
pogadance pogląd mój
im przedstawiłem. Wielkiej

81

wagi do niej przywiązywać
nie myślę — ale miło
mi z ust Wgr. Pana
usłyszeć — że przecie coś
warta. Odbitka nie istnieje.
Za widzeniem się — miło mi
będzie i krytykę usłyszeć.
Z prawdziwym szacunkiem
Wgr. Pana sługa

Dr J. Pawlikowski

d

83

2/5 902. Lwów

Wielmożny Panie!

Z wielkim żalem przyjęliśmy w „Związku Naukowo Literackim" wiadomość że Wny. Pan w sądzie konkursowym udziału wziąć – z powodu wyjazdu – nie może. Wogóle niewiedzie nam się gdyż i prof. Antoniewicz bawi pod Dreznem i Kasprowicz nie powróci z Rzymu przed końcem maja. Mimo oświadczenia Wgo. Pana pozwalam sobie zawiadomić go o stanie sprawy. Na konkurs wpłynęło prac tylko

kilkanaście; w myśl założenia
są krótkie. Wobec tego roboty
nie będzie wiele i może do dwóch
tygodni się ją ukończy. Wprawdzie
niema ani jednego studyum
o malarzu (a właśnie szcze-
gólnie w tym kierunku pomoc
Wpana była dla nas wprost
już niezbędną), ale zdanie
Jego o utworach dotyczących
pisarzy byłoby niemniej dla
nas wielce cennem. Gdyby
przeto Wpan na razie jeszcze
nie wyjeżdżał ze Lwowa
i mógł znaleźć parę chwil
czasu – bylibyśmy niezmiernie
obowiązani gdyby Wpan zechciał
wziąć udział w sądzie konkur-
sowym. Samo nazwisko Wpana

doda mu wiele powagi!
Uwiadamiam przeto że pozwo-
liłem sobie — jako prezes Związku —
zwołać pierwsze posiedzenie
komisyi sędziów na poniedziałek
6go b. m. o godz. 6tej — w
lokalu Związku — ul. 3 Maja
l. 5. II p.
Na porządku dziennym: 1) ukon-
stytuowanie się komisyi i
ewentualna kooptacya, —
2) rozpatrzenie prac nadesłanych
o ile odpowiadają ogólnym
warunkom konkursu, —
3) rozdzielenie prac do czytania.
— Zaznaczam — że gdyby nawet
Wład. nie miał zostać tak długo
jeszcze we Lwowie i nie mógł
wziąć udziału we wspólnem
czytaniu prac do takiego

czytania zalecanych – to już
to że WPan parę z tych prac
przeczyta i zdanie swoje o nich
wyrazi byłoby dla nas
bardzo cennem.

Z wysokim szacunkiem

Dr Jan Pawlikowski

d 85

13/III 908. Ul. Fredry l. 7. Redakcya „Naszego Kraju".

Wielmożny Panie.

Powróciwszy z podróży, którą odbyłem w interesach „Naszego Kraju" przystąpić muszę do układu numerów okazowych tego tygodnika, z których pierwszy ~~wd~~ wydany być ma za dni dziesięć. Dlatego, powołując się na łaskawie okazane mi względy, narzucam się powtórnie z gorącą prośbą o Pański, drobny choćby, ale tak niezmiernie doniosły udział twórczej Jego myśli w tej pierwszej zaraz chwili. Programu nie wywieszamy

— jakże więc lepiej wyrazić możemy czytelnikowi, że droga nasza będzie prosta i świetlista, jeżeli nie przez czcigodne imię Pana. —

Idąc za radą Pańską pozyskałem też współpracownictwo Prof. Sobieskiego do projektowanego na później numeru Szymonowicza. Data wydania tego numeru zależeć będzie od Szanownego Pana. Tymczasem jednak podnieść chcemy Katowicę z Jego pomocą. Czy pragnienie to nasze będzie ziszczone?

Oczekując kilku słów odpowiedzi łączy wyrazy głębokiej czci:

[illegible]

87

WIEN

BJ

18 września 1872. Wiedeń

Od trzech dni jestem w Wiedniu. Poniedziałek poświęciłem na obejrzenie Wiednia i zapoznania się; — bo chociaż tu byłem przed dziesiątkiem lat — trzeba się uczyć miasta na nowo; — tyle tu przybyło; we wtorek zwiedziłem Muzea. bo aż pięć na raz. — Kto się na tem zna z doświadczenia pojmie jakem się umęczył — wychyliwszy od razu haust tak porządny — Alem już nie mało na tem skorzystał bo później gdzie co jest. — Urządzenia Arsenału znalazłem przepyszne — który swym Maurytańskim gustem przypomniał Grenadę — i Alkazar w Sewilli — Gmachy i nowe ulice Wiednia przypominają pomimo wszystko zbogaconego chłopa — a raczej żyda — który na gwałt chce udawać pana — Blasku wiele pretensyi wiele; — ale daleko mu do Paryża — daleko Mecherowi do dystynkcyi jaką tylko dać może

wychowanie i to coś czego nie kupię za
Wyjątek stanowi śliczny kościół gotycki un véritable bijou
pieniądze — Gmach Opery piękny — snać że tu
wytrawniejszy i truświejszy gust przewodniczył —
Brakuje jej tylko, jak wszystkim dzisiejszego
wieku ~~[illegible]~~ gmachom, ogółu — całości —
zato szczegóły prześliczne — Dekoracya nie
zachwyciła mię wcale, chociaż byłem na
Balecie Flin und Flon — gdzie maszynerya
ma wielkie pole — Dziś mam być na
operze Rienzi Wagnera — Obaczyć więc
tego potentata dzisiejszej niemieckiej muzyki.

Dziś dopiero spotkałem się z p. Michałowskim, niebyło go dotąd w Wiedniu
Obiecał mi wystarać się w Ministeryum
Wojny bilet na obejrzenie Arsenału
bo te sale jakie są otwarte dla publiki
zawierają jak to Pan wie samo trofea —
Skorzystałem i tego wprawdzie bom wczoraj
przerysował kilka grup trofeów — a nawet
jeden z Gablotów z podstawą, ażeby panom
pokazać że nasze są lepsze —

W Muzeum też wielce już skorzystałem
porobiłem nieco notatek — Jutro wybieramy
się z p. Michałowskim do Zbrojowni Am Hof.
Tam to właśnie były do nabycia zbroje — lecz
czy są jeszcze niewiadomo — W każdym razie
znajomość z p. Michałowskim bardzo mi
pożądana — Jeszcze dotąd nie odszukałem brata
pana Twardowskiego dziś się tam udaję
po południu —

Jeśliby nadszedł od zarządu kolei dla mnie
billet — przyślijcie go proszę — oszczędziłoby się
kosztu na powrót z Wiednia do Krakowa
W każdym razie poproś Pan w imieniu mo-
jem p. Twardowskiego o wysłanie 30 Rs
jak mi to obiecał — albo poste-restante
albo do hotelu Müllera na Grabenie
Numer pokoju 102 —
Płacę na dobę półtora reńskiego, — ale przy
całym komforcie hotelu — nie śpię trzecią
noc — bo okno wychodzi na najhałaśliwszą
w Wiedniu ulicę — chociaż pokój mam na
4 tem piętrze —

Cóż pan powiedział więcej? — Patrzałeś niedawno na to wszystko co ja dziś widzę — znasz te pyszne orkiestry — znasz te ślicznie niebo o lekkich chmurkach — ~~znasz~~ widziałeś te śliczne kobiety których tu tyle — a może i znasz je lepiej ode mnie — Po powrocie więc opowiem szczegółowie o wszystkiem co mnie tu zajęło — chociaż mówiąc szczerze zbiwam do mojej sławy podróżnej to najbardziej co się przydać może i na dziś i na potem dla Muzeum —

Oświadczyć proszę uszanowanie moje p. Bielowskiemu, przyjaźni ukłony i pozdrowienie pp. Twardowskiemu Wiślockiemu Krechowieckiemu i przyjmij uściśnienia serdeczne

Przyjaciel i sługa E. Kaczkowski

Oczywiście nie mam szczęścia! Dzisiejszy numer Czasu, podając wiadomość zaczerpniętą z Gazety Lwowskiéj, mówi: „...zbiór rycin w skutek zarządzenia Kuratoryi, został odtąd otwartym dla publiczności i dla kopistów."...

Tymczasem zbiór ten od czasu otwarcia muzeum, był przystępny dla jednych, jak i drugich. — Chciałem go tylko, o ile można zrobić przystępnym dla szerszéj publiczności, i przedstawiwszy w tym względzie moje motywy Kuratoryi, otrzymałem na to upoważnienie. Sądziłem przytém, że to będzie pobudką dla innych zbiorów. — Aż oto spotyka mię zarzut niezasłużony: chowania przez lat kilka światła pod korcem. — Zgodzisz się Pan, ~~[illegible]~~

że nie spotkałoby mię to, gdybyś, albo kazał wydrukować razem z ogłoszeniem wyjaśniający rzecz artykuł — albo wcale nie robić o tem wzmianki bez niego — Stało się — a jak przysłowie powiada nie zasłużony bierze, ale szczęśliwy! —

Jeśli się ta moja rzecz będzie drukować, każ mój dobry panie, wydrukować w całości i bez zmiany wstęp — w którym jest mowa o Kuratoryi — Znasz Pan ludzi — i zrozumiesz to. —

Łączę wyrazy szacunku i przyjaźni

uczuć Twój S. Pawłowicz

27. Marca 1879 r.

91

EDWARD PAWŁOWICZ

List pański w sprawie rękopisu p. Lenartowicza przesłałem był do Florencyi, i dziś otrzymałem odpowiedź — w skutek czego

Zakład Nar. Jm. Ossolińskich

z polecenia p. Lenartowicza o
czem list załączony świadczy, – posyłam
Panu jego manuskrypt –

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

sługa E. Pawłowska

15. Stycz. 89 r.

Lenartowicz

11/1 1883

92

Drogi Szanowny Edwardzie!

Widzę że moje piśmidełko nie przypadło do gustu Wm Liskę kiedy nietylko że takowe odrzucił, ale nawet na mój naj uprzejmiejszy list odpowiedzieć nie raczył — ba no trudno, tu we Włoszech nie podobnego by mnie nie spotkało — Ojczyzna. —

Drogi Panie Edwardzie proszę wziąć na Syna Bohdana jeśli nie na mnie, jeśliś już był tak dobrym rzecz by zacząć, dokończę, oddając list załączony Panu Łowińskiemu a proś go ażeby rękopism oddał do Redakcyi Gazety Narodowej, i upomniał: żeby się do druku zabrali natychmiast — jako jedynej nagrody oczekuję od nich 20 odbitków z gazety, a jeśli i to za wiele, jeśli z by czynny niczego już spodziewać się niemogę, to stać trzech kończów Gazety. Proszę ciąg. drukowania. —

113

Smutno panie a Bracie kiedy się
jest tak traktowanym w starości
swojej. —
Przyjmij wyrazy wdzięczności
i wysokiego poważania od starego
przyjaciela włóczęgi
Teofila

Płoc: 11/1 89.
via Mazowiecka 27

Biografii Bohdana nadrukowa-
no tyle że nowych szczegółów chociaż
jak szukał nie wynajdzie — a więc
to wymówka żadna — nie
ot niepodobało się znać Słowień-
stwo moje a nie moje —
Niepodoba się wolna
Słowieńszczyzna jako rzecz niemo

żebrać dzisiaj – utilitarizm – oportu-
nizm bez uwagi że to w tej dla
przyszłości robi użytecznym jest także.
Czy nasi uczeni dzwią po cichu
z tych którym monumenta stawiają
Mickiewiczów – Potockich – Czarnockich
Kołłątajów – B. Zaleskich – Surowieckich
Z Krasińskich i t. d. – ja myślę że tak i że
Słowianie dla nich żadnej nie mają
przyszłości – ej! chyba że dzisiejsi
mylą się i głębiej od Wieczorów
i uczonych z przed pół wieku
nie patrzą, leżąc w paszczę
Niemieckiego czy Mongolskiego
węża jak słowiki fascynowani.

Przemyśl 12 lut. 1901

Wielmożny Panie

Przy pomocy Bożej zabieram się do ukończenia restauracji Katedry przemyskiej, i niebawem zasyłam składki po kościołach i zwracam się do obywateli miejskich, mających dobra w Dyecezyi naszej, by na ten cel złożyli jakąś ofiarę, ale tworzę osobny Komitet z duchownych i świeckich. Otóż do tego Komitetu zwracam się zaproszeniem JW. Pana Konserwatora jako znawcę na polu sztuki i jako męża odznaczającego się wiernością dla zasad Katolickich i przywiązaniem do Kościoła. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek / 18 bm. / o godzinie 11 zrana i proszę będy przybyć do Przemyśla pociągiem bły-

skawicznym i powozem, który czekać będzie tuż przed przedsionkiem głównym, zajechać wraz z p. Gorgotewskim wprost do mojego domu. Wieczorem tegoż dnia będzie można wrócić do Lwowa.

Prosząc o spełnienie mojej prośby, a w każdym razie o łaskawą odpowiedź, przesyłam JW. Państwu wyrazy wysokiego poważania i szacunku z błogosławieństwem pasterskiem

oddany w Chr. sługa

+ Józef Seb. Pelczar

d

[1901]

96

Biskup Józef Sebastyan Pelczar

dziękuje najserdeczniej za przesłaną łaskawie ofiarę i zaprasza usilnie na I^e posiedzenie Komitetu, a tymczasem przesyła JW Państwu wyrazy głębokiego szacunku i poważania

d

97

Skołoszów p. Radymno
21 sierpnia 1901

+

Wielmożny i Łaczny Panie

Radbym zasięgnąć światłego zdania Pańskiego w sprawie restauracyi katedry przemyskiej, a najprzód co do malowania al fresco okien ślepych w presbiteryum. Proszę tedy najuprzejmiej, aby Wiel. Pan raczył przyjechać w ten czwartek, 8 b. m. około godziny 12ej w południe do Przemyśla na konferencyę, a potem na skromny obiadek, bo na wykwintniejszy będę prosił, aż 18 sierpnia.

Ponieważ dowiedziałem, się, że w

Kuńkowcach bawi obecnie p. profe-
sor i konserwator Finkel, prze-
to ośmielam się zaprosić go
również na konferencyę i obiad.

Odwiedzinami mojemi odwdzię-
czę się później, tymczasem za-
łączając uniżony ukłon dla
Wielm. Pani Dobrodziejki, zostaję
z wysokiem poważaniem

oddany w Chr. Sługa

+ Józef Seb. Pelczar

P.S. Proszę mi łaskawie donieść,
czy mam się spodziewać przyby-
cia WW Panów. Do Czwartku
zabawię w Skołoszowie.

# Biskup Józef Sebastyan Pelczar

wyraża swój żal, że nie mógł powitać u siebie tak miłego Gościa i wykwintnego znawcę, a zarazem przesyła nowemu Parowi państwa serdeczną gratulacyę, życząc JW. Państwu najmilszych świąt i szczęśliwego roku 1903.

Przemyśl 11 marca 1903

Jaśnie Wielmożny i Wszczany
Panie Radco

Wróciwszy z Rzymu, za-
stałem na biurku dzieło p.t.
„Trawers i Lewen" ofiarowane
mi łaskawie przez JW. Pana.
Spieszę złożyć za ten piękny
i miły dar serdeczną podziękę,
a zarazem wyrazić najszczerszą
gratulacyę z powodu starannie
opracowanego i nader ciekawego
dzieła. Będzie ono ulubioną
moją lekturą w chwilach wie =

czornych, bo lubię rozczyty-
wać się w starych dziejach na-
szych, acz, jak widzę, bardzo
smutnych. Daj Boże JW. Panu
sił czerstwych, by jeszcze wiele
takich książek napisał.

Załączając głęboki ukłon
dla JWPani Dobrodziejki, zo-
staję z wysokiem poważaniem
i szacunkiem

oddany w Chr. sługa

+ Józef Seb. Pelczar

102

Przemyśl 14 maja 1908

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze

Odwdzięczając się za cenne prace, ofiarowane mi w upominku, pozwalam sobie przesłać JW. Panu Senatorowi ostatnie moje dzieło świeżo wydane, którego zadaniem jest przypomnieć społeczeństwu polskiemu wspaniałą i drogą nam postać Piusa IX.

Proszę oświadczyć uniżony ukłon JW. Pani i przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku, z błogosławieństwem pasterskiem

oddany w Chr. Sługa

+ Józef Seb. Pelczar

104

Jaśnie Wielmożny Panie

Dziękuję najuprzejmiej za łaskawe zaproszenie, ale zarazem przepraszam, że z powodu natłoku zajęć — bo trzeba mnóstwo spraw załatwić przed wyjazdem — dopiero we wrześniu służyć będą odwiedzinami w Kuńkowcach.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku, a dla MW Pań uprzejmy ukłon.

oddany w Chr. Sługa

+ Józef Let. Petrzak

Sehr geehrter Herr!

Soeben habe ich das Bild erhalten u. gratuliere Ihnen zu Ihrem guten Geschmacke! — Das Bild ist sehr hübsch. Es gehört der bolognesischen Schule, u. erinnert den Einfluß des Solimena. Höchstwahrscheinlich ist es von einem seiner besten Schüler: dem Stefano Torelli, welcher um 1740 bei König August III in Dresden weilte u. von dem ich daselbst verschiedene Gemälde sah. Auch in Petersburg kenne ich viele Bilder von diesem famosen Künstler.

Um dieses Gemälde richtig herzustellen
und es vor künftigen Schaden zu
bewahren, ist es vor Allem, absolut
nöthig dasselbe auf frische Leinwand
zu spannen u. die gefährlichen
Sprünge zu ebnen. Das Bild wird
unendlich gewinnen, u. ist auch der
sorgfältigen Restaurirung werth.
Doch will ich Ihnen zuvor mittheilen
daß die Arbeit circa 50 fl. betragen
dürfte. Binnen 10 bis 14 Tagen
kann das Bild an die gegebene
Adresse nach Lemberg abgehen.

Hochachtungsvoll verbleibe
ich Ihr ergebenster

Wien 24 Juni 1885. Daniel Lenther

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn L. Ritter von Łoziński

in

Karlsbad

Blauer Hecht, Alte Wiese.

GEMÄLDE-GALLERIE
DER K.K.
AKADEMIE DER BILDENDEN KÜNSTE
IN WIEN

109

den 20 Juli 85

Hochverehrter Herr!

Soeben habe ich Ihr schönes Gemälde an die Adresse des H. Weber in L. per Eilgut abgesandt; es ist erst fertig geworden. – Es war mir nicht möglich Ihren Wunsch zu erfüllen; – das Bild mußte absolut, weil die Leinwand morsch war, rentoilirt werden. Sie werden Ihre Freude daran haben, so köstlich sieht es aus. – Ende dieses Monats reise ich ab um im halben Oktober zurück zu sein. Mit den besten Empfehlungen hochachtungsvoll

Ihr ergebenster

Daniel Penther

111

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Oddawca niniejszego p. Ant: Rudziewicz upoważnionym jest do podjęcia należytości w kwocie 67 złr za roboty wykonane w pałacu nadto kwoty 7 złr 50 x za płytki marmurowe do łazienki.

Otrzymałem 67 złr. Z szacunkiem

19/11 96 Ant. Rudziewicz Henryk Lerich

19. XI. 1896

Henryk Perer

Lwów, Pickarska 63.

JUSTIZRAT KEMPF, RASSOW
RECHTSANWÄLTE UND NOTARE.

ACKERMANN, DR. PETSCH
RECHTSANWÄLTE.

FERNSPRECHER AMT I, 664.

SPRECHSTUNDEN: VORM. 8½—9½.
NACHM. 4½—7 UHR.
SONNABEND NACHM. KEINE SPRECHSTUNDE.

BERLIN W. 64, DEN 22. April 1905.
UNTER DEN LINDEN 30.

Herrn Ladislaus Ritter von L o z i n s k i,

L e m b e r g.

Oesterreich.

Sehr geehrter Herr!

Wie ich schon Herrn Advokat Dr. Till, daselbst mitteilte, sind in die Ihnen gehörigen 2 alten Rüstungen 2 neue Anschlusspfändungen vorgenommen und steht dieserhalb Versteigerungstermin am 25. d. Mts. vormittags 11 Uhr, hier, Neue Schönhauserstr. 17 Eingang Dircksenstr. 43/44 an. Ich habe mich sofort, wie ich in den Besitz des Pfändungsprotokolls gelangte, an Bruck wegen einer eidesstattlichen Versicherung gewandt, dieselbe aber bisher trotz telegraphischer Erinnerung nicht erhalten. Da ich unter diesen Umständen annehmen muss,

dass

dass Bruck diese Versicherung nicht erteilen will, andererseits ohne eine solche Versicherung die Einstellung nicht möglich ist, so wird eine Versteigerung am 25. d. Mts. nicht zu vermeiden sein. Ich setze Sie hiervon in Kenntnis, damit Sie eventuelle Schritte zum Ankauf der Rüstungen tun können. Der Versteigerungserlös muss dann vom Gerichtsvollzieher hinterlegt werden.

Hochachtungsvoll

Dr. Gebr

Rechtsanwalt.

114.

# Aufgabeschein
# Dowód nadania. — Рецепіс надавчий.

über das heute um ..... Uhr ..... Min. VM. / NM. aufgegebene Telegramm
Nr. ..... mit ..... Worten nach .....
wofür an Telegraphen- und Nebengebühren ..... K ..... h und als Gelddepot ..... K ..... h
entrichtet wurden.

*Za telegram dzisiaj o ..... godzinie ..... min. przed poł. / po poł. nadany pod Nr. .....*
*o ..... słowach do ..... uiszczono jako należytość*
*z dodatkami ..... K ..... h i złożono jako depozyt ..... K ..... h.*

За телеграм о ..... годині ..... мін. перед пол. / по пол. наданий під ч. .....
о ..... словах до ..... заплачено яко належитість
з додатками ..... K ..... h і зложено яко депозит ..... K ..... h.

K. K. Telegraphen-Amt
C. k. urząd telegraficzny
Ц. к. уряд телеграфічний } .....

am
*dnia*
дня } ..... 190 .....

.....

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

115

Minister

# Dr. Leonard Piętak

Z serdecznem podziękowaniem za uprzejmie przysłane mi dzieło: „Prawem i lewem".

Z głębokiem poważaniem.

I., Grillparzerstrasse 14.

*Gattung des Telegrammes.*
*Rodzaj telegramu.*
*Рід телеґраму.*

**TELEGRAMM**
**TELEGRAM**
**ТЕЛЄҐРАМ**

Eingangs-Nr. / Nr. nadejścia / Ч. прибутя: 6148

*Dienstliche Angaben.*
*Dopiski urzędu.*
*Дописки урядові.*

LEMBERG 12 LWÓW

до

iw pan wladyslaw
lozinski lemberg =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

frwien 15.+4250 11 16/12.-12./30- n .=

Aufgegeben am / Wysłany dnia ... 190 ...

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. падачи ... mit / o / о ...
Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... słowach / сл. ... szyfrach / шиф.
o ... z. ... Uhr / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

serdecznie vinszuje vysokiego odznaczenia = pietak ="

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

## Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

## Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

## Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматицї
190
um / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190
um / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

117

Salzbrunn 31 lipca 1873.

Kochany Panie Władysławie!

Przepraszam bardzo, że śmiem Pana zatrudniać mojemi interesami, ale odebrawszy przed wyjazdem dowody życzliwości Pańskiej pozwalam sobie udać się i teraz z prośbą, którą spodziewam się że mi Pan nie odmówisz. Chodzi tu o przedłużenie karty kolejowej, która ma ważność tylko do 26 lipca. Ja chciałbym wprawdzie około dziesiątego sierpnia a może i prędzej wyjechać z Salzbrunn, ale ponieważ w Wrocławiu mam się poradzić Leberta, jednego z najznakomitszych lekarzy na słabości gardlane, czy jaki rodzaj tak zwanej Nachkur zwłaszcza wodą zimną nie odbyć i czy mianowicie nie pojechać do Wartenbergu, przeto na przypadek wszelki prosiłbym, jeśli można o przedłużenie jak najdalsze, może do 20 sierpnia lub później. W razie gdyby to nie było możliwem, proszę łaskawego Pana o szybkie

uwiadomienie mię, abym stosownie do tego wyjazd mój przyspieszył.
Przepraszam Pana raz jeszcze, że tak nadużywam grzeczności Pańskiej,
boję się jednak pisać do brata, bo musiał już wyjechać.
Cóż Panu mam donieść o sobie i pobycie moim w Salzbrun.? Chyba
to, że śmiertelnie się nudzę. Wprawdzie liczba gości wielka, pomieszka-
nia tak zapełnione, że nowo przybywający goście o pół mili w miasteczku
Altwasser zmuszeni są mieszkać, nawet ~~&~~ polskie towarzystwo dość
liczne, ale mimoto ludzie mało się ze sobą komunikują, i rzecz dziwna
podczas gdy zeszłego roku jakby jakaś siła attrakcyjna wszystkich
z sobą łączyła, skupiała, teraz każdy kryje się przed drugim, unika
innych, tak że zaledwie bardzo szczupłe kółko ze sobą żyje. W ostat-
nich czasach okropny wypadek śmierci brata Małeckiego (o ~~kt~~ czem za-
pewne Pan już słyszałeś) rozstroił do reszty towarzystwo polskie
i zepsuł nam humor. Wczoraj przybyli Zielonaccy, od dwóch tygodni
zaś bawi tu pani Wilkońska, dla której miłości musiałem przeczytać ostatnią

jej powieść (nędzota okropna) – dalej jest tu kilka rodzin z Poznańskiego, Królestwa, a nawet z Litwy, ale wszystko albo zbyt słabe aby się komunikować, albo unikające się nawzajem niewiedzieć z jakiej przyczyny, słowem nudy piekielne, dość powiedzieć, że myśl przyjazdu do Lwowa wobec tych nudów zaczyna mi nawet mile się uśmiechać, bo przynajmniej można mieć kilku znajomych, z którymi swobodnie i serdecznie pogawędzić się daje.

Kończę mój list, serdecznem uściśnieniem Pana i piszę

wyrazy przyjaźni i szacunku

R. Pilat

Kartę kolejową dołączam do listu i w tym celu list rekomenduję –

dP.

119

Szanowny i Łaskawy Panie
Władysławie!

Wiedząc, że Łaskawy Pan wyjeżdża na parę dni, pozwalam sobie sposobem antycypacyi złożyć już dzisiaj z powodu zbliżających się imienin najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności. Za pierwszem widzeniem się osobistem ustnie je powtórzę. Dodaję przy tej sposobności, że posiedzenie Komitetu

jubileuszowego odbędzie się na pewno w poniedziałek 28 czerwca o godz. 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej. Osobne zaproszenie wyszlemy, ale obawiam się, że już nie zastanie Łaskawego Pana we Lwowie. Upraszamy bardzo gorąco o przybycie za posiedzenie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania a dla Pani najpiękniejsze ukłony

R. Pilat

Lwów 23 czerwca 1897.

121

Sasów 15 sierpnia

Łaskawy Panie Władysławie!

Opierając się na upoważnieniu danem mi przez Pana ośmielam się prosić o łaskawe zarządzenie, ażeby od 19go rano zacząwszy karta kolejowa złożoną była dla mnie na dworcu w Kasie. W poniedziałek wieczorem przybędę do Lwowa i stosownie do okoliczności, których przewidzieć dziś jeszcze nie mogę, wyruszę w dalszą podróż we wtorek albo dopiero w środę. W tym ostatnim wypadku pozwolę sobie odwiedzić Łaskawego Pana, który mi często stajesz w pamięci podczas obowiązkowych a najczęściej samotnych przechadzek po lasach okalających Sasów.

Kuracya, jakkolwiek krótka i mozolna, bardzo

mię orzeźwiła i obdarzyła mię, co już mniej przyjemne, potężnymi czyrakami, tak dalece że dzień jeden w łóżku musiałem przepędzić. Odbieram z tego powodu powinszowania pomyślnych skutków kuracyi.

Życie tu dosyć monotonne, towarzystwa kobiecego bardzo mało, jest jednak przecie z kim pogadać od biedy a potrzeba odpoczynku jest za to najzupełniej zaspokojoną. Okolica prześliczna, jest gdzie pospacerować przez obowiązkowe półczwartej godziny spaceru dziennie, co jednak jest najnieprzyjemniejszem to ciągłe rozbieranie i ubieranie się przy kuracyi (minimum 4 razy na dzień).

17go będzie tutaj koncert na jakiś cel dobroczynny pozwolę sobie, tedy patrząc o nim korespondencyjką krótką do Gazety nb. jeśli koncert bardzo źle nie wypadnie, bo amatorów ganić nie wypada a lichoty chwalić znów się nie godzi zwłaszcza u nas, którzy tak często grzeszymy źle umieszczonemi

pochwałami. Jutro lub pojutrze chcę zwiedzić Podhorce, które są zbyt niedaleko.

Za Balcaca ślicznie Panu dziękuję i bardzo się cieszę poznaniem tej próbki znakomitego pisarza. Jak on cieniuje mi, drzewko ~~[illegible]~~ słowami jak władza językiem i jak język się wyrabia i wzbogaca pod ręką takiego pisarza!

Kończę bo każą mi list oddać na pocztę; przepraszam że nużę łaskawego Pana moją korespondencyą a polecając się łaskawej pamięci przesyłam serdeczne pozdrowienia i pozostaję łaskawego Pana szczerze życzliwym sługą.

Tadeusz Pilat

123

Lw Przemyśl 31/5 88

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Upraszam uprzejmie o polecenie p. rządcy, ażeby robotników pracujących przy domu parobków w spokoju pozostawił i swojem beztaktownem postępowaniem na pośmiewisko zarządu majątku nie wystawiał.
Ludzi, których do kopania kamienia postawiłem, wypędził pan rządca,

zbeszcześcił wójta naj-
niewinniej i pomimo
zapewnień wszystkich
ludzi, że byłem u W^go
Pana Dobrodzieja i pozwo-
lenie na kopanie kamie-
nia uzyskałem, wypędził
wszystkich, nawyzywał
i mnie w grubiański
sposób naruszył.
Kamień pozostały z
fundamentów domu parob-
ków kazałem wójtowi
uprzątnąć i przywieść
do Przemyśla – gdzie tako-
wy w figurę miał być
wyszlichtowany i odebrany.
Pan rządzca nazwał to
wprost kradzieżą i drugą
scenę niedoopisania wypra-
wił.

Do lepienia strychów
na barakach potrzebuję
plewy, zapytywałem
więc p. rządzcy o cenę
takowej. P. rządzca żądał
8 złr za furę, a że ja za
najpiękniejszą plewę pła-
ciłem w Przemyślu 2 złr 50
z odstawą na miejsce
budowy – proponowałem
cenę 80 kr za furę plew
zupełnie najgorszych,
gdyż czystych pasznych
nie potrzebuję.
W kilka dni oświadczył
p. rządzca Słowikowi, że
po 2 złr za furę mogę sobie
plewę zabierać – wziąłem
2 fury a następną wypę-
dził p. rządzca, pomimo

przedstawień ludzi – plew
nie dał i próżną furę do
Przemyśla odesłał.

Jeżeli postępowanie takie
nie jest dowodem
zboczenia umysłowego,
pozostawiam ocenieniu
Wgo Pana.
Ostatecznie upraszam
Wgo Pana o polecenie
p. rządzcy, ażeby do domu
parobków zupełnie nie
chodził – ja ze swej stro-
ny dołożę wszelkich sta-
rań, ażeby dom ukończyć
i klucze oddać do dni 10
poczem noga moja w Kni-
kowcach – jak długo p. rządzca
tam bawi – z pewnością nie
będzie. Z głębokim szacunkiem
najniższy sługa Jm Pilecki

125

Leon Piniński

ma zaszczyt prosić

Wielmożnego Pana Władysława

Łozińskiego

na śniadanie w poniedziałek

dnia 21. Listopada 1898 o godzinie 1½.

(w surducie)

O. O. U. S.

A. PRZYSZLAK LWÓW.

d

126

Lwów 21. 9 899

P.

Wielmożny Panie!

Żałuję bardzo, że powołanie nowych członków do Izby Panów nieco inaczej wypadło, jak sobie tego życzyłem. Chciałem być u Pana, ażeby o tem mówić, powiedziano mi wszakże w Kamienicy na ul. Ossolińskich, że Pan jeszcze na wsi. Ja utrzymałem moją propozycyę, powołanie wszakże Madeyskiego

oraz okoliczność, że nie można było,
tak, jak sobie życzyłem, wypisać
cyfry 4 nowych zeszytów – to były po-
wody zmiany, która niestety nastąpiła.

Proszę Pana przyjąć zapewnienie
głębokiego i szczerego poważania

Leon Piwiński

PAPER

128

We Lwowie dnia 23. Grudnia 1899.

Wielmożny Panie!

W myśl drugiego ustępu §: 1. kontraktu zawartego z W. Panem względem druku rządowej „Gazety lwowskiej" pod datą 15. Grudnia 1876. r. a przedłużonego dnia 19. Listopada 1893. na lat sześć, to jest do 31. Grudnia 1900. wypowiadam W. Panu niniejszem ten kontrakt w umówionym terminie.

Równocześnie wypowiadam W. Panu także kontrakt zawarty dnia 7. Czerwca 1879. co do dostawy robót drukarskich dla c. k. Namiestnictwa i podwładnych mu oddziałów, a upływający również z końcem roku 1900.

Ułożenie warunków dalszych ewentualnych umów względem druku „Gazety lwowskiej" względnie dostarczania druków urzędowych zastrzegam ustnemu porozumieniu z W. Panem.

Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania.

[illegible]

129

Leon Piniński

ma zaszczyt prosić

Jaśnie Wielmożnego Pana Władysława

Łozińskiego

na obiad w wtorek

dnia 1. Maja 1900 o godzinie 7½.

O.O. U.S.

A. PRZYSZLAK LWÓW.

Małachowski
Abraham
Ćwiklewski
Antoniewicz
Krechowiecki
Pilat R.
Zajączkowski
Szkrzyński
Vogel

130

Leon Piniński

ma zaszczyt prosić

Jaśnie Wielmożnego Władysława

Łozińskiego

na śniadanie w wtorek

dnia 24. Czerwca 1902. o godzinie 2.

(w surducie)

O.O. U.S.

A. PRZYSZLAK LWÓW.

d

131

Lwów 3. 3. 903

Wielmożny Panie!

Serdecznie Panu dziękuję za łaskawe przysłanie mi twego nowego dzieła „Prawem i lewem". Niezmiernie się cieszę z tego, że wzbogacił Pan literaturę naszą nowem świetnem dziełem. Zaledwo mogłem rzucić okiem na pracę tę, lecz z największem zajęciem zabiorę się do lektury, bo to, co już na pierwszy rzut oka spostrzegłem,

daje mi o publikacyi tej jak
najpiękniejsze wyobrażenie. Z
nadzwyczajnym darem spostrzegawczym
połączonym z gruntownością podaje
Pan szczegóły charakteryzujące
doskonale epokę pod względem
zapatrywań społecznych i pojęć
etycznych i kulturalnych. Nie po-
trzeba dodawać, że styl i forma
jak zawsze w Pańskich dziełach

przejrzyste i świetne.

Proszę Pana przyjąć wyrazy
mego głębokiego poważania
szczerze oddany

Leon Piniński

133

18. II. 906

LWÓW, ul. Matejki 4.

JWielmożny Panie! W odpowiedzi na list Pański donoszę, że najchętniej jestem gotów kiedykolwiek oglądnąć obraz, który należał do śp. Kremera, dobrego mego znajomego. Jutro jadę do Krakowa i Wiednia a za tydzień wracam a wtedy jestem codzień

Répr. H. ALTENBERG, LWÓW.

do dyspozycyi i mogę w przedpo-
łudniowych godzinach udać się któregokolwiek dnia do mieszkania, gdzie się obraz znajduje. – Żałuję bardzo, że nie będzie Pana w Krakowie i Wiedniu, lecz sądzę także, że przyjazd na samąż debatę na Ref. wyb. jest ważniejszy aniżeli na dzisiejsze Konferencye.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

szczerze oddany

Leon Piniński

Piniński

Leon Piniński

Wielmożny Panie - Może Pan
łaskaw zaglądnąć do mnie do
biura jutro (Sobota) o godz.
5 1/2 - pomówilibyśmy o spra-
wie odnowienia umowy
Z głębokiem poważaniem Pi

135

ich gdzie pamięć.

Z wyrazem poważania

LEON PINIŃSKI

Wielmożny Panie! Dziękuję
za łaskawe uwiadomienie,
lecz i ja nie mam zamiaru
nabyć owych dzieł Norblina
już dlatego, że nie miałbym

136

Leon Piniński

Możeby Pan był łaskaw przyjść
do mnie na wczesny obiad
we Wtorek pojutrze o godz. 2 -
oczywiście w tuzinku - będą J.
Zaleski i Loebl

Z głębokiem poważaniem Pan

137

Leon Piniński

Wielmożny Panie! W skutek przeszkody pewnej będę dopiero w biurze dziś o 6 1/4. Jeżeli Pan więc łaskaw, to proszę przyjść o tej porze.

Z głębokiem poważaniem Pan

138

Leon Piniński

Wielmożny Panie!
Możeby Pan był łaskaw
przyjść do mnie jutro, środy,
na obiad o godz. 8 z okazyi
przyjazdu Jacka Malczewskiego
z głębokiem poważaniem Pani

Leon Piniński

Możeby Pan był łaskaw
przyjść do mnie na obiad
dziś o godz. 6 (oczywiście
w surducie) - będą Brandt
i Przybysławski
Z głębokiem poważaniem Pan

*Gattung des Telegrammes.*
*Rodzaj telegramu.*
*Рід телеграму.*

**TELEGRAMM**
**TELEGRAM**
**ТЕЛЕГРАМ**

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
ч. прибутя

6854

*Dienstliche Angaben.*
*Dopiski urzędu.*
*Дописки урядові.*

140

wladyslaw lozinski

lwow ulica ossolinskich =

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie l.
на лінії ч.
am
dnia
дня
190 um Uhr Min. Mittag.
o godz. min. p.
o год. мін. полуд.
Aufgenommen durch
Przez
Чрез

Von
Z
З

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи
mi'
o
o
Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті
Worten
słowach
сл.
Chiffern
szyfrach
шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня
190
um
o
o
Uhr
godz.
год.
Min.
min.
мін.
Mittag.
p.
полуд.

de grzymalow 188 10 17/12 9 55 m =

zasylam serdeczne zyczenia = leon pininski =

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901)

## Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

## Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

## Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
190
um / o / o — Uhr / godz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190
um / o / o — Uhr / godz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag. / p. / пол.

141

Kochany Władziu!

Przepraszam Cię mój kochany dawny Towarzyszu zabaw dziecinnych, że na chwilę odrywam Cię od Twoich cały kraj obchodzących zajęć i zajmuję Ciebie moją osobistą sprawą, ale przyjmij to na karb naszej przeszłości.

Wiadomo mi bardzo dobrze,

że obaj z bratem macie rozle-
głe stosunki, a zatem i
w naszem sądownictwie.
Otóż przyszła na mnie
kolej podawać się na
radcę, jestem bardzo dobrze
przedstawiony i w apela-
cyi wzięty w propozycyę.
Obawiam się tylko, aby
nie chciano wsunąć jakich
niepowołanych, jakto u
nas zaczyna się często
pojawiać, w ten sposób, iż

dla dogodzenia życzeniu
wpływowych panów, już w
najwyższej sferze tworzy
się nowe kombinacye, aby
znacznie młodszych wyfory-
tować na upatrzone posady.
Mam zatem do Ciebie, Kocha-
ny Władziu prośbę, abyś
zechciał przy najbliższej
sposobności wraz z Bronisła-
wem przemówić u p.p. Si-
monowicza i Tchórznickiego,
którym się jeszcze dotychczas

osobiście ~~się~~ nie przedstawia-
łem, parę łaskawych słów
za starym kolegą.
Może też macie także znajo-
mości w Wiedniu, to i tam
Wasze, jako wybitnych osobi-
stości słowa, nie byłyby bez
znaczenia.
Powodzenie jakie Wy Obaj
na każdym kroku działal-
ności odnosicie, napawa
mnie cichego pracownika
wielką radością i nie wy-
mownie byłbym szczęśliwy

gdybym mógł do Was, a osobliwie do Ciebie, z którym na błoniach w Smolnicy wojowaliśmy, w życiu się zbliżyć. Ale to tylko pia desideria.

Mam jeszcze jedną prośbę do Was, ale w niej zakuruję już do Waszego dobrego serca. Niech to będzie na gwiazdkę.

Po byłym nauczycielu gymnazialnym Antonim Dołżyckim wniosła wdowa

ze względu, że mąż nie
był całe 3 lata stałym
mieszkańcem prośbę o
udzielenie zaopatrzenia
w drodze łaski, rozchodzi
się zatem o to, że gdy ta
osoba nie ma żadnych
innych środków do życia,
aby wniosek od p. Bobrzyn.
skiego odeszedł przychylny
z jak najwyższem zaopa.
trzeniem. Bądźcie zatem
łaskawi przemówić parę
słów za tą wdową, potrze.
bującą tego wsparcia.

Gniewasz się może kocha-
ny Władziu za moje
nagabywania, ale daruj
mi moje przewinienia
i przyjmij wraz z Twoim
zacnym bratem najser-
deczniejsze uściski od
Twego kochającego kolegi

Julian Plutyński

Brzozów 19/12 892

353

145

Wiedeń 21.3.894.

Wielmożny Panie!

Uzupełniając co tylko wysłaną odpowiedź telegraficzną donoszę; że chętnie podejmę się wykonania portretu cesarskiego – przestrasza mię tylko naznaczony termin, który znajduje jest za krótki do dobrego przeprowadzenia i skończenia tej wielkości obrazu. Tem więcej, że mam kilka z obowiązań które również w tym samym czasie wykonać muszę –

Mogę jednak z krótkości

Terminu wybrnąć w
ten sposób, że na razie
traktowałbym cały obraz
więcej dekoracyjnie wykoń-
czając tylko głowę, a po
skończeniu wystawy
uporządkowałbym i doko-
ńczył resztę akcesoryi.
Chcąc w ten sposób portret
ten rozpocząć musiałbym
bym wiedzieć - jak wysoko
będzie on umieszczony?
w jakim świetle? a
w końcu w jakim
mundurze cesarz ma
być przedstawiony? -
Ze względu na krótkość
czasu ośmielam się pro-
ponować mundur
marszałkowski (biały i

czerwoną spodnię) lub zwykły
jenerolski (szaro niebieski).
W tym ostatnim byłoby mi
najłatwiej wykonać portret
bo mam do niego szkicę.
Podaną mi w telegramie
rozmiary płótna 264 do 266 centy
wydają mi się zupełnie nie
stósowne na tego rodzaju
portret. Wymiary te tworzą
prawie kwadrat a figura
umieszczona na takim
płótnie będzie się gubiła w
masie tła a cały obraz
będzie się niezgrabnie pre-
zentował.
Cenę za ten portret naznaczyłem
6000 złr i zdaje mi się jest
to cena bardzo umiarkowa-
na w stosunku do cen

którę tutaj za zwykły portret
do kolan wynoszący przecie-
ciowo 130 do 90 biorę -
- portret tych wymiarów
mam nawet zaczęty i
gdyby JEx. pan Namiestnik
zechciał go mieć to i cenę
zrobiłbym inną -

Przy sposobności przesyłam
Wielmożnemu Panu życze-
nia wesołych świąt i dona-
szę że zgłoszenie na wysta-
wę już zrobiłem -

Łączę wyrazy wysokie-
go szacunku i poważania
z jakim pozostaję
uniżony sługa

K. Pochwalski

III Stammgasse 12.

147

| *Gattung des Telegrammes.*<br>*Rodzaj telegramu.* | TELEGRAMM № / TELEGRAM l.<br>an — do | *Dienstliche Angaben.*<br>*Dopiski urzędu.* |
|---|---|---|
| | wladimir lozinski lemberg =<br>kopernikgasze 26 = | |

| | | |
|---|---|---|
| Eingelangt von / Odebrany z / auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / am / dnia ... 189 ... um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag / p. / Aufgenommen durch / Przez | Von / Z<br>mit / o ... Taxworten / opłacie podlegających słowach ( ... Worten / słowach ... Chiffern / szyfrach ) | Aufgegeben am / Wysłany dnia ... 189 ...<br>um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag. / p. |

l fr wien 45+ 347 13 4 20 = **Treść.**

bild wird diese tage angefangen naeheres brieflich = pochwalski +

D. S. 759. Deutsch-polnisch. (Auflage 1893.)

## Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Uebermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

## Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
um ..... Uhr ..... Min. ..... Mittag.
o ..... godz. ..... min. ..... p.
189...

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
um ..... Uhr ..... Min. ..... Mittag.
o ..... godz. ..... min. ..... p.
189...

P.

Monachium 18 czerwca 1898.

Wielmożny Panie!

Otrzymałem przed chwilą list Wjo. Pana, adresowany do mnie do Wiednia i z tamtąd nadesłany mi tutaj. Śpieszę też zaraz i odpisuję na łaskawe zapytanie Wjo. Pana.

Wykonania modelu w glinie i odlewu tegoż w gipsie, aby temu przyjść następnie do odlewu w brązie, mogę się podjąć, nawet z wielką chęcią uczynię to, bo to przecież pole do popisu, czego się uczyłem i uczę.

Od października 1897 r. jestem w tutejszej Akademii sztuk pięknych w szkole modelowania (prof. Eberle.) Fotografij ze studjów bieżącego roku naukowego nie mam, ponieważ prace te nie wykańczamy, a co 2 tygodnie zaczynamy świeżą pracę, podług żywej natury. Z przesłanych t. j. z załączonych tu teraz fotografij Wny. Pan przypomni sobie zaznaczoną niebieskim ołówkiem III. „Portrety" te były na wystawie lwowskiej 1894 r., „Venus" została w zeszłym roku pr. Wgo Pana sprzedaną. Prócz fotografij VII. VIII. (w glinie) wszystkie inne wykonane w drzewie.
Tu w Monachium mam zamiar pozostać do końca lipca, a

potem, to wyjazd mój zależy od okoliczności, może przyjadę do Krakowa, gdzie spodziewam się znaleść coś do pracy, a w razie potrzeby pozostałbym naturalnie i tutaj, gdybym tu miał odpowiednie zajęcie. W każdym razie raczy mię Wny. Pan łaskawie zawiadomić co to ma być za figura, no i naturalnie, wszystko inne co ku temu wiedzieć potrzeba. Te 8 fotografij radbym mieć nazad — a szczególniej oznaczone Nrem I. i II. Andromedę kończyłem w czasie wystawy we Lwowie. Teraz oddałem się specjalnie modelowaniu — a na przyszły rok naukowy mam zamiar udać się na dalsze studja do Paryża.

Racz Wmy. Pan w niedługim
czasie mię łaskawie poinformo-
wać a teraz kończę i kreślę
się z wyrazami szacunku

Edward Padjórek.

München Kunstacademie

P. S. Załączam tu jeszcze foto-
grafię „Pięty" mojej kompozycji

I.

150

Lebensgrosses Modell nach
prof. Tilgner. Im Holz copiert
im Jahre 1893. — 5 Wochen
E. Podgórski

Znajduje się w pałacyku p. radcy budowu.
Wessely'ego
w Wiedniu Alleegasse.

„Daphne" około 80 cm wysok. II. 151
comp. Podgórski 1896.

Własność Muzeum techn. przemysł.
w Krakowie.

III.

152

Wiedeń 1893./94.

E. Padgórski

IV.



„Instrumenta" widok z prawa

I.

154

Widok
z tyłu.

„Andromeda"

Wiedeń 1894.
comp. S. Podgórski

VII.

155

Biust w drzewie cisowym - z natury około 43 cm wys.

Wiedeń 1892.,
E. Podgórski

VII

Fotografie według oryginału w glinie

156

„Tajemnice Źródła"

comp. E. Padgórski Monachium 1897

VIII.

157

Wysokość 17·5 cm Monachium 1897.

„Pieta"
Podgórski 1897. comp.
rzeźba w drzewie około 60 cm wysoka.

IX

158

K.

159

Zapytuję Wielmożnego
Pana czy Konie te
chcesz nabyć?
z poważaniem
Karola Ponińska

Księżna Lubomirska
jest we Lwowie – Konie
o których była mowa
są zupełnie zdrowe –
Albowiem była to tylko
chwilowa – słabość przez
niezgrabność furmana./.

2 Maja 885

160

Wielmożny Panie
Władysławie!

Proszę o doniesienie, czy WPan myślisz kandydować o posel stwo do Rady państwa z powiatów Sambor, Turki, Staremiasto" Turka mniejszych posiadłości. Ponieważ 4go maja mamy posiedzenie komitetu przeto proszę o śpieszną listowną lub krótką telegraficzną odpowiedź. Z poważaniem

Michał Popiel
obywatel w
Samborze.

Edward Porębowicz

Ma zaszczyt gratulować

Panu wysokiej godności.

Lwów d. 17 Grudnia 902 -

163

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu: Рід телеґраму:

Lwów
ossolinskich
Władysław Łoziński

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя: 4132

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеґрафів не бере на себе ніякої відвічальности за телеґрами від ані сі до пересланя або доручення.

LEMBERG
TELEGRAM
LWÓW

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

# Telegramm – Telegram
## Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ... auf Ltg. Nr. / na przew. / на воло... am / dnia / дня 20 10 7 190 um / o / о 1 Uhr / godz. / год. 29 Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через

Lwów 5 Nr. / l. / ч. 832 Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг оплаті 18 (W.) / (sł.) / (сл.) Ch. / sz. / ш. aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня 20 10 7 190 um / o / о 9 Uhr / godz. / год. 40 Mittag. / poł. / пол.

Jako dobry lwowianin łączę się z hołdem czci dla znakomitego obywatela wielkiego pisarza =

Perębowicz

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).

Dem Boten übergeben
Oddano posłańcowi
[illegible]

um
o
o

Uhr
godz.
[illegible]

M.
m.
[illegible]

Mith.
pet.
[illegible]

C.K. URZĄD TELEGRAFICZNY * K.K. TELEGRAPHENAMT *

ГМОМ
ТЕЛЕГОН
ГЕНЗЕВС

Wien am 8. November 1881.

164

Geehrteste Redaction!

Nehme mir die Freiheit ergebenst mitzutheilen, daß ich die mir freundlichst übersandten Nummern richtig erhalten und sie dem für die Allerhöchste Stelle bestimmten Rapporte einverleibt habe, so daß die wohlwollende Haltung der Gazeta Lowska in betreff der Manöver gewiß Würdigung finden wird. An diese Mittheilung reihe ich die Versicherung aufrichtigen und herzlichen Dankes.

Ferner erlaube ich mir anbei die Quittung über den Quoten-Beitrag zu den allgemeinen Kosten zu überreichen und um thunlichst baldige gefällige Liquidirung höflichst zu bitten. Da es sich um kein Honorar, sondern um die Rückvergütung gemachter Auslagen dienstlicher Art handelt, so ist nach eingezogener Erkundigung die Quittung stempelfrei.

Empfangen die Versicherung besonderer Hochachtung in welcher zeichnet

ergebenster
Rudolf Dr. Potier Hofrath

I. Nibelungen-Gasse N. 8

165

P. T. Redaktion

der

"Gazeta Lowska

in

Lemberg

457

RECOM.
№

420

166

C. k. Namiestnik
i
Hrabina Potocka

mają zaszczyt prosić

Wielmożnego Pana Władysława Łozińskiego
Redaktora Gazety Lwowskiej
na wieczór w Środę dnia 8° Stycznia 1879

o godzinie 9

U. s. o. o.

167

Andrzejowie Potoccy

mają zaszczyt prosić

Jaśnie Wielmożnych Państwa

Władysławów Łozińskich

na obiad dnia 26. czerwca 1902

o godzinie Ósmej wieczór.-

O. cz. s.-

168

Wielmożny

Pan Władysław Łoziński

przez Przemyśl

w Kuiskowcach

19. Lutego 93

169

La Comtesse Alfred Potocka.

Prosi na obiad

w Sobotę o godzinie

7 1/2.

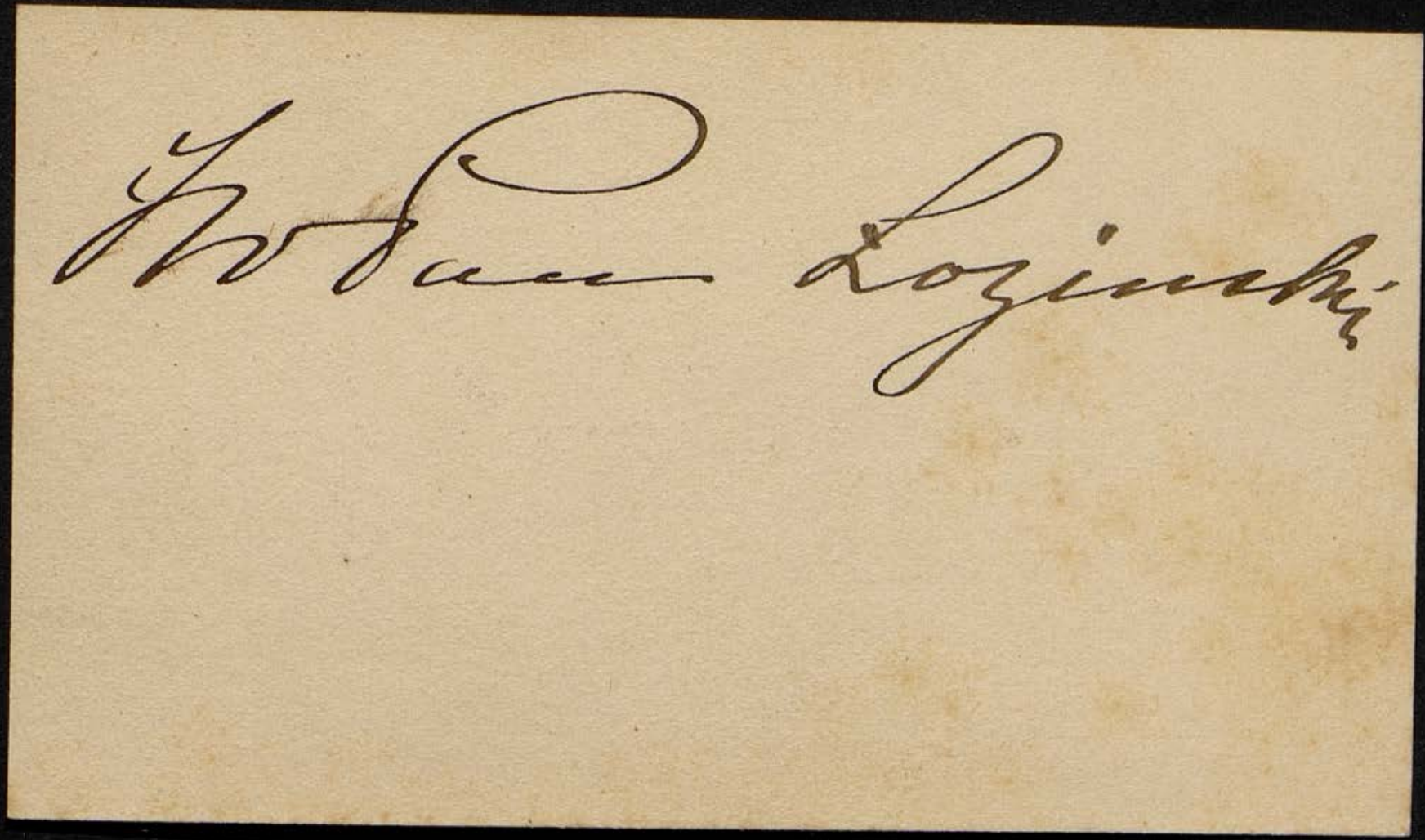

30. List 93.

170

Proszę Pana być łaskawym przyjść do mnie na obiad w Sobotę o godzinie 7½. i przysłać mnie adres tego Żyda któremu sprzedaje drogie Ramienia

La Comtesse Alfred Potocka

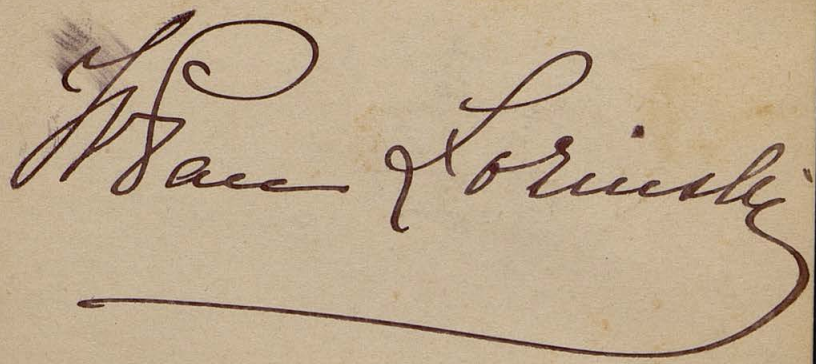

171

25 mars
97.

CANNES. — La Promenade de la Croisette. — ND Phot.

Bardzo
wdzięcznie
dziękuję za
tak łaskawą pamięć
Państwa. —

Rzołocka

# CARTE POSTALE

*Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse*

Monsieur Ladislas Lozinski

Autriche Galicie

par Vienne à Lemberg

rue Ossolinskich

ENVIRONS DE CANNES. — L'Esterel, vue prise de la Bocca

IMPORTÉ

Oesterreich

CARTE POSTALE

*Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse*

Galizien

Monsieur Gabriel

Lozinski

à Lemberg

per Vienne.

Oesterreich

173

W Pan Łosiński

La Comtesse Alfred Potocka.

Spodziewam się że
Pan jako mój naj-
bliższy sąsiad przyjdzie

Dominica jutro

Wieczór

21. stycznia

174

WPan Łosiński

Z Sanguszków Potocka

Proszę Pana Pasha-
wie mnie powiedzieć
Czy mogę dziś rano

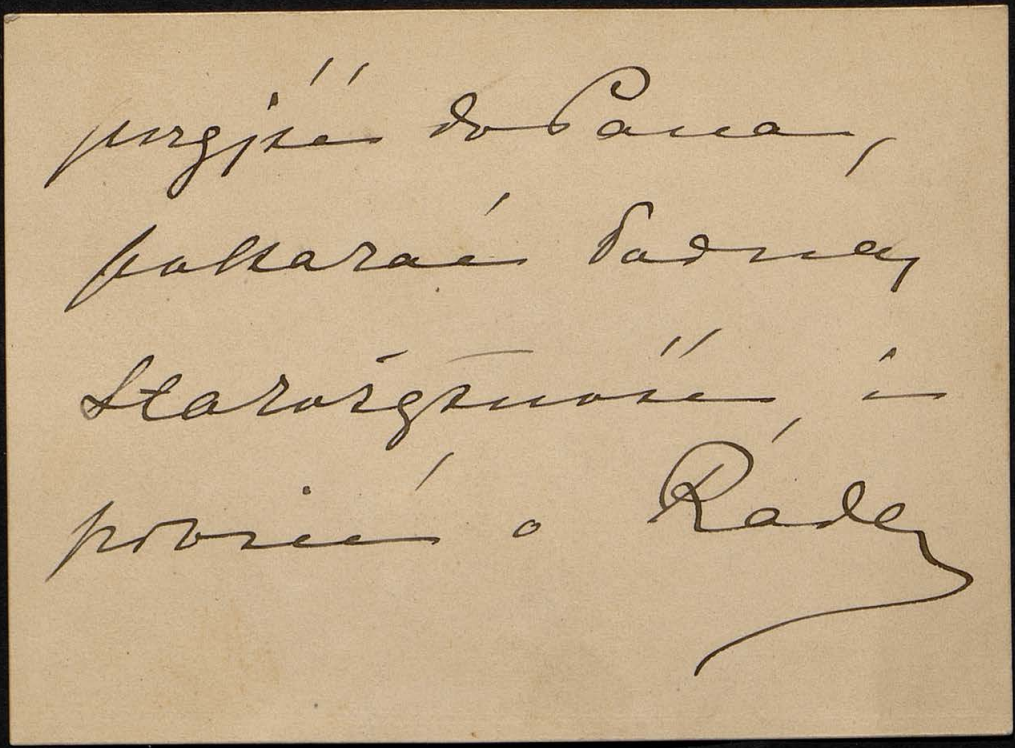

przyjść do Pana,
pokazać Panu
starożytność, i
prosić o Radę

175

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu: Рід телеґраму:

Wny Władysław Łoziński Ossolińskich 3 L

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя: 7628

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеґрафів не бере на себе ніяк[illegible] вічальности за телеґрами віддані єї до[illegible] сланя або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

# Telegramm — Telegram
## Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ..... auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч. .....

am / dnia / дня 12 / 1 190 um / o / о Uhr / godz. / год. 8 M. / m. / м. Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через R

Lancut Nr. / l. / ч. 164 Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг. оплаті ..... (W.) / (sł.) / (сл.) 25 Ch. / sz. / ш. ..... aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня ..... / ..... 190 um / o / о Uhr / godz. / год. 8 M. / m. / м. 10 Mittag. / poł. / пол.

Bardzo za list dziękuję sprawę przedstawię wątpię w zmianę decyzyi lecz być może rzecz na jakiś czas odłożony

Potocki

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1906).

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dem Boten übergeben | / | um | Uhr | M. | | Mitt. |
| Oddano posłańcowi | | o | godz. | m. | | poł. |
| Віддано посланцеви | | o | год. | м. | | пол. |

Wielmożny Panie

Zrobił mi Pan
radość, że będę mógł
dostać 2 paty jedwabne
będące w Pańskim
posiadaniu. —

Śmiem się więc
zapytać czyby to nie
mogło przyjść do skutku,
to jest czybyśmy nie
mogli o te paty zrobić
jakiejś handelku. —

Dziś o 3ciej wyjeżdżam

dlatego już sam
służyć nie mogę
proszę tylko o słówko
odpowiedzi. —
Pozostaję z wysokim
szacunkiem i przesyłam
serdeczne ukłony

Andrzej Potocki

Potocki

Wielmożny Panie Dobrod.

Mówił mi P. Kantecki, że w rozprawie mojéj w dziale o architekturze bizantyńskiéj z powodów politycznych niektóre ustępy opuszczone być muszą. Jeżeli więc smutna konieczność tego wymaga, lubo z niechęcią przystaję na to, lecz proszę usilnie, aby był dołączony przypisek, a w tym zawiadomienie, że uczyniono to, dla skrócenia téj rozprawki, w całości zaś cały wywód w téj materyi umieszczony jest w osobném odbiciu. Żądanie zaś to stawiam dla tego, że u nas w kraju Gazeta lwowska jest dość rozpowsze-

chniona, więc czytelnicy niewiedząc
o osobnem odbiciu mogliby uważać
tę moją pracę za słabą lub niedosta-
teczną, — chociaż i tak jeszcze czuję
że dałoby się daleko więcej napisać,
lecz jest to tylko sprawozdanie nie rozprawa.

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku

M Potocki

16/11 874

1867 3/12

180

Kraków 3 Grudnia
1867

Kochany Władysławie!

Napisz nam powieść w duchu pierwszych Galicyan. Płacimy natychmiast pocenie ci wiadomy. Prawdziwie ci życzliwy i kochający

Ludwik Powiecki

1873 6/2



Kochany Władysławie!

Zdziwiłeś się może iż nie zamieściłem artykułu Twego o Szkole Federowicza, przyszedł już za późno, mój był już złożony, zamieszczę go w zeszycie marcowym sądząc że dla książki i autora będzie to lepiej. Obecnie posyłam Ci Aforyzmy ś. p. Jana Federowicza, zrób o nich wzmiankę w Czasie i Przewodniku. Jest w nich dużo śmiecia, widocznie czerpanego z niemieckich i francuskich książek, jest jednak wiele dobrego. Być może że jaki złośliwiec powiedziałby: Es ist manches Schöne und Neue, nur das Schöne ist nich neu und das Neue ist nicht schön ale to by było złośliwie. S. p. autor myślał po niemiecku nawet wtenczas gdy myślał oryginalnie ztąd i myśli i zwroty o niego niemieckie. Zawsze bym Cię prosił aby Twój sąd był o ile możności zgodny z moją wzmianką zamieszczoną w Przeglądzie na Luty.

Całuję Cię serdecznie

L. Powidaj

6. lutego 1873.

2

184

REDAKCYA

PRZEGLĄDU POLSKIEGO

Panie Władysławie!

Historję teatru przysyłaj Pan jak najprędzej i przyjmij Pan moje najserdeczniejsze pozdrowienie. Proszę Pana uściskać Starkla, Zagorskiego i Tatomira

Sługa Pawlej

Ulica Florjańska liczba 355

REDAKCYA

PRZEGLĄD POLSKI.

REDAKCYA
PRZEGLĄDU POLSKIEGO

REDAKCYA

Wielmożny Pan

Władysław Łozinski

redaktor Dziennika w drukarni Wyg. Edwar

da Winiarza we Lwowie

187

PRÆSIDIUM
DES ABGEORDNETENHAUSES

№ 2905
A. H.

Seiner Hochwolgeboren
Herrn Reichsrathsabgeordneten, Schriftsteller etc.
Ladislaus Ritter von Łoziński,
Lemberg.

Das Abgeordnetenhaus hat in der heutigen Sitzung Euer Hochwolgeboren den auf die Dauer von 4 Wochen angesuchten, mit 6. d. M. beginnenden Urlaub bewilligt.

Hievon beehre ich mich, Euer Hochwolgeboren in Erledigung Ihrer Eingabe vom 5. d. M. die Mittheilung zu machen.

Wien, 6. Mai 1884.

[illegible]

PRÉSIDENT
DES ASSOCIATIONS

PRÆSIDIUM
DES ABGEORDNETENHAUSES

189

313
H. H.

PRÄSIDIUM
DES HERRENHAUSES
[illegible]

Seine Excellenz der Herr Marine-Kommandant Admiral Freiherr von Spaun hat folgendes Schreiben ddto. 20. August d. J. an mich zu richten die Güte gehabt.

Es ist meine angenehme Pflicht, Euer Durchlaucht höflichst in Kenntnis zu setzen, daß am 4. October l. J. zu St. Marco bei Triest der Stapellauf des daselbst neuerbauten Schlachtschiffes stattfinden wird, für welches der Name „Erzherzog Karl" fürgewählt und genehmigt worden ist.

Diese für die k. u. k. Kriegsmarine bedeutsame Festlichkeit wird mit dem üblichen Ceremoniell begangen werden und hat Ihre kaiserliche und königliche Hoheit, die durchlauchtigste Frau Erzherzogin Marie gnädigst geruht, die Weihe des Tages durch höchstihre Anwesenheit und Übernahme der Function einer Taufpathin zu erhöhen.

Die k. u. k. Kriegsmarine würde es sich, in voller Erkenntlichkeit der von den hohen parlamentarischen Körperschaften jederzeit der Kriegsflotte entgegengebrachten wohlwollenden Förderung, zur besonderen Ehre anrechnen, die sehr verehrlichen Mitglieder des hohen Hauses als Theilnehmer an dieser Festlichkeit, welche dem jüngsten Neubau der Flotte gilt, begrüßen zu können.

Außer Stande jedoch, meine Einladung an jedes einzelne Mitglied des hohen Hauses gesondert zu richten, gestatte ich mir Euere Durchlaucht sammt hochgeehrten Angehörigen zur Theilnahme an der Feier des Stapellaufes höflichst einzuladen und knüpfe hieran die Bitte, es möge Euer Durchlaucht genehm sein, die gleiche Einladung an sämmtliche Mitglieder des hohen Hauses in geeigneter Weise gütigst übermitteln zu wollen. Hiebei würde es dienlich sein, wenn die Kanzlei-Direction des hohen Hauses die Zusagen der einzelnen Mitglieder sammeln und bis längstens 20. September l. J. gefälligst an die Präsidial-Kanzlei des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums, Marine-Section, bekannt geben wollte.

Indem ich den Inhalt dieses Schreibens den T. T. Herren Mitgliedern des Herrenhauses zur gefälligen Kenntnisnahme zu bringen mir erlaube, ersuche ich jene Herren, welche die Absicht haben an dieser Festlichkeit theilzunehmen, dies der Kanzlei-Direction des Herrenhauses bis längstens 20. September gefälligst anzeigen und hiebei die Adresse, unter welcher die Zustellung dieser Einladungskarte gewünscht wird, angeben zu wollen.

Wien, am 24. August 1903

Alfred Fürst Windisch-Graetz
mp.

190

Lt Colonel Triboiano

Aide de Camp de S.M. le Roi

Sf. Constantin 21.

355



Wielmożny Panie!

Z kopii „Pochodu" o której
WPan był łaskaw mi pisać zapew-
ne nic nie będzie. Takiej roboty
gdybym się już podjął to chyba
tylko dla miłego grosza, i to bardzo
— bardzo niechętnie. Dlatego bez
warunkowo nie zrobiłbym jej za
tę samą cenę ale o wiele drożej.
Nie podjąłbym się też kopii ścisłej
tylko z pamięci, żeby tylko było
to samo. I do tego koniecznie
musiałbym mieć na piśmie
zapewnienie od ks. Sapiehy że

nie niema przeciw temu, gdyż
obraz którego jest drugi egzemplarz
traci na wartości; niechciałbym
mu zatem krzywdy wyrządzać —
choć to Księżę.
Co do terminu wykonania, gdyby
ów amator zgodził się na te ciężkie
warunki to niemogę dokładnie
określić z powodu zdrowia.
Jeżeli nie zostanę jeszcze czas
jakiś w Krakowie z powodu
operacyi małej, która mi grozi to
zaraz po otrzymaniu pieniędzy
wyjeżdżam na wieś i wątpię
abym przez miesiąc Lipiec
był zdolny do pracy. Więc
najwcześniej z końcem wakacyj
mógłbym obraz ukończyć.

Jeszcze raz powtarzam że praca ta wcale dla mnie nie jest przyjemną i możeby lepiej ów pan zrobił gdyby się udał do kapelusz – jakiego z zawodu bo jeżeli obraz mój miał szczęście podobać się to nie ręczę czy drugi raz mi się uda to samo wywołać wrażenie.

Gdyby WPan miał jeszcze potrzebę pisać do mnie to proszę adresować na ręce mojej matki Julii Pruszkowskiej Karmelicka 43.

Kreślę wyrazy szacunku i poważania

Witold Pruszkowski

P.S.

Gdyby się rzeczonemu amatorowi podobało to mógłbym mu odstąpić w krótkim czasie szkic do obrazu za 100 zł. wielkości mniej więcej ćwierci ~~oryginału~~ obrazu. Toby daleko większą miało wartość artystyczną niż kopija.

Lwów dnia 3/2 Stycznia 1879.

Szanowny Panie Redaktorze
Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam, że się ośmielam pisemnie, albowiem osobiście niemiałem tego zaszczytu być przez Szan: Redaktora Dobrod: wysłuchany, — najprzód mój zal, — a potem moja pokorną prośbę przedstawić.

W życiu mém, a liczę już lat 39, niemiałem zaszczytu doznać tak bolesnego ciosu, i tak być skompromitowanym, jak w Dniu 1^go b.m., t.j. w Sobotę, o god: 12 m. 15 popołudniu, przez samego Szan: Redaktora Dobrod: w Jego własnym biórze. —

W mém życiu miałem już ten zaszczyt i to szczęście być o to: w roku 1861 we Wenecyi na audyencyi u naszego Najjaśniejszego Monarchy, — w roku 1875 w Warszawie dwa razy na audyencyi u Jeneralnego Gubernatora hr. Kotzebue, — zaś w roku 1877 na audyencyi w Kiszenieffie u głównodowodzącego Wielkiego Ks: Mikołaja Mikołajewicza, — którzy mię najmiłościwiej raczyli przyjąć, i prośbę moją najpokorniejszą wysłuchali, — a rezultat zawsze był dla mnie najpomyślniejszy; — lecz podobne przyjęcie jakie u Szanow: Redaktora Dobrodzieja w Sobotę, t.j. 1^go b.m., miałem; — a to: najprzód u progu drzwi przez Szan: Redaktora "do tego to" zapytany, — i zaledwie przezemnie wymówione te słowa "Łaskawy p. Redaktorze!" zbieg okoliczności sprowadza mnie tu do pana z moją uniżoną prośbą o łaskawe", i już na te słowa, nieraczyłeś mnie Szan: Redaktorze! Dalej wysłuchać o co rzecz się rozchodzi, — —, tylko datki mi Szan: Redaktorze w odpowiedź na progu te 4 słowa," Ja mam swoich dosyć", i drzwi przedemną zamknąłeś; — co po raz pierwszy w

mém życiu te zdarzenia miałem.

Czy nie jest to boleśnie Szan: Redaktorze Dobrod: dla człowieka, ukończonego Politechnika, byłego urzędnika Kolei austryackiej i rosyjskiej, posiadającego wyższe wykształcenie, /: co każdej chwili obowiązuje się udowodnić mojemi 18ma świadectwami :/, człowieka familijnego mającego żonę i dzieci, rodaka galicyjskiego, - którego chwilowo przez swą 3 miesięczną słabość na zapalenie płuc, zruinowany z majątku ruchomego, podupadł, - dla człowieka, nieżądającego bynajmniej od Szanow: Redaktora Dobrod: żadnej zapomogi, lub jakiejkolwiek jałmużny, tylko przybyłego z uniżoną prośbą do Szan: Redaktora Dobrod: o radę prosić, by być mnie łaskawie pomocnym przez „Ogłoszenie w inseracie Gazety Lwowskiej do serc zamożnych i dobroczynnych dla chwilowo przez 3. miesięczną słabość, materyalnie upadłego i zruinowanego z majątku ruchomego, zadłużonego za czynsz - - - -, przyjść mu w pomoc do odbycia podróży jego wraz z żoną i z dzieckiem do Bośnii"; - być tak przyjętym i wysłuchanym ??. -

Lecz bywają na tym świecie rozmaite zdarzenia, i poryzłe, i dobre, - zapewnie musiałem w tej chwili z mą prośbą przybyć, kiedy Szanowny Redaktor Dobrod: może był w złém usposobieniu, - - -, zatym co się już stało, to puszczam w niepamięć, i zdaje mi się że to był sen, - lecz nie fakt.

Przeto mam zaszczyt pisemnie Szanow: Redaktora Dobr: najuprzejmie prosić, uwzględnić moją uniżoną prośbę, i że względu na prawdziwe nader krytyczny mojej i familii mojej położenie, znajdującego się obecnie bez miejsca, przez „Ogłoszenie w inseracie Gazety Lwowskiej" być łaskawie mnie na podróż do Bośnii pomocnym.

Ufając na wspaniałomyślność i na łaskawe poparcie Szanownego Redaktora Dobrod:, za który do zgonu życia

wraz z moją rodziną, mieć zaszczyt być najuprzejmiejszym.
Pozostaje

z prawdziwem szacunkiem

uniżony

Stanisław Pryszóry

Technik

Krzyżowa Ulica № 5 w miejscu

Może mam osobiście do Szan: Redaktora Dobrod. przybyć, to najuprzejmiej upraszam o łaskawe uwiadomienie.

Sierakowce. 8 Stycznia 1893

p. Niżankowice

Wielmożny Panie

Kółko Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej w Przemyślu które zawiązało się przed kilku miesiącami i pięknie się rozwija, udaje się do JW Pana z wielką prośbą —

Rzecz mianowicie jest taka. Panie chcąc przysporzyć dochodów Towarzystwu, za tego roku w urządzaniu zabaw przeszkodzone, gdyż podzielona opinja w kwestji narodowej żałoby, nie dozwala nam urządzić tańczącego wieczorku którego rezultat byłby nader ewentualnym. Do koncertu siły Przemyskie są słabe, inne zabawy są już oklepane postanowił zatem komitet wystąpić z czemś tutaj nowym i przedstawić tak

zwany Journal parlant, to jest, szereg artykułów z bieżącej chwili i traktujących o różnych przedmio=tach z dziedziny sztuki, humorystyki, polityki etc, a napisanych umyślnie ~~na~~ tu ale przez wyproszone siły literackie, które różne osoby w kostiumach mają odczytać lub wydekla=mować —

Ten "Journal parlant" jest już gotów — brakuje tylko ~~[illegible]~~ feljetonu, i o ten feljeton postanowił komitet prosić JW Pana — zna=jąc jego łatwe i świetne pióro. Z niezmia=tością w imieniu dobrej sprawy przedstawiam Panu tę prośbę, w nadziei że zechce JW Pan udzielić owe znakomite i wysoko cenne po=parcie, i uświetnić swoim spółudziałem na=

196

=sze skromne usiłowania —

Niech JW Pan zechce przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Stefania Przedrzymirska

Przedmiot Feljetonu pozostawiony zupełnie Autorowi — Dzień przedstawienia 20. 6 m — Jeżeli ten czas jest za krótki napisze do komitetu aby przedstawienie opóźniono — Dr Asnyk i Abgar Sołtan już przysłali swe prace.

J. M. J. + 24. Października 1877.

Rzym. 197

Zacny i Kochany Panie Władysławie,

Poczciwy list Drogiego mi Pana mocno mię pocieszył. Nie już ze względu na dobry obrót, jaki sprawa Obywatelstwa mojego pod opieką Kochanego Pana bierze; ale ze względu na tyle ciepła - na tyle Zacnego serca, jakie w nim znajduję. A co w dzisiejszych czasach, śmiało by białym Kruckiem nazwać można - Bóg zapłać Drogi Panie Władysławie za Twoje szczere serce i chętną w sprawie mej pomoc - Bóg zapłać powtarzam i w całem znaczeniu i doniosłości tego słowa! - Śmierć nagła Ks. Jana rez nas jeszcze poucza ~~jak~~ iż niewiemy ani dnia ani godziny -

Ktoby się był spodziewał iż w 6 dni
po pogadance naszej na winnicy w
cieniu laurów, jednego z nas zabraknie?
Cios to wielki zwłaszcza dla Księstwa
gdzie Ks. Jan był wszystkiem - Ale
i cały Kraj poniósł wielką stratę przez
śmierć jego - była to bowiem jedna z oso-
bistości wybitniejszych, tak w literaturze
współczesnej, jako też w bystrem a pra-
ktycznem zastosowaniu nabytego do-
świadczenia i wielkich wiadomości
do potrzeb codziennych - - Miałem
tę wielką pociechę w nieszczęściu które
Pan nam zesłał - iż byłem na po-
grzebie Ks. Jana w Wenecyi - Ks. Kardy-
nał mając pewne obawy co do poleco-
nych Ks. Janowi Komnusów a przede-
wszystkiem pragnął być reprezento-
wanym

na pogrzebie - wyprawił mię więc na gwałt.
i tak dał mi sposobność oddania jeszcze
ostatniej usługi naszemu niezmordowanemu
Weteranowi sprawy narodowej i najdziel-
niejszemu z Misjonarzy sprawy Bożej.
Wszyscy serdecznie Drogiego Pana pozdra-
wiają. Oj. Eustachy jeszcze w górach.
Jak Zacna Pan będzie miał sposobność
proszę mię przypomnieć pamięci Dr. Szujskiej
i pozdrowić go najuprzejmiej -

Drogiego mojego i Zacnego Pana Opiece
N. Panny oddaję. Bóg z Nami

Brat i sługa w Jezusie

X. Walerjan Przewłocki
C. R.

X.X. Edwarda Ottona wszystkich
znajomych bratnio pozdrawiam -

199

Kraków 25 Lut. 1862

Szanowny Panie

Czy wolno zacząć ex-abrupto pytaniem: Czy podoba się panu Warszawskie Słowo? — Tak! To w imieniu Redakcyi mam zaszczyt upraszać abyś zechciał zostać współpracownikiem naszego pisma, i uświetnić ją swoją kollaboracyą. — A może Słowo panu się nie podoba? — więc tem bardziej prosimy, ... bo ono ma być takie żeby się podobało..

tak podwzględem formy, jak
treści i kierunku. — Z tego
dylemmu się Szanowny Pan
nie wykręci. Bo tu rzecz oby-
-watelska, robota na serjo
i z chęci i zusiłowania. a
pamiętam sympatyę którą
objawiał Pan dla naszego
zamiaru. Dopóki on był za-
-miarem tylko. Co do wykonania
to ono głównie na współpra-
-cownikach zależy, więc dla
tego spodziewamy się że rzer-
-mierza takiego jak Pan

uzyskamy dla dobrej wojny;
w imię tej wojny społecznej,
gdzie nie partyzantami być chcemy
ale regularnem wojskiem i karnem,
choć nie tak rzutkiem jakby może
chcieli niektórzy. Niech mi
Szanowny Pan zechce swoje o tém
wyjawić zdanie, a pragnąłbym
bardzo i obietnicę. Co do warmi-
-ków wszelkich, to również albo
ze mną albo może lepiej z Jen-
-kiewiczem przeprowadzić korespon-
-dencyą? Dziś stosunki takie coraz
bardziej wytwarzają niespodziewane

i wymagające żądania zdrowego
i dobrze wypowiedzianego, że bardziej
niż kiedykolwiek głosu pańskiego
usłyszyć pragniemy....
Nie wiem czy na kiszkolnich zrobiła
wrażenie broszura pana Moczyńskiego
o Słowie. Jest ona o tyle szkodliwą
że w liście Słowa p. M. wyraża
wiele dobrych myśli, i zasad ~~na~~
które są naszemi, a parę tylko
ustępów na które niezupełnie się zapa-
-damy. Z resztą forma listu, i spo-
-sób w jakim został podany, nie
mogły być w danych okolicznościach
przez Red. przyjęte. (Cenzura nie prze-
-cisła go w Wieku.) Pan Moczyński
nie rozmówiwszy się z nikim ze
współwłaścicieli Słowa, wydrukował

swój list w Krakowie, dodając te
słowa: że Red. nie przyjmuje zasad
w nim wyrażonych. — To powiedzenie
podkopać mogłoby zaufanie w
nasze zasady które są Panu wiado-
-me, gdyby kto brał się fantom, à la lettre;
Tymczasem sam p. Morzyński, członek
szlachetny i szczery, ale za prędki
w sądzie, zdaje się że pożałował swojego
pośpiechu, gdy na Lesnyś wspólnej
zrazu się rozmówił. i gdy zobaczył
że ~~ta~~ drzwi w bardzo nielicznych
punktach nie jesteśmy jednego zdania.
Ale stało się. — Czy zaś broszura
zaszkodziła nam, jeszcze nie wiem? —

O pańskie uwagi proszę dla siebie
i dla redakcyi. Bo chcemy dobrze
robić — albo nie być.
W Krakowie jeszcze kilka dni
będę, i w padnę potem do Wiednia
także na dni kilka. Adres
mój tu Hotel Saski, ~~gdzie~~
albo u Łepkowskiego, który
zawsze wie gdzie mnie szukać.
(Pani Łepkowska bardzo chora.
budzi wielkie obawy)
Przechodząc do swoich własnych
interesów, dziękuję za list
o Casanowie. Jeżeli rękopis
jeszcze w pańskim ręku, śmiem

prosić o wiadomość bibliograficzną, coś na kształt metryki tego MSS. pańską ręką nakreślonej wewnątrz okładki, lub na jednej z kart czystych. Będzie mi to miłą pamiątką że był u Pana i należał do studyów europejskiego znaczenia. Lubię bardzo aby książki i MSS. bywały opatrzone podobnemi notatkami. To wiele dodaje uczonej wartości exemplarzowi. Więc za to wdzięczny byłbym bardzo. — Ale nie koniec, podziękować muszę za sympatyczną wzmiankę z powodu bulu

w Jakiemnickich: Ale że tu dostać
nie można exemplarzy Gazety.
więc chyba od Szanownego Pana
No 47 dostanę pod przepaską.

Dziękuję zawczasu i proszę
przyjąć zapewnienie wysokiego
szacunku z jakim pozostaję

K. Brzeziński

203

Piątek, 29. VII. 87
Przemyśl Hotel Victoria

Szanowny Panie

Przejeżdżając tędy dowiaduję się, że Pan tu blisko! Ja w tej chwili jadę z Panem Wiszniewskim (z Krasiczyna) do Dobromila i jutro miałem jechać do Lwowa. Ale dla widzenia się z Panem zostanę tu przez jutro, a może byśmy udali się razem do p. Tyszkowskiego w Trojcy, dla zbadania jego zbiorów. — Będę dziś z powrotem wieczorem.

z prawdziwym szacunkiem
oddany sługa
K. Brzezdziecki

205

*Konstanty Przezdziecki*

*Z. P. N. R.*

*Kraków, Wolska 4.*

# KOLENDA.

Tobie bądź chwałá, Pánie wszego świátá,
Żeś nam doczekáć dał Nowego látá:
Day, byśmy się y sámi odnowili,
Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli.
Łáská Twa święta niechay będzie z námi,
Bo nic dobrego nie uczynim sámi:
Mnoż w nas nadzieję, przysporz prawey wiáry
Niech uważamy Twe prawdziwe dáry;
Użycz pokoiu nam, y świętey zgody,
Niech się nas boią pogáńskie narody.
A Ty nas niechciey odstępowáć Pánie:
I owszem, rácz nam dopomágáć ná nie.
Błogosław ziemi z Twey szczodrobliwości,
Niechay nam dawa dostátek żywności.
Uchoway głodu y powietrza złego,
Day wszystko dobre z miłosierdzia swego.

*Jan Kochanowski.*

Przezdziecki

354

207

KRAKAU PAHNHOF
2
1
KRAKÓW DWORZEC

Wm Pan Wł.

Łoziński

Lwów

ul. Mickiewicza 8.

208

cennej mi pamięci Łaskawego

Pana zasełam o Ks. tymczasem

serdeczne Shake-hands.

Helena Przybysławska

Uniż 16/1 1892.

Łaskawy Panie!

Z polecenia mego Męża, załączam adres restauratora starych obrazów, pana Piotra Jaspera. Wiedeń Weyringer gasse Nro 6. a przypominając się

209

UNIŻ
P. CZERNELICA T. POTOKZŁOTY.

8/6 11. —

JWielmożny Panie! świeżo wpadła mi w ręce rzecz o wystawie z r 1909 w Petersburgu na której „Starye Gody" zebrały dzieła sztuki będące w prywatnem posiadaniu. W bogato ilustrowanym tomie tym znajduję także „Daniel Schulz – Seigneur polonais avec sa famille et sa suite. Grand palais Tsarskoe Selo". Obraz duży 7 figur en pied, co prawda kontusz pana i jego dzieci

9

dziwny" u jednego z chłopaków typowa
"Kazabela; przed nim sokolnik w
stroju zachodnim; długie włosy; u
pana i jego dzieci kontuszowych
głowy podgolone. Pozwalam sobie
zwrócić uwagę Pana na tą
reprodukcyę o ileby Mu oryginał
nie był znany; wiedząc, że Pan
poszukuje obrazów mistrzów starych
z polskimi strojami, a prosząc
o zachowanie przyjaźnej, zawsze mi
nadwyraz cennej pamięci, kreślę
się prawdziwie szczerze oddanym
sługą

Kazimierz Przybysławski.

vide pag 88 " Les anciennes ecoles de peinture dans les palais et Collections privées russes representées à l'exposition organisée a St. Peterb en 1909 par la revue d'art ancien Staryé Gody " Bruxelles librairie nationale d'art G. Van Oest et Cie 1910.

1889 4/5

211

Warszawa 4go Maja 1889
Hotel Brühlowski

Mój drogi Władysławie

Zapewne potempiłeś mnie in effigiae, że niedotrzymuję obietnicy - napisania do Ciebie z Warszawy, i że dotychczas niezdałem sprawy z polecenia danego mnie co do Kartusza Nieczui Ziemięckiego - otóż zaczyna chcieć traktować o sprzedaż - lecz udaje że jada szparagi z grubego końca, i mówi że niewie co ten Kartusz wart, i radby wiedział co pan Łoziński daje, na to nic nieodpowiedziałem oceniając tę odpowiedź, tak jak Ci piszę - myślę jednak że przyjechawszy do Krakowa z pieniędzmi - być u niego i położywszy pewną summę na stół, a potem po 10 flaw dokładając

nastąpi skutek. – Wracając z Warszawy jeszcze będę z nim bardzo oględnie mówił.
Tu w Warszawie o twego Paniewskiego już parę butów zdarłem, każdy mnie zbywa tym że rzecz się działa przed 30 laty – jednak niedałem za wygraną; pytającym o powód moich dopytywań podaję Szablę damaskowaną Katg Nro 206 – ludek ten archeologiczny Warszawski niegłupi – jakby wiedział prawdziwą przyczynę gotów pokuckiego szlachcica w pole wywieść. – a byłby wstyd, nieprawdaż? –
Co do mnie, przyznać muszę że nieprzeznaję nabyłem ładną kolczugę zupełnie jak w Katg: Pod: 293, z tą jednak różnicą że kółka są niutowane, a nielutowane, jak wspomniano. Dalej nabyłem sztrzelbę z zamkiem skałkowym

z lufą na końcu lejkowato-spłaszczoną; dawniej
widziałem tego rodzaju sztrzelby, w domach
naszych szlacheckich i nazywano je garła-
czami lub szturmakami, czy słusznie nie-
wiem; obecnie jednak nigdzie niespotykam
tego rodzaju broni - ani w twoim zbiorze nie-
ma - ani u Umińskiego - ani w Katalog Podcza:
Czy w zbiorach Lubomirskich i Czartoryskich są
niepamiętam; w końcu nabyłem dwa srebrne
krzyże virtuti militari - oto wszystko; o meda-
lionach niewspominam, te Ciebie nieinteresują;
Mam nadzieję że rozprzedaż numizmatyki
po s.p. generałowej Kickiej pojdzie prędko
był tu wracając z Wisbadenu Czapski i za-
mówił dla Siebie znaczną partyję; którą o-
bowiązałem się odwieść mu do ~~jes~~ Stańkowej
w Mińskiej gubernii; co mnie da sposobność

widzenia Jego zbiorów; które mają być arcy ciekawe
i bogate – między innemi ma tam być ośm pełnych
zbroi polskich z krzyżami jak twoja i Umińskiego
oraz kilka garłaczy; czy takich jak nabyłem?
zobaczę. – Ale o najważniejszej rzeczy nie piszę którą
mnie Czapski powiedział. W Poznańskim miał
jakiś Pan Dłużewski, bardzo znaczny zbiór
polskiej broni do 1000 numerów. obecnie umarł
i syn jego nieamator wywiózł cały ten zbiór
do Frankfurtu nad Menem i ma być aukcyja
tych rzeczy – Katalogi wyszły u Baera w Frankfurcie
n/M. i on je rozsyła – Zapewne zapiszesz dla
siebie, proszę więc Ciebie i dla mnie drugi exemplarz
sprowadź. Ty może co kupisz, ja zapewne nic,
lecz katalog trzeba koniecznie mieć. – Mówił
mnie Czapski, jakoby jakiś Anglik o ten
zbiór się ubiegał si vero! Kończę opatrzywszy
się że to nie u Ciebie na sofie gawęda, lecz
nudne gryzmoły – a zatem vale twój
szczery Władysław Przybysław

Kraków 30 Czerwca 1889. Niedziela — 213

Kochany Władysławie! Tak bardzo upragniony zamiar odwiedzenia Ciebie w Końkowcach, niestety na teraz niemogę urzeczywistnić; ekskursyja bowiem do Weißkirchen, do mego syna, zanadto zabrała mnie czasu, z kąd dopiero dziś wróciłem, zastawszy listy, wzywające mnie jak najśpieszniej do Lwowa a następnie w domowe progi, żniwa u nas już prawie rozpoczęte, a przytem jako karny szeregowiec od urny wyborczej, uchylić się niemogę. Wybore nasze podobno 9 Lipca? Zapewne i Ty jesteś mocno zajętym. Oto są powody, które mnie zmuszają do zaniechania tak miłego dla mnie projektu i ograniczeniu się na listownym pozdrowieniu Ciebie mój Drogi. Ściskając serdecznie dłoń Twoją żywię nadzieję że co się odwlecze to nieuciecze. W tej chwili oddano mnie twój telegram, a zatem do widzenia się we Lwowie twój Władysław Przybysławski

# Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — До

Wielmożny Pan
Władysław Łoziński

in
w — въ

Końkowce
Przemysł.

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяется через отрѣзаніе продырявленного края.

*Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.*

*Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.*

*При листовыхъ картахъ за границу прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.*

1889 6/8

Uniż 6go Sierpnia 1889

214

Mój Drogi Władysławie!

Serdecznie Ci dziękuję za wiadomość o moim obrazie - żałuję że dzieło, des Meisters der drei weiblichen Halbfiguren, Hauser tak nisko ocenił; lecz cóż robić Roma locuta, causa finita. Po dokładnym namyśle - i zważywszy wszelkie okoliczności przyszedłem do przekonania - że obraz ten koniecznie należy restaurować u Hausera i tych 80 czy też 100 marek ryzykować - a dopiero sprzedać choćby za 900 marek ale rzecz będzie na jasno postawioną.

Sprzedając zaś ten obraz w tym stanie, w jakim jest obecnie - będzie interes niepewny - zostanie otwartym pytanie "co by było po restauracyi" a tak kosztem 100 marek kupuję spokój, że i po restauracyi niewart więcej. - Proszę Ciebie więc napisz do Hausera żeby restaurował: a kiedy i ile każe sobie za tę robotę przysłać marek - w tej chwili wyprawię je do Monachium, zawiadomiwszy Ciebie przedtym o wysyłce. -

Jesteśmy Oboje wraz z córkami na wyjezdnym na podole rosyjskie - co jednak nieprze-

szkadza, że około 24 t. m. będę we Lwowie
i w Kurnikowcach, pierwej jednak za-
telegrafuję. Moja żona za pamięć
dziękuje i najserdeczniejsze wyrazy przesyła
a ja ściskam Ciebie serdecznie

twój
Władysław

Kazio który na ostro przerabia
pandekty - prosi Ciebie o przyjęcie
wyrazów głębokiego poważania.

216

Kais. Königl. Oesterr. Post

5 kr.

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

Przemyśl

Kuńkowce.

EMYSL

1889 4/11

Kraków 4 Listop 1889 w nocy

217

Dziękuję Ci mój drogi za dobrą wia-
domość o Tobie – wyglądam twego
powrotu niecierpliwie, przedewszystkiem
by być z tobą; a potem by pochwalić
się paru szczęśliwemi strzałami
mianowicie Teodor Nieczuja zrou-
lował – dalej nabyłem pas jedwabny
z oryginalną marką – a w końcu
zrobiłem świetny interes z Szyna-
lewskim – mein Liebchen was willst
du noch mehr. Zrób co z temi
Grizailami – zatrzymując Pilawę. –
Za co bądź fort mit Schaden puść!
Wracaj czego bardzo pragnie
twój szczery Władzyk

# Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванiє продѣравленого краю.

An
Do — До

Seiner Hochgeboren Herrn
Ladislaus Ritter von Lozinski

in
w — въ

Lemberg

Wien
Kärntnerstrasse Hotel
Erzherzog Karl.

(Poln. Ruth.)

*Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.*

*Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.*

*При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.*

218

# Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

KRAKAU PAHNHOF
KRAKÓW DWORZEC
6 2 5 kr.

Wielmożny Pan Władysław
Łoziński

in / w Lwów
ul. Mickiewicza 8.

(Poln.)

1889 6/11

Ringgraf odebrałem nie ma więc przez szkody wyjazdu; puszki na mydło nie znaleźli w twoim numerze – telegram zaś nadano. – Schwarcy byli na kolei szukając Ciebie – otrzymali bowiem towar oczekiwany ze wsi; Nieczuja jednak już o niem wiedział o 11tej rano.

Twój

Środa –

[illegible]

d B. 29/12 1889 219

Mój drogi Władysławie!

Podchlebiam sobie że nie-
wątpisz o moich szczerym
uczuciu dla Siebie; mimo tego
korzystam z nadchodzącego
nowego roku by Ci przesłać
mój Drogi najserdeczniejsze
życzenia wszystkiego co naj-
lepsze; przedewszystkiem zaś
zdrowia, zdrowia i raz jeszcze
zdrowia, a potem pomnożenia
twoich zbiorów okazami
di primissimo Cartello w końcu

—:—

o bys nietrafiał na cyrulików.
Moja żona wraz z całą naszą gro-
madką łączą życzenia, i dziękują
za pamięć o nich. —
Cieszę się bardzo że obraz des
Meisters des Torcetts zostanie
w Kraju i będzie w twoim zbiorze
prędzej pozna go świat; jak gdyby
był u nas na wsi. — Proszę więc
zatrzymaj u siebie 50 złot aw
z których Wypasek ma dostać
43 złot — a 200 fl aw wyszlej pocztą
pod moim adresem poste-
restante Potok — złoty; odstąpiłem
od myśli lokowania pieniędzy

w Kasie oszczędność; uważam za
korzystniejsze kupowanie bydła
rogowego i dla tego, jak Ci nie raz
wspominałem, dokupiłem dzie
sięć krów – a mając 1000 Cet:
met: kartofel. stawiam na wy-
pas 40 wołów; to lepsze jak
sztuczne nawozy Wanga. —
Bądź łaskaw wolną chwilą
być w Grabińskiego, i spytaj
go czy werk, który przysłałem
z tąd, nada się do szafki będącej
u Wypaska; miałem z sobą
ramki od tej szafki; i moim
zdaniem posłany werk
pasuje wybornie, lecz co

powię mistrz nad mistrzami? w tym
sęk. – Państwu Bronisławostu
bądź łaskaw odemnie złożyć
życzenia noworoczne i przyim
raz jeszcze serdeczne uściśnienia
od Twego szczerego przyjaciela

Władysława Rzyba

Uniż 29 Grudnia
1889 poczta Czernelica.

Zajęty gospodarstwem niepolo„
wałem do tychczas ani razu..!! –

d

Uniż 5go Lutego 1890. — P

221

Kochany Władysławie!

Elementa widocznie prześladują mnie; w lecie ulewa zawaliła w domu sufity a 31 Stycznia spłonęła oficyna. Niech się dzieje wola Nieba z nią się zawsze zgadzać trzeba i ja też się z nią zgadzam i dla tego rąk nie opuszczam i chciałbym pokąd sanna trzyma zwieść materiał potrzebny na odbudowanie tej oficyny w której mieściły się kuchnia piekarnia, praczkarnia i gościnne pokoje. Zanim zjedzie komisyja likwidacyjna z Krakowa i wyasygnuje odszkodowanie chciałbym się wziąć do roboty i w tym celu prosiłbym Ciebie, jeżeli to możebne o wypłacenie mnie tej drugiej raty za kupiony obraz teraz; jestem gotów zapłacić eskompt za czas kiedy miała być ta kwota wypłaconą. — W razie gdybyś się zgodził na moją propozycyję, zapłać za mnie w kasynie 5 Oflaw a resztę odeślij poste restante Potok złoty. Twój W. Przybysław

# Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

POTOK ZŁOTY

Kais. Königl. Oesterr. Post

5 kr.

An
Do — До

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

in
w — въ } Lwów

Ul. Mickiewicza 8.

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся через оторванє продѣравленого краю.

*Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.*

*Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.*

*При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.*

Zaproszenie otrzymałem 5go Lutego, żadną miarą przybyć niemogę. Twój [illegible]

1890 14/2



Uniż 14 Lutego 1890 piątek

Mój drogi i Kochany Władysławie

Przy tylu zajęciach i kłopotach dopiero dziś znalazłem wolną chwilę by Tobie podziękować za twoją prawdziwie przyjacielską przysługę, którą mnie wyświadczyłeś przesyłając resztę należytości za kupiony obraz; jesteśmy zatym kwita - ty masz obraz a ja otrzymałem już całych 500 złotych. Na posiedzenie Koła Konserwatorskiego żadną miarą przybyć niemogłem, albowiem 3go Lutego wieczorem późnym odebrałem zaproszenie, by 6tego o 3tej być już na posiedzeniu; a z całym wytężeniem mogłem dopiero przyjechać do Lwowa 6go o 8mej wieczorem - żałuję że tak się stało, ale myślę że na najbliższem zebraniu się konserwatorów - będę mógł to

samo zaproponować; mianowicie ażebyśmy
wszyscy, którzyśmy się ukonstytuowali, gremialnie
złożyli nasze nominacyje — to byłby krok
odpowiedny, na sposób traktowania nas przez
Komisyję centralną. — Czy się tamci na to zgodzą
niewiem, a Szaraniewicz i Petruszewicz z
pewnością nie; lecz co do mnie, byłbym
dziś już moją rezygnacyję podał, wolałem
jednak się wstrzymać, by raz jeszcze jeżeli
przyjdzie do tego że się Konserwatorowie
zbiorą, módz się należycie wygadać; a
potem a dieu Komisyjo centralna
z br: Helfertem. — Zawsze miałeś
myśl założenia Towarzystwa tego
rodzaju, ażeby ludzie oddający się badaniom
starożytnictwa zbierali się w celu wymiany
myśli, i kształcenia młodszej generacyi; oto
jest pora utworzenia podobnego Towarzystwa

a zarazem dobitna odpowiedź Wiedniowi, że die unterstellten Organe, i bez Komisyi centralnej, mogą dać sobie radę - i działać bez niej - i mogą inwentaryzować prywatnie; przedstawiwszy statuta Towarzystwa C.K. Namiestnictwu do zatwierdzenia. — Podnieś dawną twoją myśl, nakreśl statuta, a będziesz widział w krótce in floribus takie Towarzystwo - Jeżeli przed rokiem zawiązane Towarzystwo Numizmatyczne ~~pomyślne~~ w Krakowie, pomyślnie się rozwija - O ileż świetniejsze widoki przedstawiają się Towarzystwu archeologom, czy jak się będzie nazywać na którego czele staną ludzie, jak ty - pr Liske - Wojciechowski i.t.p. - Ale o tym pomówiemy obszernie we Lwowie dokąd bardzo w krótce się wybieram

Spodziewam się że Ciebie jeszcze zastanę;
jeżeli to niebędzie niedyskrecją - to proszę
Ciebie donieś mnie w dwóch słowach
dokąd ty się wybierasz po ukończeniu
II^ciej części Starożytnego Lwowa, zależy
mnie na tej wiadomości - lecz powiem
Tobie za widzeniem się dla czego tak
bardzo mnie na tym zależy. A teraz
raz jeszcze dziękuję za przysłane pie-
niądze - i łącząc od mojej żony najprzy-
jaźniejsze wyrazy ściska Ciebie twój
szczerze życzliwy i oddany

Władysław Przybysławski

Panny i Kazimierz za łaskawą pamięć
dziękują przesyłając Tobie najgłębsze
uszanowanie. —

vale & me ama

1890 18/3 Kraków 18 Marca 1890 — 224

Mój drogi Władysławie!

Cyrulik ostro dopominał się wczoraj dla czego, nie przysłałeś mu obiecanego Chrystusa, powiedziałem mu że niewiem on zaś zobaczywszy mego od Ciebie, chciał że mnie wybadać czy to nie ten sam upewniłem go że to nie ten sam; i pod słowem zaręczyłem go że niewiem jak twój wygląda — bo u Ciebie żadnego Chrystusa niewidziałem — co jest najszczerszą prawdą, bo gdy tego mnie przyniosłeś, pierwszy raz go zobaczyłem gdy już był moim — Dziś mówił mnie cyrulik z Kraśną miną że ostry list do Ciebie napisał — dla tego piszę żebyś wiedział jak tu się działo — i stosownie odpisał — Dziś jestem zaproszonym na Koło Konserwatorów zachodnich. twój Wł

# Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторваніє продѣравленого краю.

An
Do — До

Jaśnie Wielmożny Pan
Władysław Łozinski
Lwowie
w ~~e~~ ~~co~~ in
Ul: Mickiewicza 8. III.

(Pol.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

1890 30/6

Uniż 30 Czerwca 1890.

225

Mój Drogi i Kochany

Władysławie!

Serdecznie dziękuję Ci za życzenia z powodu imienin, w sam dzień otrzymałem je, tem ci były dla mnie milszemi; zrobiły mnie bowiem wrażenie że osobiście Ciebie widzę jak przy Ulicy Kościuszki we Lwowie. - Wczoraj otrzymałem III komunikat - przygotowuję mój referat i w krótce prześlę go tobie do zaopiniowania. Sigma w Lwowskiej Gazecie umieścił swój artykuł, o Holdzie Pruskim

Dornhelmów, szkoda tylko że te
żydy, niedość rozumieją po polsku
ażeby, z tak trafnych i cennych
wskazówek, mogli naprzyszłość kor-
rzystać, by się stać po kilku takich
artykułach prawdziwemi artystami;
szczególniej chciałbym żeby Boruch
te twoje uwagi dobrze zrozumiał,
on który ma w sobie le feu sacré.
Kilka dni temu byłem u Antonie-
wicza z rewizytą - on był w Uniżu
gdy ja byłem jeszcze we Lwowie
więc, po słocie tygodniowej, którą
tu na pokuciu wycierpieliśmy,
pojechałem z rewizytą zupełną
zrobił moją konkietę i te sąsiedztwo
mogę zaliczyć do najmilszych;

dziś mają oni oboje być u nas,
by się nasze Żony poznały. On
teraz siedzi nad twoim patry-
ciatem, ~~twoim~~, mając przez Liskiego
poleconą ocenę tego dzieła dla
Kwartalnika; brakuje nam tu
Ciebie mój drogi. — Na wielkim
Kole zebranych z całej Galicyi
Konserwatorów — niestanę z
próżnemi rękami, zrobiłem
bowiem wykopalisko, na wi-
dok którego Konserwatorowie,
(oczywiście tylko sekcyi I,) na
zadki popadają, zdobyłem pięć
naczyń brązowych, doskonale
zachowanych; podobnego żadne
polskie museum nieposiada.

Tego rodzaju brązowych kociołków posiada Wiedeń trzy, mianowicie dwa z Hallstadu, a jeden wykopany w Siedmiogrodzie w Bardocz; niewątpliwie są i moje kociołki pochodzenia rzymskiego - jeden jest nawet trybowany. Pisząc do Ciebie tyle się myśli, pod niewprawne piuro ciśnie, że byłbym zapomniał, odpowiedzieć na twoje pytanie; Malarz restaurator, w którego rękach spoczywają nasze nadzieje nazywa się:

Peter Jasper i mieszka w Wiedniu Weyringergasse No 6.

Do widzenia się we Lwowie a tymczasem ściskam Ciebie serdecznie

twój Władysław

Moi wszyscy dziękują za łaskawą pamięć i najprzyjaźniejsze wyrazy łączą.

1891 9/1

Uniż 9 Stycznia 1891 227

Mój drogi Władysławie!

Od trzech tygodni tak się z żoną i dziećmi po świecie rozbałamuciłem że dopiero wczoraj do domu wróciliśmy; z tąd tak długa zwłoka z przesłaniem Tobie najserdeczniejszych i najlepszych życzeń z rozpoczynającym się rokiem, tak odemnie jak od całej mojej gromadki. - Ruchliwie rozpoczęliśmy ten rok nowy - kończąc wesoło stary od Świąt bowiem, ja poluję, moje córki tańczą, a synowie w dzień

polują wieczór tańczą - najtrudniej-
sze zadanie ma moja Żona, pilnując
by nikt z tej piątki nie zaziębił się. -
11go t. m. pignik w Stanisławowie
oczywiście jutro wyruszamy a
z tamtąd na 15ty spieszymy do
Siniginowskich do Torskiego
i tak dalej a gdzie nas koniec
karnawału zaskoczy niepodobna
przewidzieć; może gdzieś pod Końkow-
cami. Grono Konserwatorów roz-
poczęło rok posiedzeniem; co
się Panu Prezesowi bardzo chwali,
ażeby PP. Konserwatorowie przez rok
cały coś robili - ja mam co robić
a niemogę się niestety zabrać do
roboty - w prawdzie prof Radziszewski
do tych czas nienadesłał rozbioru
brązów; mógłbym i bez tego zabić, się

by w pierwszym tego rocznym zeszycie
Mittheilungów umieszczono, jest to jednak
zła wymówka, wobec nawołującego
obowiązku i prosby córek zagłuszają
ten głos. — O śmierci Ks: biskup: Słup-
nickiego zapewne zrobicie wzmiankę
w Kumunikacie — pierwszy który
mimowoli opuścił nasze szeregi.
Nieumiem Ci powiedzieć mój Drogi
jak za Twojm Towarzystwem tęsknię
a najwięcej to mnie męczy że niewiem
kiedy się zobaczymy — o niejednym
radbym się z Tobą rozgadał — a oso-
bliwie o Rembrandzie — załączam
kopię listu Lanckorońskiego
z której się przekonasz że sytuacyja
jest poważną — Co Ty radzisz robić.
Ja myślę pojechać do Monachium
(a może razem) i z tym Bayersdor-
ferem rozmówić się na jasno. —
bo tak na ślepo podawać minimum

wydaje mnie się hazardem; każdych
1000 marek uronionych szkoda; dru-
giego podobnego obrazu nie kupię
u Dornhelma lub u Schoenowej. —
Mając wspólniczkę do tego obrazu która
[illegible]zenie tego interesu mnie po-
wierzyła tembardziej nie ufam sobie
i niechcę wyglądać jak gruby Skarbek.
Powiedz z łaski swojej Sokołowskiemu
w Stukach pięknych, że ja zgodzony
Medalion wezmę niech się nie boi
o pieniądze wyłożone — tylko teraz
jestem zajęty innemi sprawami.
Na dziś już dość Ciebie wynudziłem
a bojąc się bym cały rok mojemi
gryzmołami Ciebie niemolestował
kończę ściskając raz jeszcze z
całego serca zostaję twoim szczerze

oddanym Władysław Szybek

Kopia listu Lanckorońskiego

J'ai une bonne nouvelle a Vous annoncer, le conservateur & le directeur de la Pinacothèque de Munich ont unanimement declaré, qu'ils croient le tableau un Rembrandt authentique, ils l'achetraient pour la pinacotheque, s'ils ne venaient pas justement d'acquerir un autre tableau du maitre; mais mon excellent ami, le conservateur Bayersdorfer s'est offert de lui-meme à placer le tableau dans une des galleries de l'Allemagne. C'est un gentleman, meritant la confiance la plus absolue, & connu dans le monde entier comme des 2 ou 3 premiers juges en fait de tableaux. Il pense obtenir comme maximum de prix 18 a 20.000 mark (20 a 25000 francs - 10 a 12000 florins) - et je viens Vous demander quel serait le minimum du prix, auquel Vous permettriez a Bayersdorfer de

vendre le tableau (peut être 13.000 Mark).
Le tableau est a Munich en entière sureté
à la pinacotheque. D'ans tous les cas, il ne
pourrait être vendu avant quelques
mois. —

Tyle słów ewanielii na rok 1892. —

230

Jaśnie Wielmożny

Władysław Łoziński

członek akademii umiejętności

Lwów

26 Ul. Kopernika.

LEMBERG
XI-6
91
MOW

1891 3/5 Z Uniża 3go Maja 1891 231

Mój drogi i kochany Władysławie!

Kiedy Wy w stolicy, święcicie wielką rocznicę konstytucyi, ja obrobiwszy wiosnę zupełnie, bo kartofle posadziłem i kukurydzę zasiałem; korzystam ze święta, by Ciebie mój drogi; po wycieczce do Włoch i Wiednia najserdeczniej powitać; i powiedzieć jak wielką przyjemność sprawił mnie Twój list, zwiastujący Twój powrót do Lwowa. - Wyobrażam sobie że nie jesteś zadowolonym z tej wycieczki, bo wiosna tego roczna wszystkim dokuczyła a tembardziej turystom wiążąc tak jak Ciebie przeważnie w hotelach. - Mam nadzieję że naszej

projektowanej wycieczce ~~na~~ podgórze
Karpackie, czas lepiej dopisze. —
Z bólem serca w posiedzeniu Kwar-
talnym, mającym się 6 t. m. odbyć
udziału nie wezmę — naprzód się zga-
dzam jaki nadasz obrót sprawie
dotyczącej subwencyi krajowej —
jednakże przypominam twojej
pamięci rozbiór brązów zrobio-
nych przez Dr Riegera w kwocie
50 fl aw na które ~~już~~ w Marcu
kwit wystawił, znajdujący się u P.
Czołowskiego. ta rzecz jak słusznie
dawniej powiedziałeś musi przyjść
na zebraniu Konserwatorów, więc
teraz jest pora po temu, aby już
raz tę sprawę ubić. — Zapewne w

Krakowie musiałeś omówić dzień
w którem ogólne zebranie konserwatorów
ma się odbyć - wielka szkoda że nierów-
no cześnie z publicznym posiedzeniem
Akademii, bylibyśmy dziś razem
w Krakowie, nie wątpię bowiem że
Ty pojedziesz, a raczej pojechałeś do
Krakowa na ten Akt uroczysty,
osobliwie w 100 letnią rocznicę 3go Maja.
Wczoraj byłem u naszego Armeńczyka
który został prezesem Rady powia:
w Buczaczu, postanowiliśmy
w przyszłą środę t.j. 6 t.m pojechać
do Buczacza i poczynić wstępne
kroki do zawiązania kółka his-
torycznego, Antoniewicz chce po-
łączyć kół: hist: z towarzystwem
pedagogicznym, które na dwa powiaty

się rozciąga mianowicie Buczacz i Czortków
stosownie do rady szkolnej okręgowej -
prezesem jest Kornel Ujejski a vice prezesem
Antoniewicz - ja nie jestem za złączeniem
ponieważ nie jest to po myśli i woli
s.p. Liskego - jednakże będę widział jak
się ten projekt zarysuje - w każdym
razie Antoniewicz stanie na czele
Kółka histo: jako prezes Rady powiat. -
Co się dzieje ze sprawą zbiorów Sadowskich
radbym wiedział - czy ~~co~~ z tej translo-
kacyi co będzie? - Bardzo Cię proszę donieś
mi co lepiej twemu Ojcu smakowało
(ale szczerze) czy wiśniak w tych pękatych
butelkach czy dereniak w tych smukłych
i mniejszych; i jeżeli rzeczywiście się
twój Ojciec temi miodami tak delektuje
najszczęśliwszym się czuję. - Markę
Lwowską ma talerz z herbem Korczak
lecz co znaczy poraj na talerzu ze Śliżeniem
kończę przesyłając tobie od nas wszystkich
najprzyjaźniejsze wyrazy. Twój Wład

233

Jesinie Wiestnoiny

Pan

Władysław Łoziński

członek akademii Umiejętności

Lwów

26 Ul: Kopernika

I piętro.

LEMBERG
4
VIII-XI
41
LWOW

1891 25/5 234

Uniż 25go Maja 1891. poniedziałek.

Mój drogi Władysławie!

Dziękuję Ci z całego serca za twoją kartę, każdy bowiem twój list sprawia mnie miłe wspomnienia naszych lwowskich pogadanek, obecnie są one tem milszemi, gdyż niemam nadziei, tak rychło widzieć i uściskać Ciebie mój Drogi. Na zjazd Konserwatorów niewybieram się do Krakowa mimo że Twoja obecność w Krakowie tak bardzo by mnie tentowała; lecz raison d'état, rachunek na to niepozwala. Co wy tam uradzicie i uchwalicie przyjmę i kornie uchylę czoła, a dla siebie zaoszczędzę co najmniej 150 flaw. które z czystem sumieniem, i może użyteczniej na poszukiwania i badania

ściśle odnoszące się do zakresu Sekcyi I w
tym roku będę mógł użyć; a przytem
niedając Kolegom p.p. Konserwatorom
asumptu, dyskutowania nad wnioskiem
przewodniczącego, co do moich badań.
Z tobą zawsze pójdę zgodnie; lecz z ogółem
Konserwatorów (nie wyłamując się z
solidarności) niechcę mieć nic wspólnego
trzymając się mojej dawnej dywizyi:
Niech Maciej Pocieja - a nie Pociej
Macieja ma za Dobrodzieja. - Dixi. -
Sprawa Czortkowska, jest również
zaporą mojej jazdy do Krakowa,
po otrzymaniu Twego listu, napisałem
do Wierzbickiego, kiedy mniej więcej
tam się wybiera - odpisał że wyjedzie
z Lwowa w środę 20 t. m. W czwartek
gdy byłem na wsiadanym do kolei

nadszedł telegram odwołujący ten termin.
Następnie otrzymane pismo od Starosty
Czortkowskiego – ustanawiające termin
urzędowy do odbioru tych rzeczy, na dzień
3go Czerwca, które zapewne i Wierzbicki
otrzymał – wyjaśniło zwłokę jazdy. –
Sprawę Czortkowską, będę się starał za-
latwić, wedle możności najlepiej i w
myśl twego przedostatniego listu. i z
Czortkowa doniosę Tobie o przebiegu
czynności. – Zrób proszę Ciebie mnie
tę łaskę i donieś szczerze i otwarcie
czy mogę Twemu Ojcu przysłać
jeszcze wiśniaku – który jak pisałeś
miał tak bardzo mu smakować,
gdybym się niebał natręctwa, bez
pytania wysłałbym skrzynkę do
Kunkowiec; myślę że mam u Ciebie
tyle względów, że otwarcie ze mną

postąpisz, by staruszkowi sprawić przyjemność.
Jak twój nowy rządca, popisuje się - chociaż
jeszcze niebardzo można sądzić - pierwszy rok
w gospodarstwie, niedaje nigdy miary czło-
wieka - u mnie jakoś w polu na dobre się
zanosi, a przy konjunkturach zagranicz-
nych co do cen - to może będzie i bardzo
korzystny; daleko jednak jeszcze do zreali-
zowania tych nadziei....
Moi wszyscy przesyłają Tobie najszczersze
wyrazy; Kazio uczy się zawzięcie do
egzaminu który w Lipcu myśli i musi
zdać, by potem swobodnie odsłużyć
rok wojskowy - a ja Ciebie ściskam
~~Ciebie~~ serdecznie zawsze szczerze
oddany Twój

Władysław

1891 30/8.

236

Kochany Władysławie!

Dziś otrzymałem od Helferta wezwanie, na zjazd Konserwatorów do Pragi, mający się pierwszych dni Października r. b. odbyć. — Niechcąc nic na własną rękę robić zapytuję Ciebie, czy ty pojedziesz i w ogóle czy poddasz tę sprawę zebraniu Konserwatorów — Co do mnie jeżeli niebędzie z koła naszego przeciwnej decyzyi, to wybrałbym się do Pragi i zapowiedziałbym fund bericht

moich Kociołków; tem sposobem
doszłaba wiadomość o nich do szer-
szej publiczności - może kto będzie
z Berlina lub Londynu, co
by bardzo ułatwiło ich zpienię-
żenie. - Odpisz proszę Ciebie od-
wrotną pocztą jak się na to
zapatrujesz. - Wizyta Namiest-
nika odbyła się wybornie, według
mnie, trzymana w całym tego
słowa znaczeniu - w kolorycie
zwykłem domowym - co on
jednak myśli i mówi nie wiem
Kończę przesyłając Paniom
twemu Ojcu i panu Radcy

wyrazy głębokiego poważania
A Ciebie ściskam serdecznie
Twój Władysław Bystka

Mego przyjaciela Lela serdecznie
pozdrawiam. —

Uniż 30 Sierp 1891
Niedziela. —

PAPER

1892 20/3

Uniż 20 Marca 1892. Niedziela.

238

Kochany i Drogi Władysławie!

Posyłam notatkę o moim wy-
kopalisku; nadając Tobie nieogra-
niczone nad nią prawo Ognia i
miecza. Spóźniłem się; lecz cóż
robić, prędzej niemogłem; inne
rzeczy miałem na głowie. Nad
jednym tylko boleję, że może tym
opóźnieniem Tobie przykrość,
zrobiłem; wiem że Ty czekać nie
lubisz - więc może się na mnie gnie-
wasz - wolałbym żebyś nieczekał
i druk teki kazał, bez tej notatki,
rozpocząć - u nas na rusi dobrze
mówią "Jak z Prokopem, tak
i bez Prokopa." - Do Twoich zbio-
rów

posyłam blachę, według mego zdania,
z kasków naszej piechoty, w zeszłym
wieku; może ta drobnostka, przy
da się w Twoim zbiorze; jest to
nabytek po Sadowskim. – Dla
Czołowskiego załączam Album
Pokucia, jest tam Zamek Ra„
kowiecki, Czernelicki, i Czort„
kowski; pragnął widzieć te foto„
grafie. W końcu przejrzej kolek„
cyję fotografii, portretów historycz„
nych – którą dawno przywiozłem
z Warszawy; znajdziesz tam i Ger„
trudę Komorowską – malowaną
przez Greuza; oryginał w Wilanowie.
razem posyłam sztuk 39 w dwóch
kopertach, a czteróch oddziałach.
Rzadka rzecz, drugiej takiej niespotkałem.

Doniesiono mnie z Czortkowa, że
namiestnictwo zezwoliło, by zakład
Ossolinskich zabrał w depozyt, har-
maty po Sadowskim; lecz trans-
port sam zakład winien opłacić.
Dla czego niezabierają? Kuć żelazo
pokąd gorące. - My tu na wsi, je-
steśmy roztopami i bezdennym bło-
tem, od świata i ludzi odcięci; a
na domiar naszego pustelniczego
życia; spływające lody Dniestru,
odcięły nas od zwykłej naszej
poczty - czwarty dzień niemamy
gazet, ani listów. Takim życiem
hartują się nerwy. - Historyia
twego Wolniewicza, podoba mnie
się „fin du siecle". W każdym razie
Ty dobry jesteś, jak to mówią na rękę.
Możebyś którego z moich synów
wziął na rządcę do Kuńkowiec, a

po roku niezadowolenia, jakiej Księżnej
na Kasyjera polecił, byle w Kasie, tak
samo, oprócz monety, była i ręka
z sercem do wydania. – Wyobrażam
sobie jak nasz Żynio był zaaferowa-
nym, jak doszła wiadomość do Ka-
syna, o tem postanowieniu Ks
Florentyny; musiał latać jak kot
z pęcherzem, myśląc w duszy: że
wolała oddać jemu ten skarb, jak
obskurnemu Wolniewiczowi; który
może bardziej będzie z niego czerpał;
jakby mógł nasz Kochany Baroncio.
Jestem bardzo za Tobą stęsknionym, a
niezanosi się żebym Ciebie rychło widział,
więc bądź wspaniałomyślnym; daruj
twego drogiego czasu godzinę, i napisz
długi list o sobie, i wszystkim co nas
wspólnie obchodzi; a dusza moja będzie
pocieszoną. Od moich wszystkich łączę
najprzyjaźniejsze wyrazy, od siebie
ściskam serdecznie Twój szczery
Władysław Przybysławski.

1892 11/4

240

11/IV 92 Uniż

Mój drogi Władysławie!

Dziś odebrałem Twoją kartkę i nietracąc chwili odpisuję, by Ciebie uściskać za nią - pytasz co się ze mną dzieje, coż się dziać może z rustikusem? sieje, orze włóczy i kupuje na nasienie koniczynę a owies dla koni; nie piszę, bo się boję Ciebie mój drogi mojemi listami molestować, i czas Twój zabierać; a zresztą z tego zakątka deskami od świata zabitego co pisać, my tu dalecy od gwaru świata, niesłyszemy nic prócz śpiewania głupiego słowika, a niewidzimy, chyba milczącą

tratew, przesuwającą się po spokojnym
Dniestrze. Ty spieszysz po trudach pra-
cy na zieloną trawę; a ja chętnie uci-
ciekłbym z tej trawy, w gorące mury
miasta; lecz wielkie słowo stoi na prze-
szkodzie "non possumus." - Zazdroszczę
mojej Żonie, od soboty jest we Lwowie
i zabawi kilka dni; a ja z jedną córką
i kaziem uprawiamy rodzinną
grzędę. - Co się dzieje z biurem Kon-
serwatorskim, według gazety Lwows:
zrozumiałem że byt jego zapewniony,
uchwałą sejmu. - Kiedy Teka Kon-
serwatorska ujrzy światło dzienne
jeżeliby można ta ja proszę o 50 -
odbitek mojej notatki; każ Weberowi
wysłać wprost do mnie rachunek
za te odbitki - Czy kwit na zapłacone

Riegierowi 50 flaw otrzymałeś? i czy on
jest potrzebnym, czy też zostanie na
pokrycie wydatków biura naszego.
Ciekawy jestem cynkotypii kocioł-
ków, jak wypadły; a przy tej sposob-
ności śmiem prosić Ciebie ażebyś
był łaskaw kazać Trzemeskiemu
odesłać pocztą tu do Uniża orygi-
nały rysowane przez Bałtę, na
wałku dobrze zapakowane; oczy-
wiście na mój koszt. – Za wiado-
mość o szpadzie stanowej, niemam
słów do podziękowania; równocześnie
piszę do mojej żony ażeby była u
Madame Schoen; i poleciła jej ażeby
przyniosła od Ciebie bilet za ile ją zgo-
dziłeś, x żeby ją wypłaciła i do Uniża
przywiozła; wątpię ażeby ujęcie było
szczero srebrne.

Wczoraj wysłałem zawiadomienie Stałwa
Horod: o zamku w Czernelicy, do biura
Konserwator: umyślnie to tak urzę-
downie zrobiłem, w przekonaniu że
gdybym był wprost Wojciechowi
odesłał, niebyłby i za dwa lata od-
powiedział - a tak jeżeli nie zrobi
to możecie dać mnie z urzędu
delegacyję - dobrze że Starostwa
coś myślą - więc i Konserwatorowie
niemogą spać. - Kiedy Ty stanowczo
już się do Kuńkowiec wybierasz
możebyś, jak się ~~już~~ wiosna u-
stali, był łaskaw wybrać się do
Uniża (co mam przy świadkach
w Kasynie przy kolacyi obiecanym)
byłoby to szczęście dla nas wszystkich
niezmierne, a mówiąc dialektem
s.p. Zyblekiewicza "Namiestnik
furda," w porównaniu Twojej bytności.
W końcu przyjm od szczerze Tobie
oddanego przyjaciela dla siebie i
całej rodziny serdeczne życzenia
wesołego Alleluja Twój WP.

242

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

członek akademii Umiejętności

we Lwowie

2/b Ul: Kopernika.

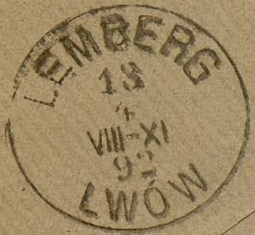
LEMBERG
13
VIII-XI
LWOW

1893 12/6

243

Uniż 12 Czerwca 1893

Kochany mój Prezesie!

Od czterych tygodni, niewiem co się z Tobą dzieje; osobliwie chodzi mnie jak twoje zdrowie teraz Ci służy - i jak się ma Twój ojciec; obecne słoty niewiem czy szprzyjają pobytowi na wsi - dwóm wiekom jak twój ojciec i Lelo. Niewiem dla czego, zdaje mnie się jednak że Ty Lwowa nieopuściłeś i dla tego, tam ten list wyprawiam. Co do mnie, muszę się Tobie przyznać zrobiłem głupstwo - a to cofnąłem moją rezygnacyję z przewodnictwa Sekcyi etnograficznej - i tak po nie spełna trzech miesiącach wolnej i swobodnej myśli; od kilku dni znów widmo mającej się odbyć wystawy

dniem i nocą mnie trapi. – Cóż robić
stało się; jak bardzo upadnę na duchu
Ty mnie pokrzepisz – oczekuję lada
dzień wolnej karty kolejowej i zaraz
zjawię się we Lwowie; by zakasawszy
rękawy wziąć się do pracy – ~~by~~ iż
moją sekcyą, bodaj w przybliżeniu
do stroić się do Waszych. – Cenny
czas stracony – oby się dał odłapać. –
Majestatyczno ponurny mieliśmy tu
z uniżkiej werandy widok; w czasie
tegorocznych powodzi – chaty, bydło
drzewo zapełniały rozszalałe nurty
Dniestru; mnie również te wody
szarpnęły nieco – bo uniosły trzy łatrów
drzewa; i zalały do dwóch morgów
pięknego żyta; jest to jednak atom
do szkód wyrządzonych w górnym
korycie Dniestru. – Mam obawę że

i u Ciebie Jan zalał te pola które
leżą po lewej stronie gościńca jak
się dojeżdża z Przemyśla do Kuńkowiec.
Otóż byłbym zapomniał, po twoim
wyjeździe widziałem Czołowskiego
który mnie mówił; że ma polecenie,
w twojej sekcyi zorganizować dział
przedhistoryczny - i w tem celu miał
jechać do Krakowa, by z Ossowskim
porozumieć się; jeżeli tak jest to
bardzo się tym ucieszę - bo moje
kociołki i cały przedhistoryczny
zbiorek przyjdą zum Handkuß. -
W takim razie to w wystawie retro-
spektywnej średnich wieków do
końca XVIII w. muszą znaleść miejsce
monety - medale w końcu medaliki sto.
Tym sposobem Twoja sekcya
składać się będzie z czterych działów
przedhistoryczny, starożytności,
malarstwa retrospektywnego, i dział

sztuki, z ostatniego dziesięcioletniego okresu
niema co mówić, ładną powożisz czwórką
tylko zbierz krótko lejce, i nieżałuj
bata.— Ale rozgadałem się, a twój czas
drogi i nerwy niedotego żeby czytać
co zasciankowemu szlachetce po
głowie się snuje; pisze bo deszcz
pada a Prezes ma to czytać nie
tak niewypada, kończę ściskając
Ciebie tysiące razy — od całej mojej
rodziny najprzyjaźniejsze wyrazy
łączę — Twój szczerze oddany

przyjaciel Władysław

Państwu Bronisławom, ojcu
i siostrom twoim bądź łaskaw
oświadz moje uszanowanie a
przyjaciela mego Lela uściskaj.—

245

**CZARNOWODY**
poczta i telegraf GRÓDEK podol.
stacya kol. PROSKIRÓW
gub. Podolska.

1go Lutego 1904.
poniedziałek

Kochany Władysławie!

Pomny na nasze dawne dobre czasy, kiedy to chodziliśmy na żydy i dawaliśmy się w Krakowie cyrulikowi obdzierać; poczuwam się do obowiązku, zawiadomić Ciebie mój Drogi; że na początku miesiąca marca r.b. odbędzie się, tu w okolicy licytacya zbiorów po s.p. Władysławie Markowskim, którego ty znałeś, a który tu na Podolu słynął jako wielki znawca sztuki i archeologii. Majątek Skarince w którym on mieszkał i gdzie się te zbiory znajdują i tam będą przez publiczną licytacyę rozsprzedane, leży o godzinę jazdy od Czernowód, majątku Żony mego syna Andrzeja, a graniczy z Mądry-głowami, własnością kuzyna twojej Pani pana Tadeusza Starorypinskiego. Przeby-

wając

od Października u Andrzejów, poinformowałem
się o tym wszystkiem, i miałem sposobność
dokładnie przejrzeć te zbiory i porobić
notatki co do szczegółów i ceny każdego przedmiotu.
Ponieważ ś. p. Markowski zmarł bez testamentu
przeto cały jego majątek, spadł na jego naj-
bliższe kuzynki; które tworzą trzy głowy, ziemię
podzieliły się in natura; inwentarz żywy
i martwy rozsprzedano przez licytacyę; jak-
również i zbiory chcą rozlicytować, lecz przedtym
sprowadziły z Warszawy, handlarza starożytności
jakiegoś Stanisława Jurewicza /: o którym
nigdy niesłyszałem :/ który oceniał i spisał
te zbiory, Miałem ten oryginalny spis w rękach
i zdaje mnie się że przedmioty które on zamierza
nabyć (niewątpię bowiem że ~~on~~ zjedzie z Warszawy
na licytacyę) nizko ocenił; gdy przeciwnie
inne stosunkowo dość drogo. – Po tym może
przedługim wstępie, wchodzę in medias res.
Czy ty pamiętasz ów przepyszny Cartouche

który widzieliśmy ongi ongi w Krakowie u Zi
wany ornament a na środku z tej samej emali
futerale, na przekrywce srebrną nicią krzyż wy
tej, złotą odpowiednio emaliowaną sprzączką. Nie
gabloty, zawierającej masę pięknych biblotów
nam znaną ładownicę z Krakowa; o której nie
Obecnie zadaję sobie pytanie czy to był depo
opuście krwi, ta ładownica stała się jego własn
mówiono; przedmioty ozdobione hr: Bończa
niejest jeszcze pewne. - Raz jeszcze muszę się do
pamiętam, była w Muzeum Narod: w Krak: le
rozbita, mająca pochodzić z Żółkwi, jakoby p
że na wystawie 200tu sobieskiego figurowała -
Nr 476, bardzo starannie wyrestaurowana (co
kim w białe kwiaty adamaszkiem świeżo wybita; której kształ
przypomniały mnie ową lektykę krakowską
i ja w Skarińcach - cena 250 rb zapewne pa
istotnie ciekawa rzecz kto ją kupi; ja do 50 rb
przemysłowego ciekawy okaz, w każdym ra
zbioru i to di primissimo cartello, istna c

...nie u Ziemienskiego; na złotym tle zielono emalio-
...nej emalii herb Bończa (: Markowskich :), w skórzanym
... krzyż wyszyty, zawieszony na złoto litej taśmie, z pię-
...rążką. Nie umiem Ci opisać mego zdziwienia, gdy z
...h biblotów, wyjęto Nr 358, i ja ujrzałem, dawno
...której nieraz wspominaliśmy, co się z nią stało. –
... był deposyt ś.p. Markowskiego, czy po bardzo silnym
... jego własnością; cena oznaczona 300 rb, ~~lecz~~ jak mnie
...: Bończa, nie mają być sprzedawane; lecz to
...szę się do Twojej pamięci odwołać, ponieważ o ile ja
... Krak: lektyka, cała złocona barokowa, w prawdzie
...iakoby po Sobieskich – i nawet zdaje mnie się
...urowała. – Otóż między innemi jest ~~w~~ lektyka pod
...wana (co widać), odzłocona cała, wewnątrz niebies-
...rej kształt barokowy, i ogólny wygląd od razu
...akowską. Dziwne zrządzenie, ładownica, lektyka
...ewne pan taksator niemyśli jej nabywać; i
...a do 50 rb jestem gotów licytować; ale dla Muzeum
...ażdym razie –. Prawdziwy jednak clou tego
... istna cymerya jest gablota Nr 490 zawierająca =

2

**CZARNOWODY**
poczta i telegraf GRÓDEK podol.
stacya kol. PROSKIRÓW
gub. Podolska.

1go Lutego 1904
poniedziałek

= przedmioty godne pierwszo rzędnego zbioru i tak: Rząd na konia najkompletniejszy składający się z kulbaki srebrem suto okutej, różnobarwnemi topazami i turkusami nabijanej; nakrytej ciemno zielonym aksamitem, bar: bogato srebrem przetkanym; para olster również jak kulb. z ciemno zielonego aksamitu, srebrem szytych, na wszystkiem aksamit równomiernie wypłowiały, strzemiona formy pantoflowej na srebrnych taśmach z srebrnemi sprzączkami. Uzda, napiersnik i podogonie, srebrnemi klamrami nakryte, na każdej klamrze naprzemian osadzony topaz lub turkus, dwa pióro pusze, do zakładania w uzdę na czoło konia, ze strusich piór jeden czarny drugi biały - do tego koncerz w zielonej aksamitnej pochwie zupełnie do całego

rzędu zastosowany i Karabela całkiem
odpowiadająca całemu garniturowi
nawet z kompletnemi rapciami. Jednym
słowem nitki niebrakuje, dziś Kulbacz
bachmata pod hetmana; nie koniec
na tym Gablota ta zawiera drugą uzdę,
napiersnik i podogonie, również bogato
wysadzane karmiołami złotem nabijanemi; brakuje
do drugiego kompletu Kulbaki; śmiesznie
powiedzieć że to wszystko ocenione na
1500 rb.!! Te przedmioty są tu znane na
podolu od bardzo dawna i pochodzą od
kiedyś bardzo zamożnej rodziny Mysłowskich
Markowski nabył je od sukcesorki i
jak opowiadają, mimo że wszedł w posiada-
nie tych przedmiotów nie prawem lecz
lewem; kosztowało go to 4000 rb. relata
refero. — Oto wszystko coby było godnym
Twojich zbiorów, niewiem jak ty się
zapatrujesz, lecz drugi raz taka spo=

sposobność nie nadarzy się – ta lektyka ustawiona u Ciebie w holu na pierwszym piętrze, byłaby bajeczną; coś podobnego niebyło ani w Warszawie; ani pod Baranami a o Lwowie to już niema co mówić. Gdyby ta myśl się Tobie podobała; to ja podejmuję się ją kupić i Tobie tę lektykę do Lwowa dostawić, oczywiście mając od Ciebie cenę do pewnej wysokości limitowaną. Dalej pod Nr 421 jest 18 sztuk miniatur, na kości słoniowej; bardzo różnych wielkości, zawieszone na jednym ekranie, mają być razem sprzedane za 130 rb. Nr 477 Fortepian mahoniowy z czasów cesarstwa o 5 rzeźbionych posłacanych nogach 200 rb. – w końcu biórko z wierzchu zielone z mitologicznemi figurami b. dobrze malowanemi; we wnętrzu czerwono lakierowane z szufladkami prawdziwe Vernis-Martin ładne lecz b: zniszczone, pochodzi z Grodka po Geismarach, ona Grabiańczanka z domu, 500 rb. niewarte. – Cały inwentarz mieszczący się w domu do którego i zbiór się zalicza tworzy 515 numerów; ja mam dla Siebie kilka num: upatrzonych; Licytacyę jednak asystować będę od 1go do ostatniego Nr ażeby wiedzieć jak się te piękne rzeczy rozprysną i w czyje ręce wpadną. – Andrzejowie byliby najszczęśliwsi gdybyś zechciał na czas licytacyi w Skazińcach, przyjąć u Nich Gościnę – lecz zostawiam tę kwestyę samemu Andrzejowi do omówienia z Tobą, ponieważ przed licytacyą będzie on we Lwowie; i pozwoli sobie służyć Państwu; a przytem może będziesz miał do mnie jakie polecenia które z góry oświadczam najchętniej wykonam. Spełniwszy oficium boni viri łączę od nas Obojgu dla Obojga Państwa serdeczne wyrazy a Ciebie ściska Tobie prawdziwie oddany Twój

M. Przybysław

249

CZARNOWODY **ЗАКАЗНОЕ**

3 № 427
Городокъ
Под. губ.

podol.

W

Г-ну Высокородію Господ:

Владыславу Лозинскаму

въ Австріи въ гор. Львовѣ

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr. Władysław Łoziński

członek Akademii Umiejętności

Lwów

Dom własny. z Ul: Ossolinskich

ГОРОДОКЪ ПОДОЛ. ПОЧТ. ТЕЛЕГРАФ. 20 1 49 04

NÜRNBERG
NOW

Ze Lwowa 23 Czerwca 1904. 250

Kochany Władysławie!

W załączeniu przesyłam Ci żądane informacye co do Husiatyna, niestety o ile mnie się zdaje nie na wiele, a raczej na nic się Tobie przydadzą, wątpię bowiem ażeby Ci na Kazimierzu Laskim zależało, szukając Kalinowskich.
Parę dni temu widziałem się z Finklem; z końcem tego miesiąca stanowczo ma zwołać koło Konser: stosownie do Twego projektu, w sprawie Żółkwi; postanowiliśmy przy tej sposobności

251

zaprosić no to posiedzenie starostę Szumlan-
skiego, jako szczerego i prawdziwego opiekuna
zabytków żółkiewskich; i mamy nadzieję
że Ty przyjedziesz, z gotowym programem
do do ratowania tych zabytków; myślę że
jeszcze przed tym posiedzeniem, będziesz miał spo-
sobność, pomówić z Finklem w tej sprawie
Tymczasem łączę serdeczne wyrazy, jako

Szczerze oddany Twój

Władysław Przybysławski

Pani ucałowania
rączek –

1904 22/7

252

Czarnowody 22 Lipca 1904.
p. Gorodok-podolski

Kochany Władysławie!

Licytacya zbiorów s. p. Markowskiego skończona, i co tam było, smutno powiedzieć, rozleciało się na cztery wiatry. Ja nabyłem dwa portrety mianowicie Elżbiety z Herburtów Lanckorońskiej starościny Skalskiej, i Zofii z Ks Radziwiłłów Chodkiewiczowej starościny Żmudzkiej wydające się mnie, sądząc ze strojów, jako współczesne. udaję się więc do Ciebie z prośbą o łaskawe objaśnienia co do tych portretów - głównie chodzi mnie w jakim stopniu pokrewieństwa była Elżbieta Lanckorońska do Reginy z Herburtów Żółkiewskiej? i czy niewidziałeś kiedykolwiek podobnego portretu. Również nabyłem niezłą akwarelę Jana Herburta, prawdopodobnie kopiowaną przez Krzesza (który był nadwornym malarzem Markowskiego) z obrazu znajdującego się w Muzeum Narodowem w Krakowie, malowanego olejno na drzewie.

w końcu dostał się mnie moździerz ku-
chenny z tłuczkiem, brązowy, o pięknej
formie 29cmt wysoki a 32cmt u góry sze-
roki z odlanym napisem: Michał Axen-
towicz anno Domini 1736; tradycya
niesie że to był Kamieniecki ludwisarz;
oto moje nabytki. Z kupców zagranicz-
nych niebyło nikogo, mnie bowiem
do kupców zaliczać niemożna; był
z Warszawy Susmann, z Kijowa
Zołotnicki, i z Odesy Berniker, wszyscy
trzej żydzi; kilkunastu tandeciarzy i
trochę szlachty. - Siodło z rzędem, kon-
cerzem i karabelą poszło za 2501 rub, rząd
karniolowy za 1001 rs wszystko kupił
Zołotnicki do Kijowa; lektykę za 120 rs
kupił Berniker do Odesy - a kartusz
został w rodzinie za 290 rs. - Z naszych
znajomych przedmiotów, znalazłem
tam jeszcze ów mały portrecik Stanis-
ława Augusta, w ozdobnych złoconych
ramach

z monogramem S.A.R. u góry; który Ty ongi w Krakowie od Ziemenckiego kupiłeś; a potem na skutek jego próśb i lamentów jemu zwróciłeś; widać że już wówczas był własnością Markowskiego; kupił go obecnie pan Wład: Kłopotowski z pow. Mohilewskiego, widać majętny szlachcic, zakupił na tej licytacyi przedmiotów i obrazów przeważnie polskich, za około 2000 rbs. – Oto masz pobieżne sprawozdanie z tej wyczekiwanej przez świat antykwarski licytacyi; na której o Dornhelmie ani słychu niebyło, a ci wielcy antykwarze Żydzi z lekceważeniem o nim się wyrażali. – Kończę przepraszając że Ciebie tym listem trudzę; mam jednak nadzieję że wybaczysz staremu przyjacielowi

Twój

Władysław Bystrzycki

Pani Twojej rączki całuję. –

254

Korrespondenz-Karte.

Lemberg 10

№ 408

LEMBERG 17 7 05 LWÓW 10

KAIS. KÖNIGL. OESTERR. POST 5 HELLER

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr Władysław Łoziński

Członek Akad: Umiejęt: i Izby Panów

Kuńkowcach

p. Przemyśl.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

6348

Prefektura Pistyn 1795

Sic diligentes remunerantur.

punca Amt srebra z r. 1784.

Znalazłem odznakę którą ubolatnie nie rozumiem, a przypuszczania jakie robię robię są bezpodstawne; przesyłam z niej odbitkę tobie do rozwiązania tej zagadki, a może pan radca Bronisław wskaże jaką ścieżkę do zdefiniowania. Łączę dla wszystkich szczere wyrazy [illegible]

255

Władysław Przybysławski.

przesyła najserdeczniejsze życzenia
terni dniami około niedzieli
myślę wpaść do Konkowic by Ciebie

uściskać. Za telegrafuj Hotel
Saski czy w tych dniach będziesz
w domu. a ja potem zatelegrafuję
którego dnia i którym pociągiem
stanę w Przemyślu.

Twój

1876 21/6

256

Gleichenberg 21 Czerwca 1876.

Szanowny Panie!

Posyłam artykuł o Wiśniowieckich, o którym mówiliśmy, może przyda się do Przewodnika; na pierwszy rzut oka wyda się dość obszerny ale że pisanie dość rozwlekłe, da się po=mieścić jak myślę w jednym zeszycie. W artykule tym zawiera się bardzo dużo nowych szczegółów, datt i nazwisk, wszystko prawie oparte na źródłach rękopiśmiennych, ztąd polecam go opiece Szanownego Pana, a jeśliby drukować się nie miał, to zechce go Szanowny Pan zachować u siebie, a jak po=wracać będę mógłbym odebrać. Jeżeli jednak łaska, to przy sposobności wdzięczny byłbym za wiadomość czy drukować się będzie lub nie, a w pierwszym razie jak prędko?

Pobyt tutaj dość mi się podobał, znoś=
=niejszy jest jak myślałem, często tylko
dokuczają nam deszcze, co przeszkadza wy=
=cieczkom i spacerom. Polaków jest mnóstwo
i coraz więcej przybywa, wszędzie słychać
polską mowę; największy kontyngens dos=
=tarczyła Galicya choć z innych prowincyj
jest także nie mało. Zapewne dłużej trochę
tu zabawię jak myślałem, a może na jaki
miesiąc jeszcze pojadę na winograd.
Zaopatrując się w zapas książek do czytania
trafiłem na dzieło świeżo wydane o którém
wartoby wspomnieć w jakim fenilktonie.
Sam już tytuł jest dość wymowny:
Aus Halb-Asien Culturbilder aus Galizien
Südrußland und Rumänien, von K. E. Franzos.

Jest to zbiór obrazków, z których niektóre drukowane już były po pismach wiedeńskich. Autor – niewątpliwie Żyd – sili się na odmalowanie Galicyi w barwach najczarniejszych, i dziwi się że element polski panuje w Galicyi, uciskając inne. Książka to bezcena, ale należałoby o niej coś napisać. Jeżeli te obrazki p. Franzosa dotąd nie były u nas ocenione jak zasługują, to może przydałaby się do odcinka Gazety Lwowskiej krótka onych recenzya. Mógłbym ją dostarczyć, czytając właśnie teraz to dzieło.

Oczekując łaskawej odpowiedzi od Szanownego Pana, załączam wyrazy

Szacunku życzliwy sługa

K. Pułaski.

Adress mój:
Gleichenberg
(Steiermark)
Villa Max
№ 15.

1876 20/12

Kwit

258

8/20 Grud. 76.

Szanowny Panie!

Stosownie do żądania pańskiego zawiadamiam że 40 fl. jako honorarium za artykuł o Wojewodach odebrałem; przy tej sposobności śmiem Pana prosić ażeby jeżeli można, drugi mój artykuł o Wiśniowieckich, który znajduje się u Pana, mógł być drukowanym nie bardzo zwlekając. Mam wygotowaną zupełnie pracę: Życie na kresach dnieprowych w wieku XVI, którą przy zręczności przesłałbym do Przewodnika, ale że odwołuję się tutaj na poprzednią pracę o Wiśniowieckich, przeto wolałbym aby tamta pierwej drukowaną była. Zechce mnie Szanowny Pan łaskawie zawiadomić czy wspomniany artykuł przysłać mogę, głównie opracowany jest także na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

Przesyłam Szanownemu Panu szczere uściśnienie ręki i piszę się z głębokim szacunkiem

Sługa K. Pułaski

Obecny mój adres:
Gub. Podolska, M. Gródek
do wsi Zawadyniec.

260

Reclamationsfrist: 6 Monate. Termin reklamacyjny ustanoviono na 6 miesięcy.

# Aufgabs-Recepisse. Recepis nadawczy.

Ueber 1 / Na 1 list worin sich angeblich befinden / w którym się według podania znajduj bkt.

im Werthe / wartości 40 fl. / złr. — kr. gewogen, / ctów, wagi — Klgr. / klgr. 15 Gr., welche Sendung zur Beförderung / gr., którą to przesyłkę do przesłania

unter der Adresse: / pod adresem: K. Pulaski Żylince Jarmulinc

am heutigen Tage hierorts richtig aufgegeben worden ist. / dnia dzisiejszego tutaj nadano.

**K. K. Postamt** / **C. kr. urząd pocztowy** am / dnia 1/11 len / go 1876

| | | |
|---|---|---|
| An Franco-Gebühr / Franko . . . . . | fl. / złr. 18 | kr. / ctów. |
| Für ein Retour-Recepisse / Za recepis zwrotny . . . | fl. / złr. | kr. / ctów. |
| **Zusammen** / **Razem** | fl. / złr. | kr. / ctów. |
| Der Empfänger hat an Porto zu entrichten / Odbiorca ma uiścić portorjum . . . . . | fl. / złr. | kr. / ctów. |
| Nachnahme . . . / Pobranie pocztowe . . . . . | fl. / złr. | kr. / ctów. |

LWÓW 1 FILIA

[signature]

L. S. 420 Poln.

1877 13/2

261

1/13 Lutego 77.

Szanowny Panie!

List pański odebrałem oraz honorarium za artykuł o Wiśniowieckich w ilości 52 flor. – Obecnie odsyłam część drugą artykułu „o Kresach Dnieprowych" oraz mały artykulik: Korrespondencya braci Jagiellończyków z 1496 r. który może da się pomieścić gdzieś na zbywających kartkach. Ciekawe mieści szczegóły familijnych układów Jagiellończyków.

Co się tycze obrazów z życia i obyczajów ziem tutejszych z ubiegłych wieków, do kreślenia których Szanowny Pan mnie zachęca, może i uda mi się coś w tem rodzaju napisać. Właśnie mam rozpoczęty artykuł Społeczność Wołynia w wieku XVI, zebrałem już trochę materyałów, resztę mam nadzieję otrzymać, ale pracę tę nie prędko skończę, chyba latem jadąc przez Lwów sam ją zawiozę Szanownemu Panu.

Jeżeliby jednak mógł się przydać inny artykuł

./.

już ukończony zupełnie: O Magistratach miejskich na Rusi, to mógłbym go choć i zaraz wysłać, nie wiem tylko czy Redakcya Przewodnika niema już dostatecznego zapasu artykułów.

Kończę przesyłając Szanownemu Panu wyrazy głębokiego Szacunku

K. Pułaski

Adres mój:
Gub. Podolska, m. Gródek
wieś Zawadyńce.

1889 5/7

263

JMJ

Lwów 5 lipca 1889

Szanowny Panie!

Z prawdziwą przyjemnością odczytałem łaskawie nadesłaną mi monografię „Złotnictwo Lwowskie" to też serdeczne dzięki składam Szanownemu Panu za tyle łaskawą pamięć o mnie. – Podziwiać należy żmudną pracę Szanownego Pana w wyszukaniu tyle ciekawych i na dowodach opartych szczegółów o zaginionem artystycznem rękodzielnictwie, mam nadzieję, że na drugi zeszyt nie będziemy długo czekać –

Łączę wyrazy poważania i przyjaźni

+ Puzyna

1889 15/7

265

JMJ

Lwów 15 lipca 1889

Szanowny Panie!

Po porozumieniu się z X. Weberem, duchownym Komisarzem Klasztoru PP. Benedektynek, donoszę Szanownemu Panu, że kopie architektonicznych szczegółów tegoż Klasztoru będą mogły być w każdej chwili dokonane ale przez jakąś nauczycielkę rysunków nie zaś przez p. Kowalczyka, gdyż ścisła klauzura zakonna na to nie pozwala zwłaszcza, że jak X. Weber utrzymuje rysunki mają być zdejmowane w korytarzach, przez które zakon.

nie nieustannie chodzą. —
Raczy więc Szanowny Pan wskazać
nauczycielkę, która ma rzy-
wać a pozwolenie potrzebne
zaraz jej udzielę. —

Łączę wyrazy wysokiego poważania

+ Puzyna

267

LEMBERG
LWÓW

Przemyśl.

Kuńkowice

JWielmożny Pan

Władysław Łoziński

1889 18/7 268

Zelf

Lwów 18 lipca 889.

Szanowny Panie!

Pomimo szczerej i energicznej interwencyi uzyskałem zaledwie przyrzeczenie, że we Wrześniu b. r. będzie mógł przez Szan. Pana wskazany artysta odrysowywać poszczególne części klasztoru PP. Benedyktynek –; ze względów administracyjnych – jak i w ciągu sierpnia b. r. dokonać się mających restauracyi wewnątrz klasztoru jest niemożliwe, jak utrzymuje X. Weber, aby obecnie artysta mógł dokonywać zdjęć,

raczy więc już Szanowny Pan cierpliwie do Września br. poczekać.

Pozostaję z wyrazem poważania i kreślę Szanow. Pana

Sługa

+ Puzyna

1890 5/4 270

JMJ

Lwów 5 Kwiet.

Szanowny Panie!

Niemogąc dla Nabożeństw Wielkotygodniowych służyć Szan. Panu pospieszam podziękować za tyle łaskawie przysłaną książkę, w której treść i forma walczą o pierwszeństwo – dla miasta Lwowa jest to rzeczywiście praca pomnikowa. Sprawa restauracyi katedry

jest na lepszej drodze – rzu-
cone ziarnko zaczyna
kiełkować w umyśle X. Z.

Pełen głębokiego poważania
kreślę sługą

+ Puzyna

1891 28/2

272

JMJ

Sobota

Szanowny Panie!

Ponieważ na pogrzebie ś.p. Kawerego będą zapewne mowy, dlatego śmiem prosić, aby program pogrzebu tak był ułożony, by wszelkie mowy dopiero były wygłaszane, gdy ukończę modlitwy na cmentarzu. – Wedle rozporządzenia przez X. Arcybiskupa wydanego

niewolno mówić świec-
kim w czasie obchodu
pogrzebowego. —

Pełen poważania i przy-
jaźni kreślę.

Sługa

+ Puzyna

1891 26/7

274

JMJ

Lwów 26 lipca 1891.

Szanowny Panie!

Katalog książek do bibliotecz-
czek - czytelni ludowych - prze-
znaczyć się mających przy po-
mocy p. Parasiewicza już uło-
żony - dla pchnięcia sprawy
naprzód potrzeba ko-
niecznie byśmy się tymi
dniami zebrali zwłaszcza, że
Pilat wyjeżdża 2 Sierpnia do
Danii. —
Śmiem zapytać Sza. Pana

czyliby nie zechciał przyje-
chać w Sobotę 1 Sierpnia
i być u mnie o 6tej godzi-
nie wieczorem. —
Upraszam o odpowiedź i po-
zostaję z wyrazem wysokiego
poważania

+ Puzyna

276

LEMBERG 26 1 92 LWÓW

Przemyśl
Kniskowce.

JWPan
Władysław Łoziński

Domyślam się z pisma, że jestto list od Biskupa i dlatego zaraz wysyłam. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Do uszanowania

[illegible]

Siostry proszę, aby Antoniemu nakazał wstrzymać pozycję.

Może będziesz łaskaw przedwyjazdem pałac do Schejera po moje koszule.

1891 4/8 277

JMJ

Lwów 4 Sierpnia

Szanowny Panie!

Wszyscy czterej żałowaliśmy a prawdę mówiąc i po części narzekaliśmy, że Szan. Pan nie mógł przyjechać w Sobotę. —
Uchwała zapadła zakupienia 10.000 dziełek - dokuczania katalogu - otwarcia kredytu w banku do wysokości 4000 złr na opłacenie książek - poczty. —

Otóż proszę Szan. Pana albo
tymi dniami przyjechać do
Lwowa lub też napisać
do banku bym wypłacano
pieniądze gdy zażądam. —
Do kogo mamy się udać
o wydrukowanie katalogu? —
Na książeczkach będziemy
wybijać stampilię:
biblioteka ludowa
„prawda i praca" —

Łączę wyrazy poważania

+ Puzyna

279

1895.

JMJ

Kraków 10/4.

Szanowny Panie!

W Czwartek 18 b. m. odbędzie się u mnie posiedzenie ściślejszego Komitetu restauracyi Katedry na Wawelu – będą architekci z Warszawy i Lwowa. Jak najuprzejmiej ale i najserdeczniej upraszam Sza. Pana by zechciał przybyć i być pomocnym swem doświadczeniem i wiadomościami. Pozostaję pełen wysokiego poważania

+ Puzyna

281

Lwów

ul. Kopernika 26

Pan

Władysław Łoziński

1895 6/3 Puszyna



Kraków dnia 6. marca 1895.

J.M.J.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Do najważniejszych zadań, w obec których stanąłem objąwszy rządy prastarej krakowskiej stolicy Biskupiej, należy sprawa restauracyi kościoła katedralnego na Wawelu. Przestawna ta świątynia, uświęcona Grobem św. Stanisława i innemi pamiątkami religijnemi jakoteż tradycyami narodowemi, prawdziwa skarbnica dzieł sztuki i zabytków historycznych —
wskutek klęsk krajowych, długoletniego osierocenia Biskupstwa i ogołocenia go z majątku popadła w stan, którego widok zasmuca serce katolika i Polaka.

Restauracya jej, staraniem ś.p. Poprzednika mojego ks. Karolymata Dunajewskiego, a dzięki hojności krakowskiej Kasy Oszczędności świetnie zainaugurowana została znakomitem odnowieniem Kaplicy Zygmuntowskiej.

Ale to dopiero początek.

Z obecną chwilą ukończenia tego dzieła otwiera się przed nami zadanie dalsze: restauracya całej katedry. Podźwignienie jej poczytuję za jeden z najpierwszych obowiązków pasterzowania mego, a zarazem za przez godności społeczeństwa naszego i narodu polskiego.

Projekt restauracyi jeszcze z polecenia ś.p. Karolyniata Dunajewskiego wypracowany został przez p. Architekta prof. Dobrzywolskiego, pod nadzorem obecnego nm Komitetu znawców. Przybliżony kosztorys obsiega pół miliona złr. Na poczet tych kosztów Prześw. Kapituła złożyła z całą gotowością sumę znaczną w stosunku do funduszów, jakiemi rozporządza; 60 kilka tysięcy wynosza do dnia dzisiejszego ofiary, z jakiemi pospieszyły: miasto Kraków, instytucye finansowe oraz osoby prywatne. Do tego przybędzie pewna kwota (około 20.000 złr) ze spadku po śp. Poprzedniku moim. Wszystko to mało. Będzie trzeba wzbudzić jeszcze w większej mierze ofiarność prywatną i publiczną, nadać się z przedstawieniem potrzeb kolegialny do kraju i do państwa.
Celem rozwinięcia tem skuteczniejszej a systematycznej akcyi, umyśliłem zawiązać komitet złożony z osób wpływowych a miłujących pamiątki religijne i narodowe i zabytki sztuki. Do jego składu mam zaszczyt zaprosić niniejszem Wielmożnego Pana Dobrodzieja w tej nadziei, że Wielmożny Pan Dobrodziej swoją radą swoją nas wspierać i czynnie w pracach komitetu współdziałać raczysz, a w każdym

razie nie zechcesz przynajmniej poskąpić tego doniosłego poparcia, jakie dać może znany Pański wpływ wśród społeczeństwa, oraz wśród decydujących kół czy to kraju, czy monarchii.

Równocześnie mam honor zaprosić Wielmożnego Pana Dobrodzieja na pierwsze posiedzenie wspomnianego komitetu, które odbędzie się dnia 14 marca b. r. o godzinie 10tej rano w pałacu biskupim w Krakowie.

Pozostaję z wyrazem wysokiego poważania

+ Puzyna

1906 VI/5

284

J.M.J.

Kraków 17 maja 906.

Dostojny Panie!

Żałowałem wielce że wczoraj wiecz. nych przyjaciół-znajomych nie mogłem wczoraj wieczór na herbacie powitać i Szanownego Pana jako to powitałem, zwłaszcza że chciałem odpowiadając na postawione pytanie zawiadomić że pomnik króla Władysława Warneńczyka stawiany z pieniędzy na restaurację katedry złożonych. —

Polecając się cennej pamięci łaski wyrazy wysokiego poważania i pozostaję Szczerego Pana

oddanym sługą
+ J. Kard. Puzyna

Szan. Pana uniżony sługa

1890?

286

J. M. J.

Piątek.

Szanowny Panie!

X. Załęski wraz z kilkoma wspól:
nymi naszymi znajomymi
będą jutro w Sobotę u mnie
na herbacie. – Czy Szanowny
Pan nie byłby łaskaw przyjść
także koło 6tej a za co byłbym
szczerze wdzięczny. –
W miłej nadziei powitania jutro
Szanownego Pana łączę wyrazy
poważania

X. Puzyna

X. Jan Puzyna

objad we Wtorek dnia
5 Kwietnia o godzinie
6tej

d

289

**X. Jan Puzyna**

uprasza uprzejmie JWielmożnego Pana
na herbatę w Niedzielę dnia 11 listopada
o godzinie 7 dnia wieczorem.

# X. JAN PUZYNA.

najuprzejmiej dziękuję Szanownemu
Panu za przysłaną tyle ciekawą
jak i rytownie wydaną ostatnią
pracę. Żałować wypada iż

stary Krakow podobną pracą poszczy-
cić się nie może. —

Pełen poważania

23/12

d

291

X. Jan Puzyna

uprasza uprzejmie
Szan. Pana na objad

w niedzielę 13/1 o gr.
dzinie 6tej

292

X. Jan Puzyna

Uprasza uprzejmie
Ks. Pana na obiad

w Międzichodzie dnia 14
Stycznia o godzinie
6 tej

293

KARDYNAŁ PUZYNA

Śmiem prosić Szanownego Pana
o oznaczenie godziny w ciągu któ-
rej mógłbym z Nim chwilę spo-

mówić – Zapytaję oraz czy Szcigo-
dny Pan i przez Środę 14go lutego
tu Zabawi.

pełen poważania

294

X. Jan Puzyna

uprasza uprzejmie JWielmożnego Pana
na herbatę w Niedzielę dnia 12 bm.
o godzinie 7dmej wieczorem.

295

X. Jan Puzyna

Zapytuje Szanownego Pana
czy na Czwartek 30/11 godz. 11ta
może Pawić do Zabłockiego.

V. Hochbergera

Spoważnienie

28/11 Wtorek.

X. Jan Puzyna

uprasza uprzejmie JWielmożnego Pana
na obiad dnia 5 Marca w Niedzielę o
godzinie 6stej bezpośrednio po odebraniu
Hr. Tarnowskiego.

X. Jan Puzyna

uprasza uprzejmie Szanownego Pana
we Czwartek dnia 9 lutego o godz. 5 tej na
obiad i zarazem posiedzenie Komitetu
bibliotecznek szkolnych.

[redacted]

Bibl. Jag.

IV

[redacted]

[redacted]